ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO

t. 1088/32

ROK VIII

1932

warszawa

10

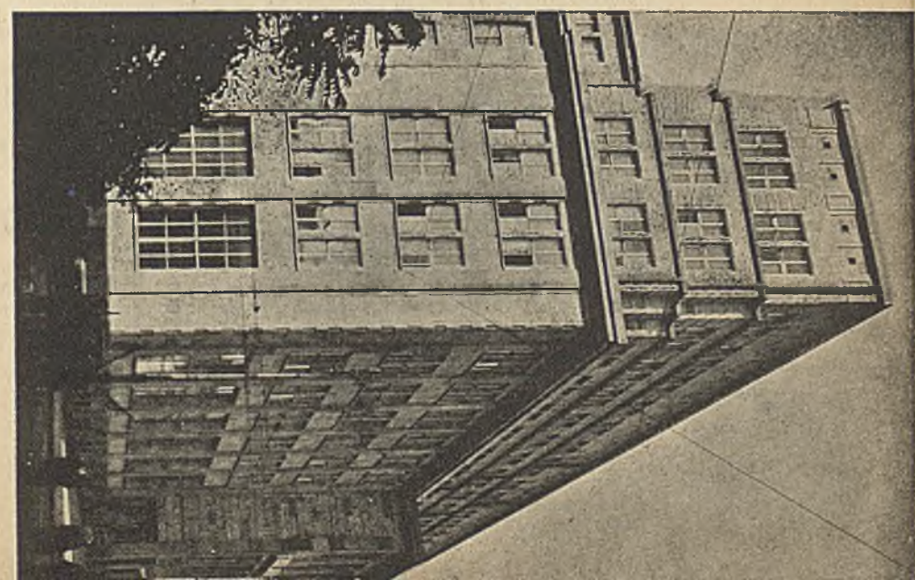

St. Szymański i K. Cygański

WARSZAWA, WILCZA 32. Tel. 8-14-78.

ARTYKUŁY RYSUNKOWE i KREŚLARSKIE

WIELKI WYBÓR PAPIERÓW TECHNICZNYCH

ZAKŁAD KOPJOWY I FOTOKOPJA DOKUMENTÓW I RYSUNKÓW

APARATY DO KOPJOWANIA PLANÓW

ZAMÓWIENIA NA PROWINCJĘ WYSYŁAMY ODWROTNĄ POCZTĄ

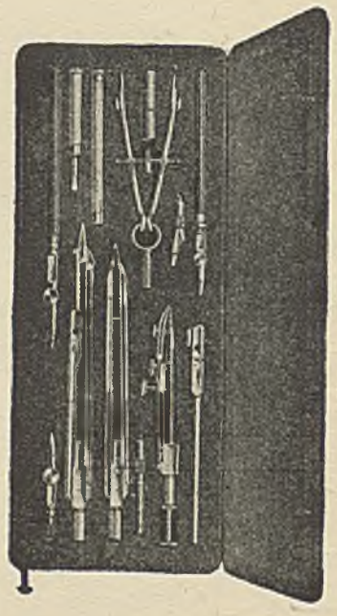

ŻĄDAJCIE OFERT NA SZABLONY DO PERSPEKTYW.

ZNACZNE OBNIŻENIE KOSZTÓW BUDOWY

Od 1930 r. wykonano stropów ISTEG w Polsce 48500 m². W 1931/32:

1)	Dom oficerski, Koszykowa 79,	zlec. Fund. Kwater. Wojsk.	m²	12000
2)	„ mieszk., Rakowiecka 9	„ Bobrowski i Słubicki	„	2500
3)	„ „ Targowa 15	„ „	„	2700
4)	Gmach PKO., Jasna 9	„ P. K. O.	„	2300
5)	Spółdz. Urzędn. Monopolu Spirytus., Sękocińska 4		„	6000

WŁAŚCIWOŚCI: OGNIOTRWAŁY, MAŁA WYSOKOŚĆ KONSTRUKCYJNA, LEKKI (180 kg./m²), SZYBKI W WYKONANIU, NIE WSTRZYMUJE BIEGU ROBÓT MURARSKICH, NIE WYMAGA DESKOWANIA, ANI STEMPLOWANIA

Na żądanie kosztorysy i porady bezpłatnie.

STROP ŻELBETOWY

„ISTEG"

CHRONIONY PATENTEM

Tańszy od stropów Kleina o 25%. Tańszy od stropów żelbetowych żebrowych o 15%.

„POLSTROP"

SPÓŁKA DLA BUDOWY STROPÓW ŻEL.-BET.

LWÓW, UL. STASZICA 8. TEL. 82-53.

EKSPOZYTURA

NA WARSZAWĘ I WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE — PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNO-BUDOWLANYCH

A. REINBERG i J. SPIEGEL

INŻYNIEROWIE

Warszawa, ul. Wspólna 54. Tel. 9-09-99.

NOWOCZESNE DŹWIGI ELEKTRYCZNE

osobowe, towarowo-osobowe i towarowe

FABRYKA MASZYN „MOC" SP. AKC. W WARSZAWIE

dawn. BYSTYDZIEŃSKI I SOPOĆKO

Egzyst. od r. 1898 **ul. Wolska Nr. 121**

A. CZEŻOWSKI i E. STRUG

INŻYNIEROWIE

BIURO INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE

WARSZAWA, BRACKA 6 M. 14

TELEFON 865-19

POLITECHNIKA ŚLĄSKA BIBLIOTEKA GŁÓWNA w Gliwicach

wykonywa wszelkie roboty, w zakres budownictwa lądowego, drogowego i wodnego wchodzące

WŁASNY INWENTARZ
KESONOWY

WŁASNE KOPALNIE
GRANITU

Budowa gmachu Miejskiej Szkoły Rękodzielniczej.
Proj. arch. Ambrożewicza.

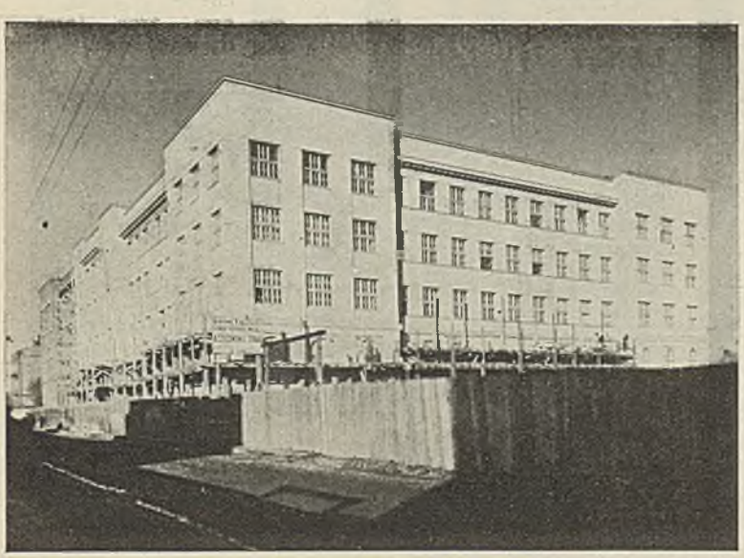

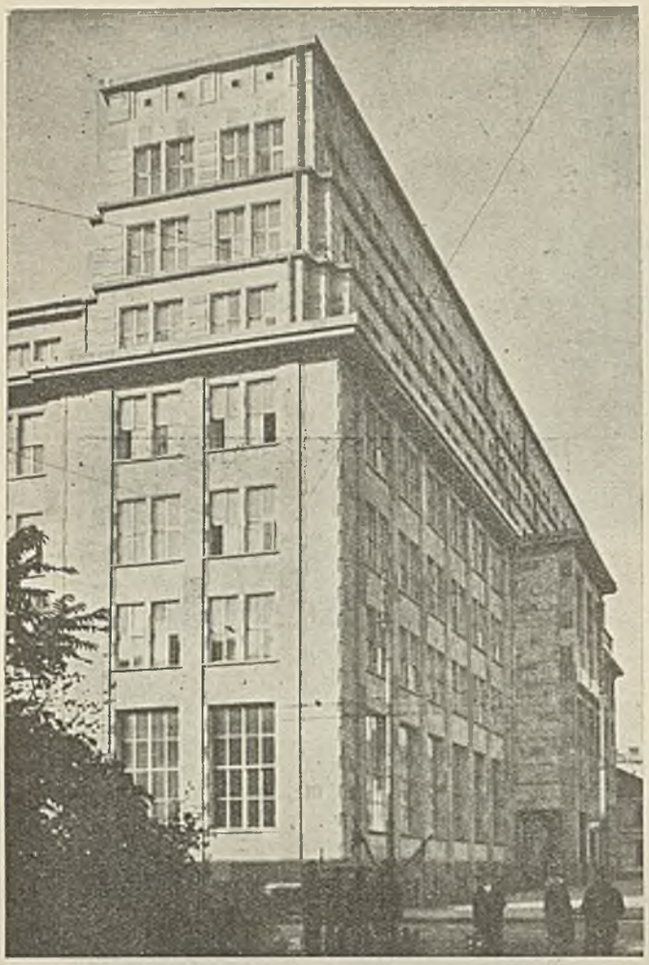

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT
INŻYNIERYJNO-
BUDOWLANYCH

H. SOSONKO
i
W. WOJCIECHOWSKI

INŻYNIEROWIE

TELEFON 8-81-84
WARSZAWA, KRUCZA 8

KAMIENIE SZTUCZNE

SP. Z OGR. ODP.

WYTWÓRNIA POSADZEK
KSYLOLITOWYCH

KRAKÓW,
UL. ŚW. TOMASZA L.23.

TELEFON Nr. 146-09 I 156-12

ALABASTRY

OKŁADZINY ŚCIENNE
BALUSTRADY
AMBONY
OŁTARZE
LAMPY

Ołtarz wielki w kościele O. O. Karmelitów Bosych w Krakowie.
Proj. arch. Józef Szostakiewicz.

Wykonuje według projektów własnych lub dostarczonych

KOPALNIA ALABASTRU
i FABRYKA WYROBÓW
ALABASTROWYCH

ŻURAWNO

XX. Czartoryskich, Żurawno, Wojewód. Stanisławowskie.

P.1.56/62

Gmach Polskiej Wytw. Papierów Wartościowych (proj. arch. Dygata) kryty i izolowany Bituminą i Aquisolem.

Egzystuje od 1909 r. WYŁĄCZNI WYTWÓRCY W POLSCE **5 złotych medali**

FABRYKA MATERJAŁÓW IZOLACYJNYCH „ORŁOROG" dawn. Orłowski Rogowicz i S-Ka

Warszawa, Królewska 8, tel. 701-23 i 747-78

BITUMINY AQUISOLI

filc bezsmołowy do izolacji i krycia dachów, tarasów, mostów, fundamentów, basenów i. t. p.
„C" — domieszka uszczelniająca do cementu.
„S" — emulsja wodochronna radyk. zabezpieczająca mur, beton i tynki od przenikania wody.
„B" — bezbarwna emulsja wodochronna do fasad.

Odwadnianie budowli. Zabezpieczenie fasad od deszczu. Usuwanie grzyba. Wszelkie roboty z dziedz. izolacji cieplnej, chłodniczej, wodochronnej i akustycznej. Roboty asfaltowe i dekarskie.

Biura architektoniczne — przedsiębiorstwa budowlane i techniczne — wszelkie przedsiębiorstwa, których działalność związana jest z budownictwem

wiedzą, że ogłoszenie w miesięczniku

„ARCHITEKTURA i BUDOWNICTWO"

jest dla każdej firmy największą rękojmią

POWODZENIA

„ARCHITEKTURA i BUDOWNICTWO"

DOCIERA WSZĘDZIE
INFORMUJE O WSZYSTKIEM

„ARCHITEKTURA i BUDOWNICTWO"

w ciągu swej 8-letniej egzystencji uzyskała niebywałą dotąd POCZYTNOŚĆ I ROZPOWSZECHNIENIE W KOŁACH FACHOWYCH

Dachy żwirowe Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, izolowane „TROCALEM"

WYSOKOWARTOŚCIOWA IZOLACJA WODOCHRONNA

Trocal

FELZYTYN SZLACHETNY TYNK

I. SINGER DZIERŻAWA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH

FELZYTYN I TROCAL

WARSZAWA, ul. WIDOK Nr. 5 — Tel. 318-48
KATOWICE, ul. KOCHANOWSKIEGO 4, Tel. 15-99

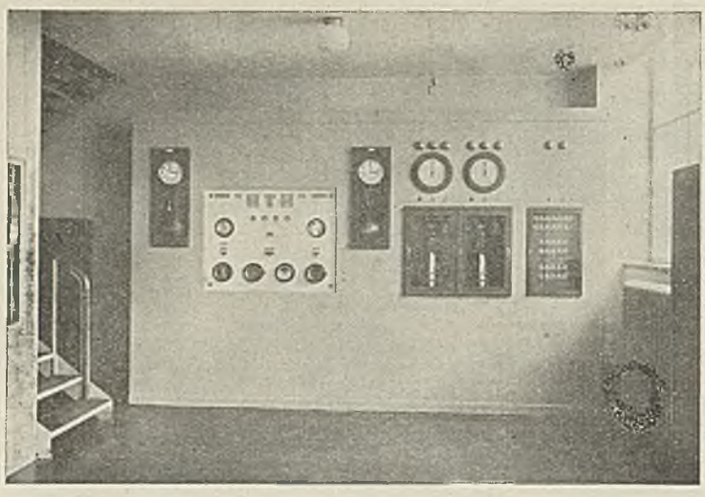

CENTRALA ZEGAROWA I ALARMOWA

W BGK

WYKONANA PRZEZ

POLSKĄ AKCYJNĄ SPÓŁKĘ ELEKTRYCZNĄ

Ericsson

FABRYKA:

WYTWÓRNIA TELEFONÓW I SYGNAŁÓW KOLEJOWYCH

WARSZAWA — ALEJE UJAZDOWSKIE 47, TEL. 8-81-15

ŁÓDŹ — NAWROT 8, TEL. 100-51.

FABRYKA: KATOWICE-WEŁNOWIEC, Św. JADWIGI Nr. 8

NAGRODZONY ZŁOTEMI MEDALAMI: na Wystawie Budowlanej VI Targów Wschodnich we Lwowie 1926 roku i na północnych Drugich Targach w Wilnie w 1930 roku.

HYDROFUGE CASTOR

zabezpiecza od **WILGOCI** przeciekania, wstrzymuje ciśnienie WODY we wszystkich przypadkach, jako to: izolacji rezerwoarów, murów, kanałów, basenów, tuneli, tarasów, fasad, szczytów i fundamentów.

W Londynie przy placu Piccadilly Circus największa z istniejących kolej podziemna została uszczelniona HYDROFUGE CASTOREM.

HYDROFUGE CASTOR

dodaje się do zaprawy cementowej

Posiada na składzie:

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

MAURYCY KARSTENS

SPRZEDAŻ w Warszawie Koszykowa 7, tel. 827-95. W Krakowie: ul. Kleparz 5, Biuro CASTOR. tel. 102-18. W Katowicach: inż. Kazimierz Wretowski, Gen. Zajączka 19, tel. 14-15, **w Wilnie: Biuro Handlowe M. Jankowski, Ś-to Jańska Nr. 9.**

OGRZEWANIA CENTRALNE
KANALIZACJE
WODOCIĄGI
ETC.

WYKONYWA

BIURO

INSTALACYJNO-TECHNICZNE

INŻ. CZ. ZARZECKIEGO

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 79, TEL. 832-88

Fot. Photoplat.

1. Arch. Rudolf Świerczyński (Warszawa). Gmach Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie. Widok od Al. Jerozolimskiej.

Budowę i prace kamieniarskie wyk. f. „H. Sosonko i W. Wojciechowski, inżynierowie" (Warszawa).

GMACH BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO W WARSZAWIE

GENEZA POWSTANIA GMACHU

Bank Gospodarstwa Krajowego, stworzony z fuzji trzech instytucyj bankowych: Państwowego Banku Odbudowy, Zakładu Kredytowego Miast Małopolskich i Polskiego Banku Krajowego, przejął po nich cały szereg budynków, które dla potrzeb B. G. K. okazały się — przy jego znacznym rozwoju — w większości wypadków nieodpowiednie, a przedewszystkiem niedostateczne. Zakład Centralny w Warszawie mieścił się w trzech budynkach, „przerobionych" prowizorycznie na biura i zupełnie nie uwzględniających minimum nowoczesnych potrzeb organizacyjnych tak wielkiej instytucji, a przytem położonych w trzech różnych punktach miasta. Aby wyjść z tej sytuacji, Bank początkowo zamierzał nabyć realność przy ul. Królewskiej 13 (były pałac Kronenberga). Bardzo drogi objekt wymagał jednak kosztownej przebudowy i rozbudowy, wobec czego kupna zaniechano, wychodząc z założenia, że nie należy iść nadal po linji stosowania półśrodków, jak to dotychczas miało miejsce.

Te względy — przy pomyślnej zresztą konjunkturze gospodarczej w kraju — skłoniły władze Banku do budowy własnego gmachu, przy zbiegu Al. Jerozolimskiej i Nowego-Światu.

Aby w jak najszerszym stopniu zaspokajać rozliczne potrzeby skomplikowanego organizmu wielkiego nowoczesnego banku, gmach musiał mieć przedewszystkiem bardzo szczegółowy, z wielką skrupulatnością i znawstwem opracowany program. Nie wchodząc w szczegóły, wyliczę tu jedynie najważniejsze elementy tego organizmu, które w następstwie miały znaleźć należyte rozwiązanie i właściwy wyraz.

A więc: hale operacyjne, skarbiec, biura, pokoje konferencyjne, poczekalnie, gabinety Dyrekcji, sale posiedzeń Dyrekcji i Rady Nadzorczej, bibljoteka, archiwa i t. p. Pozatem pomieszczenia gospodarcze, jako to: wartownia, kotłownia, koksownia, warsztaty (stolarski, ślusarski i introligatorski), garaż samochodowy i t. p., oraz mieszkania intendenta i woźnych. Dla urzędników — szatnie, jadalnie, czytelnia, lokal spółdzielni i ambulatorjum.

2. Arch. Rudolf Świerczyński (Warszawa). Gmach B.G.K. w Warszawie. Narożnik przy zbiegu ul. N. Świat i Al. Jerozolimskiej.

Fot. Photo-Plat.

Marmury dost. f. „Przemysł Marmurowy i Granitowy, Marmur w Kielcach", Sp. z o. o. Budowę i prace kamieniarskie wyk. f. „H. Sosonko i W. Wojciechowski, inżynierowie" (W-wa). Balkony, ościeża, drzwi wejściowe i kraty piwniczne (mos. chromoniklowane) wyk. f. „Inż. K. Dobrowolski i S-ka" (Warszawa). Wnętrza bram wyk. w kamieniu sztucznym „Skalenit" f. „Felzytyn i Trocal" (W-wa).

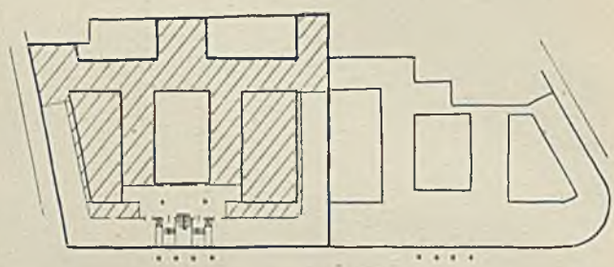

Sytuacja B. G. K. w Warszawie.
Część zakreskowana — biura.
Część pozostała — sale i korytarze dla publiczności.

Projekt budowy uzyskano w drodze konkursu publicznego, którego laureatowi (pierwsza nagroda), inż. - arch. Rudolfowi Świerczyńskiemu, prof. Politechniki Warszawskiej, obecnemu dziekanowi Wydz. Architektury, Dyrekcja Banku Gosp. Krajowego powierzyła opracowanie projektu wykonawczego i rysunków roboczych. Kierownictwo budowy objął inż.-arch. Alfred Zacharjewicz. Projekt konkursowy przewidywał zabudowę całej powierzchni (8 247,71 m^2) od N. Światu aż do ul. Brackiej. Zrealizowano część zaprojektowanego bloku, przeznaczoną na Bank, o powierzchni 4 835 m^2.

Do budowy przystąpiono 21 maja 1928 r.

Jeżeli uwzględnić niezależne od Banku i Kierownictwa robót przyczyny opóźnienia budowy, jak np. nieopróżnienie w porę części placu, oraz inne, związane z dążnością do podniesienia upadających placówek przemysłowych i z inicjowaniem nowych, — tempo budowy na nasze stosunki, można przyznać, było należyte. W ciągu półczwarta roku budowa i urządzenie gmachu zostały całkowicie zakończone. Z dniem 6 grudnia 1931 r. gmach Centralnego Zakładu B. G. K. został całkowicie wraz z urządzeniem wewnętrznem oddany do użytku.

Opis gmachu.

Podziemia gmachu są całkowicie wykorzystane na pomieszczenie wiszącego skarbca, szatnie urzędnicze z natryskami, kotłownię z koksownią, zaopatrzoną w wózek na wiszących szynach, maszynownię, warsztaty i magazyny. Oddzielne wejście dla urzędników, do mieszkań i do kotłowni. Wysunięty przed elewację od Al. Jerozolimskiej ryzalit, z płaskorzeźbami dłuta prof. J. Szczepkowskiego, podkreśla główne wejście dla publiczności (Rys. 1, 3). Przez wyłożone alabastrem i marmurem przedsionki dla dwukierunkowego ruchu, wchodzimy do wielkiego westibulu (Rys. 5). Ściany i plafon westibulu wykonane z alabastru, posadzki zaś wyłożone marmurem.

Plafon odcięty od ścian polerowaną chromoniklową fasetą, co nadaje mu pożądaną lekkość. Okrągłe kolumny, dźwigające siedem kondygnacyj, przenikając poprzez oryginalne latarnie w stropie, potęgują jeszcze w znaczniejszym stopniu jego wizualną lekkość, gdyż ich rola elementów podpierających została przez architekta świadomie zatarta. Dzięki płaszczowi chromoniklowemu, pozbawiającemu je wzrokowo masy, — kolumny czynią wrażenie „zdematerjalizowanych" i nie zatłaczają przestrzeni westibulu. Alabastrowym ścianom przeciwstawiają się wielkie tafle szkła lustrzanego, podnosząc wrażenie lekkości kompozycji. Poprzez szklaną ścianę otwiera się perspektywa na główną halę operacyjną (Rys. 6).

Hale operacyjne zajmują cały parter. Marmurowe lady i szklane ścianki dzielą tę olbrzymią przestrzeń na hale dla publiczności i pomieszczenia dla urzędników. Posadzka marmurowa, strop z cegiełek szklanych, filtrujący łagodnie światło, i ściany stiukowe w jasnym kolorze szaro-niebieskim stwarzają atmosferę wielkiego spokoju i powagi (Rys. 7, 8).

Monumentalne marmurowe schody (Rys. 4) z lustrzanemi ścianami i witrażami wg. rysunku prof. W. Jastrzębowskiego prowadzą z westibulu do pomieszczeń Dyrekcji. Szerokie kuluary są wyłożone pluszowemi dywanami (Rys. 21), ściany — wyprawione w sztucznym kamieniu (stucpeint), okna rozstawione rytmicznie

Fot. Photo-Plat.

3. Arch. Rudolf Świerczyński (Warszawa). Gmach Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie. Wejście główne. Płaskorzeźby dłuta art. rzeźbiarza Jana Szczepkowskiego.

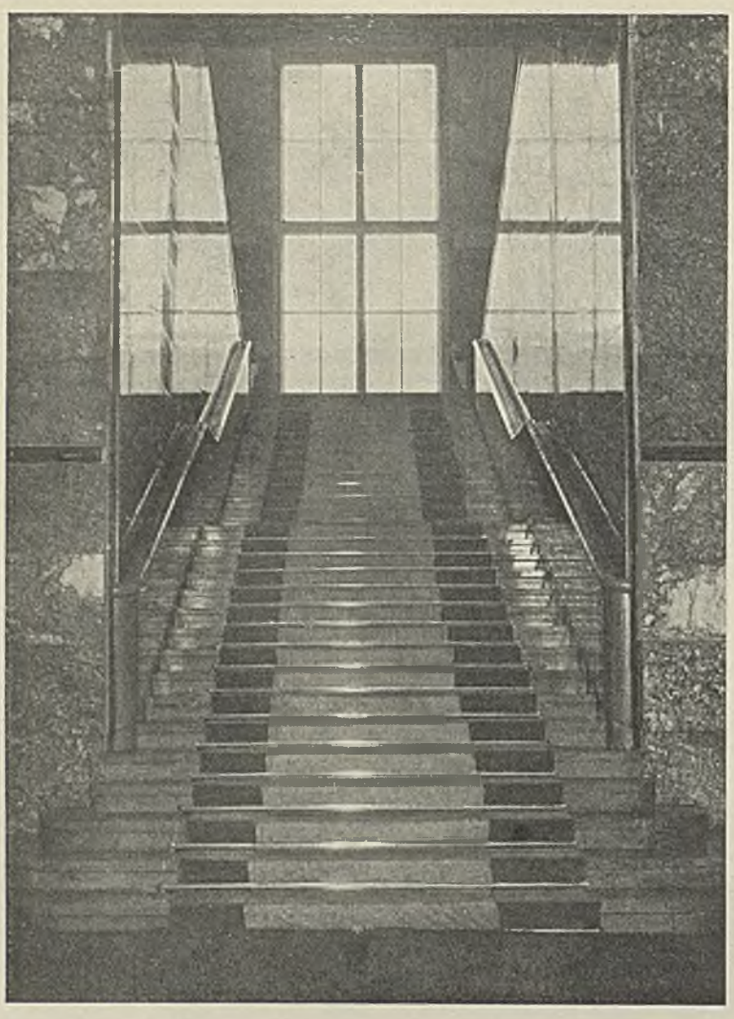

4. Arch. Rudolf Świerczyński (Warszawa). Gmach B. G. K. w Warszawie.

Główna klatka schodowa.

Posadzki i schody wyk. f. „Przemysł Marmurowy i Granitowy „Marmur w Kielcach" Sp. z o. o. Budowę i roboty kamieniarskie wyk. f. „H. Sosonko i W. Wojciechowski, inżynierowie" (W-wa). Alabastry f. „Żurawno" xx. Czartoryskich w Żurawnie (woj. Stanisławowskie). Okładzinę alabastrową wyk. f. „L. Tyrowicz, Zakłady I Kamieniarskie" (Lwów).

Fot. M. Fuchs.

o ciemnych ościeżach alabastrowych, wnęki podokienne wyłożone marmurem. Przez sprzężone podwójne, tłumiące głos drzwi dostajemy się do gabinetów i sal konferencyjnych. Sale te o wyglądzie poważnym i surowym odpowiadają swemu przeznaczeniu (Rys. 13-18). Podłogi wyłożone gumą (gumileum) koloru indygo, ściany obite lnianemi materjałami, lub trwałemi tapetami o delikatnym rysunku. Ukryte w sufitach światło i specjalnie zaprojektowane, proste w rysunku, meble, dostosowane do charakteru wnętrz, dopełniają całości wnętrza. Na II-em piętrze znajdują się dwie wielkie sale Rady Nadzorczej i dyrekcyjne. Te ostatnie są wyposażone szczególnie pomysłowo w stiuki, marmury, mozajki i lustra ścienne (Rys. 11-12). W niektórych salach zostały wykonane supraporty przez art. mal.: prof. Felicjana Kowarskiego, Zygmunta Grabowskiego, Wacława Borowskiego i Romualda Witkowskiego.

Wszystkie pomieszczenia biurowe, aż do najwyższych pięter (sześć), są utrzymane w jednym charakterze: jasne ściany, dużo światła, korytarze proste i widne z gumowemi chodnikami, wszędzie dla pracy i pobytu urzędników w gmachu — wyposażenie wg. najnowocześniejszych wymogów higjeny i zasad organizacji pracy.

Ważniejsze etapy budowy i materjały budowlane.

Do robót ziemnych zastosowano kopaczkę mechaniczną, co było wskazane ze względu na ciasnotę miejsca. W okresie od 9 czerwca do września 1928 r. wykonano wykop głębokości od 3 do 6 metrów, wydobywając ogółem około 12.000 m^3 gruntu, t. j. na dobę przeciętnie 300 m^3. Kopaczka wybierała odrazu po 1 m^3, załadowując kilkoma ruchami cały samochód.

Do momentów ciężkich i nader odpowiedzialnych przy robotach ziemnych należy odnieść pogłębienie do 3-ch metrów fundamentów budynków sąsiednich. Ściany sąsiada zostały podparte specjalnemi rusztowaniami, podkopy dokonywano częściami o długościach po 1 m. b., z przerwami co 1 m. b. Po dokonaniu podkopów wykonywano podmurowanie, poczem były podkopane i zamurowane interwały. Murowanie wykonano z cegły dobrze wypalonej na zaprawie cementowej, z dodaniem płaskiego żelaza, aby wzmocnić mur na parcie ziemi.

Cały teren pod fundamenty wzmocniono bitemi stożkowemi palami betonowemi, zbrojonemi systemem Raymonda. Wpęd pali ustalono 4 cm. na 10 uderzeń baby 1000 kg. Wzdłuż granicy domów posesyj sąsiednich użyto pali wwiercanych, celem uniknięcia wstrząsów, któreby mogły naruszyć trwałość tych budynków. Wbito pali zgórą 1.200 sztuk. Fundowanie gmachu na palach miało na celu zupełne wyłączenie osiadania. Przemawiała za tem struktura geologiczna gruntu: naprzemian trafiające się warstwy gliny i piasku wodonośnego. Wykopy w różnych poziomach oraz cała sieć przewodów kanalizacyjnych i innych sprawiły, że stopień zawartości wody w warstwach wodonośnych znacznie się zmniejszył. Niezastosowanie pali spowodowałoby sprasowanie rozrzedzonych warstw piasku pod bezpośrednim naciskiem murów i osiadanie murów. Jak wiadomo, dzięki palowaniu uzyskuje się: 1) zagęszczenie gruntu,

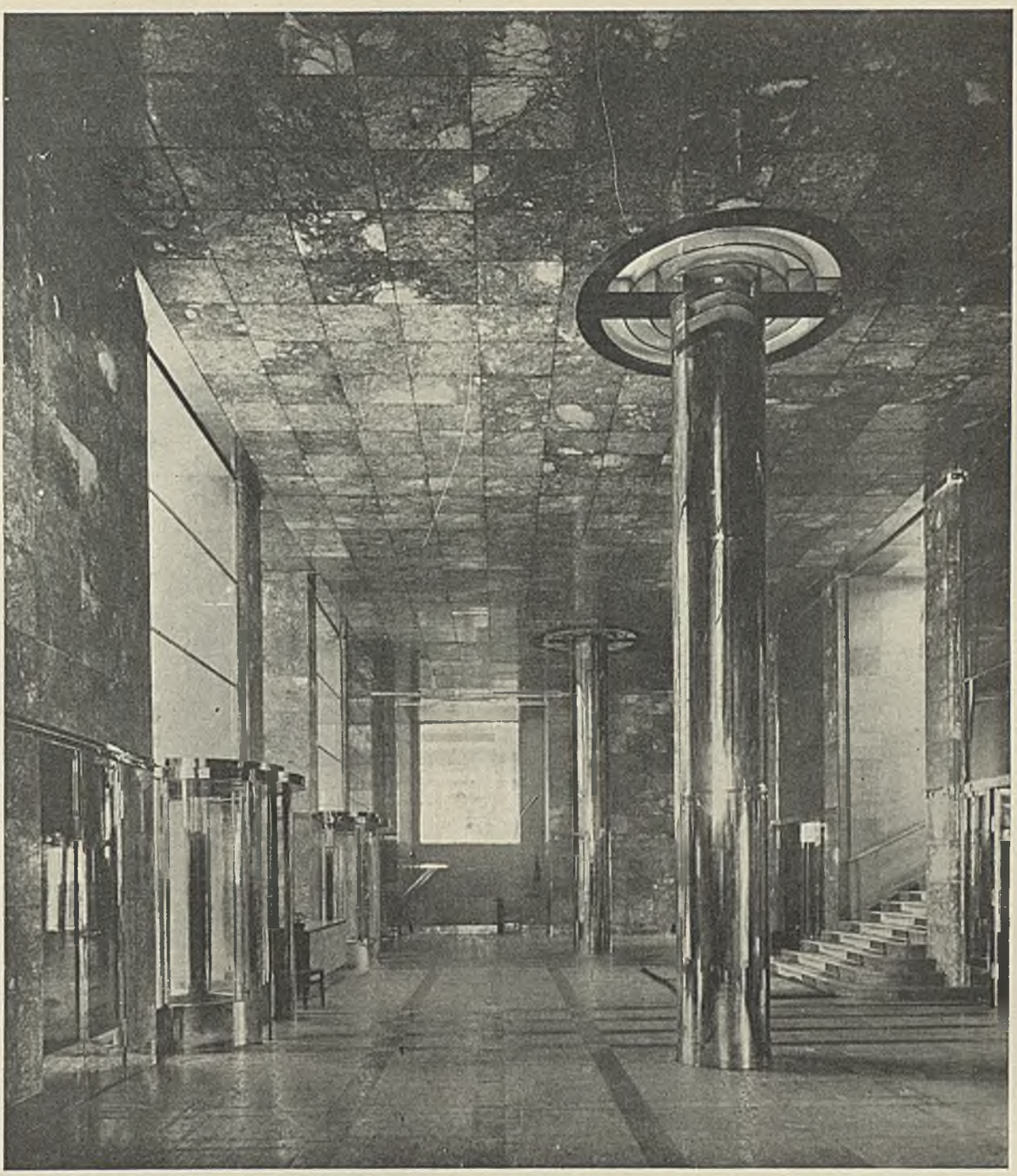

Westibul

Fot. Photo-Plat.

Posadzki i schody wyk. f. „Przemysł Marmurowy i Granitowy „Marmur w Kielcach". Alabastry f. „Żurawno" xx. Czartoryskich w Żurawnie (woj. Stanisławowskie). Dźwigi wyk. f. „Moc" S. A. (Warszawa). Drzwi do kabin telefonicznych i windowych i kolumny (mos. chromoniklowane) wyk. f. „Inż. K. Dobrowolski i S-ka" (Warszawa). Okładzinę alabastrową wyk. f. „L. Tyrowicz, Zakłady Kamieniarskie" (Lwów).

5. Arch. Rudolf Świerczyński (Warszawa). Gmach B. G. K. w Warszawie.

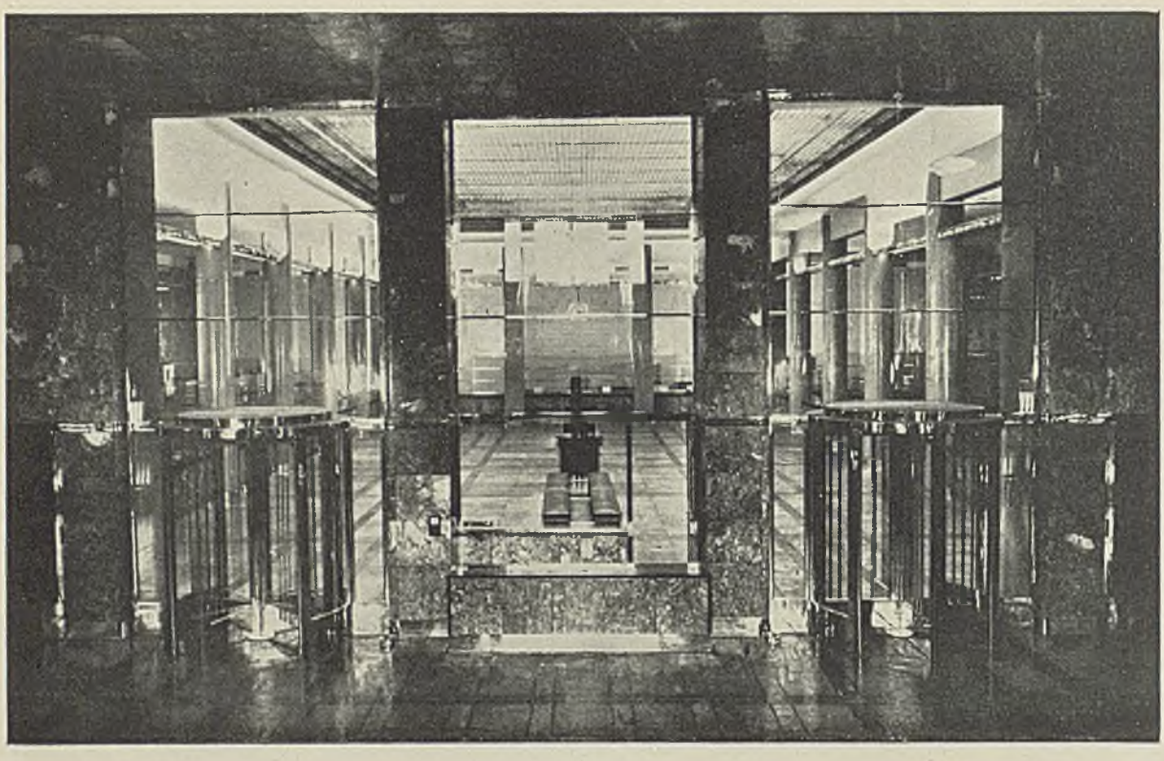

Fot. M. Fuchs.

Widok z westibulu na salę operacyjną.

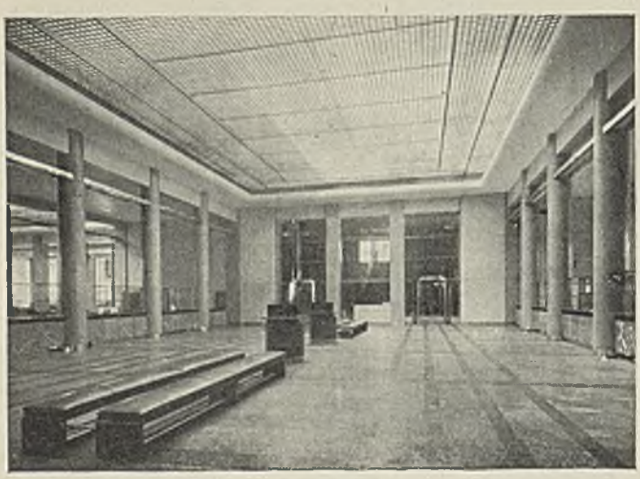

Hala operacyjna. Fot. Photo-Plat

Posadzki, lady, okładziny mebli z marmuru wyk. f. „Przemysł Marmurowy i Granitowy Marmur w Kielcach" Instalację zegarów elektrycznych oraz sygnalizacji wyk. f. „Ericsson" Polska Akcyjna Sp. Elektryczna (W-wa). Budowę i prace kamieniarskie wyk. f. „H. Sosonko i W. Wojciechowski, inżynierowie" (Warszawa). Okładzina ścian z alabastru f. „Żurawno" XX. Czartoryskich w Żurawnie (woj. Stanisławowskie). Meble (str. 307) wyk. f. „W. Nowakowski i S-wie", Fabryka Mebli (Poznań — Warszawa). Drzwi do kabin telef., nadświetla (chromonikl.), wkładki stiukowe, ścianki giszetowe, cokoły i ramy okienne wyk. f. „Inż. K. Dobrowolski i S-ka" (W-wa). Okładzinę alabastrową wyk. f. „L. Tyrowicz, Zakłady Kamieniarskie" (Lwów).

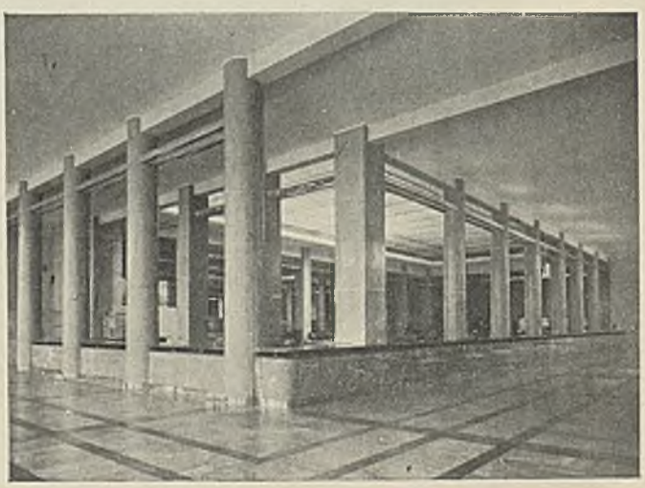

Fragment hali operacyjnej. Fot. Photo-Plat.

6—8. Arch. Rudolf Świerczyński (Warszawa). Gmach Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

Fot. Photo-Plat.

9. Arch. Rudolf Świerczyński. Gmach B. G. K. w Warszawie. Hall reprezentacyjny II piętra.

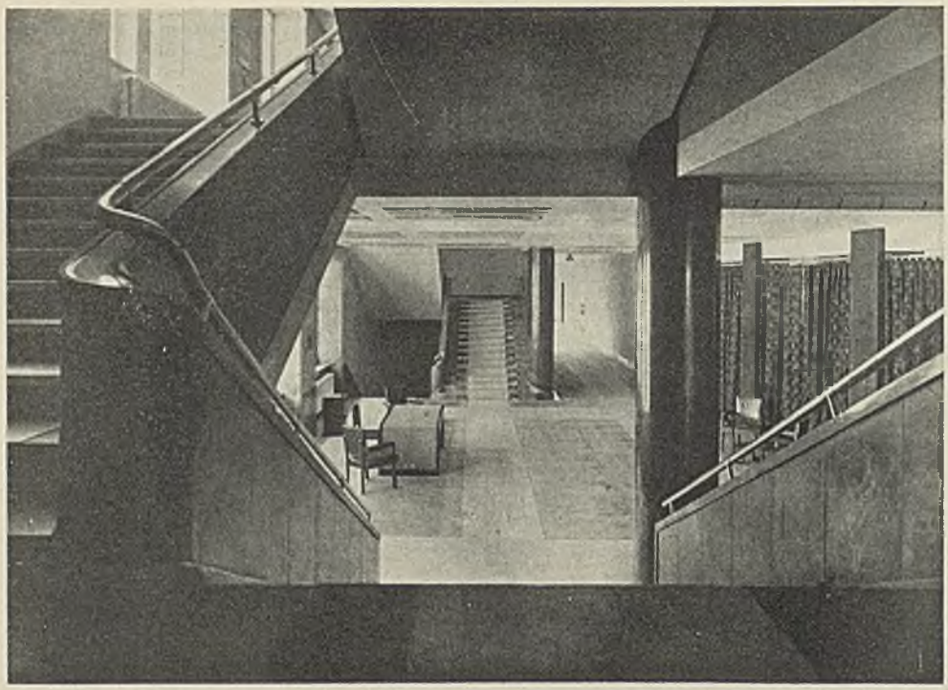

Schody, balustrady, posadzki, okładziny z marmuru wyk. f. „Przemysł marmurowy i granitowy „Marmur w Kielcach". Inst. zegarów elektrycznych oraz sygnalizację wyk. f. „Ericsson" S. A. (Warszawa). Balustrady. i pięty do dywanów (mos. chromoniklowane) wyk. f. „Inż. K. Dobrowolski i S-ka" (Warszawa). Okładzinę alabastrową wyk. firma „L. Tyrowicz, Zakłady Kamieniarskie". (Lwów).

Fot. Photo-Plat.

10. Arch. Rudolf Świerczyński (Warszawa). Gmach B. G. K. w Warszawie. Westibul II piętra.

2) sięgnięcie do warstw głębszych, nie wyprowadzonych z równowagi geologicznej przez odciągnięcie wody, oraz 3) związanie budynku z ziemią tak, jak korzenie wiążą drzewo, i zmniejszenie przez to wpływu wstrząśnień od ruchu ciężarowego, rozchodzących się w górnych warstwach.

Po robotach przygotowawczych, przystąpiono do wykonania zasadniczej konstrukcji żelbetowej, opracowanej przez inż. Ludwika Tylbora.

Roboty te — ze względu na ich ogrom, krótki termin wykonania, a przytem brak miejsca na placu budowy — wymagały specjalnego zorganizowania aparatu wykonawczego. Pracę prowadzono na trzy zmiany, przyczem w okresie „najgorętszym" było zatrudnionych ok. 300 robotników.

Dla umożliwienia robót zimowych, część budynku była zaszalowana i ogrzewana piecami. W „cieplaku" tym wykonywano również roboty kamieniarskie i instalacyjne.

Ze względu na ograniczoność miejsca, właściwy skład materjałów i części warsztatów znajdował się na placu przy ul. Spiskiej, posiadającym bocznicę szerokotorową, skąd stale kursującemi samochodami dowożono materjały na budowę w ilości, potrzebnej na jedną dobę. Dziennie wyrabiano żelbetu do 60 m^3. Rozwinięcie roboty na całym placu odrazu nie było możliwe. Tylko dwie trzecie placu mogły być wykorzystane dla robót. Część pozostałą wykorzystano dopiero z wiosną następnego roku.

Ze względu na specjalne opracowanie konstrukcji żelbetowej, należy wymienić keson pod kotłownią, opuszczony poniżej poziomu wody podskórnej. Belkę Wirandella o rozpiętości ok. 20 m., na której podwieszono ścianę zewnętrzną parteru nad kotłownią. Betonowanie skarbca, z powodu dużej jego rozpiętości i grubości konstrukcji. Kombinację zastrzałów żelbetowych, przenoszących ciężar wyższych pięter (ponad czwartem) na słupy wewnętrzne, odciążając temsamem słupy zewnętrzne. Żelbetowy komin centralnego ogrzewania, o ściankach grub. do 12 cm., wyprowadzony ponad dach czwartego piętra. Wreszcie zastosowanie ram przegubowych, ze względu na cofanie poszczególnych kondygnacyj, poczynając od czwartego piętra.

Wszystkie elementy nośne konstrukcyj (a zwłaszcza szczególnie odpowiedzialnych, jak np. słupy narożne, ustroje ramowe i t. p.) konstruktor wzmocnił — zdawałoby się — nadmiernie, powiększając kilkakrotnie ilości, wynikające z obliczeń statycznych. Miał jednak na uwadze, że gmach tego pokroju ma przetrwać wiele stuleci, wytrzymać wstrząsy sąsiedniego tunelu kolejowego, ewentualne podkopy w związku ze skierowaniem ruchu ulicznego pod ziemię, a nawet ewentualną nadbudowę. Projektując na dzień dzisiejszy, trzeba było patrzeć w przyszłość. Niewskazane było wyzyskiwanie konstrukcji do ostatnich granic, pod grozą uniemożliwienia w przyszłości jakichkolwiek poważniejszych zmian. Dopuszczając naprężenie około 40 kg/cm^2 w betonie i około 1.200 kg/cm^2 w żelazie, można oczekiwać, że beton z czasem tyle zyska na wytrzymałości, że nawet naprężenia 60—80 kg/cm^2 będą dopuszczalne. W żelazie raczej zajdzie zjawisko odwrotne, tj. zmniejszenie wytrzymałości, a to przez zmianę jego wewnętrznej struktury przez krystalizację lub prądy błądzące. Temi względami należy usprawiedliwić przezorną ostrożność konstruktora, która wywarła znaczny wpływ na koszty robót żelbetowych.

W miarę postępu robót żelbetowych, posuwano roboty murarskie ścian zewnętrznych, o grubości 41 cm, przy zastosowaniu cegły dziurawki. Uwzględniając przyszłe oblicowanie ścian kamieniem, przy betonowaniu i murowaniu obsadzono zawczasu haczyki żelazne, przez które przepuszczano pręty pionowe. Następnie umocowywano do prętów płyty kamienne. W ten sposób płyty mogły być przymocowane na każdej wysokości ich spoin.

Ścianki działowe zostały wykonane na ¼ cegły (trocinówki) z uzbrojeniem. Wobec ich wielkiej długości, usztywniano je ceownikami pionowemi, rozstawionemi co ca 3 m. Wybór tego rodzaju ścianek został podyktowany oszczędnością miejsca, dążeniem do nieobciążania stropów, a zarazem ich wystarczającą izolacyjnością akustyczną. Pomimo znacznych rozpiętości, w praktyce ścianki okazały się dobre. Futryny umocowywano w nich zapomocą przykręcania do specjalnie wmurowanych zawczasu w tym celu cegiełek betonowych.

Jako okładzina gmachu B. G. K., został wybrany andezyt małopolski, kamień pochodzenia wulkanicznego. Dostawa kamienia w ilości

Fot. Photo-Plat.

Meble wyk. f. „W. Nowakowski i S-wie", Fabryka Mebli (Poznań — Warszawa).

11—12. Arch. Rudolf Świerczyński (Warszawa). Gmach Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie. Sale posiedzeń.

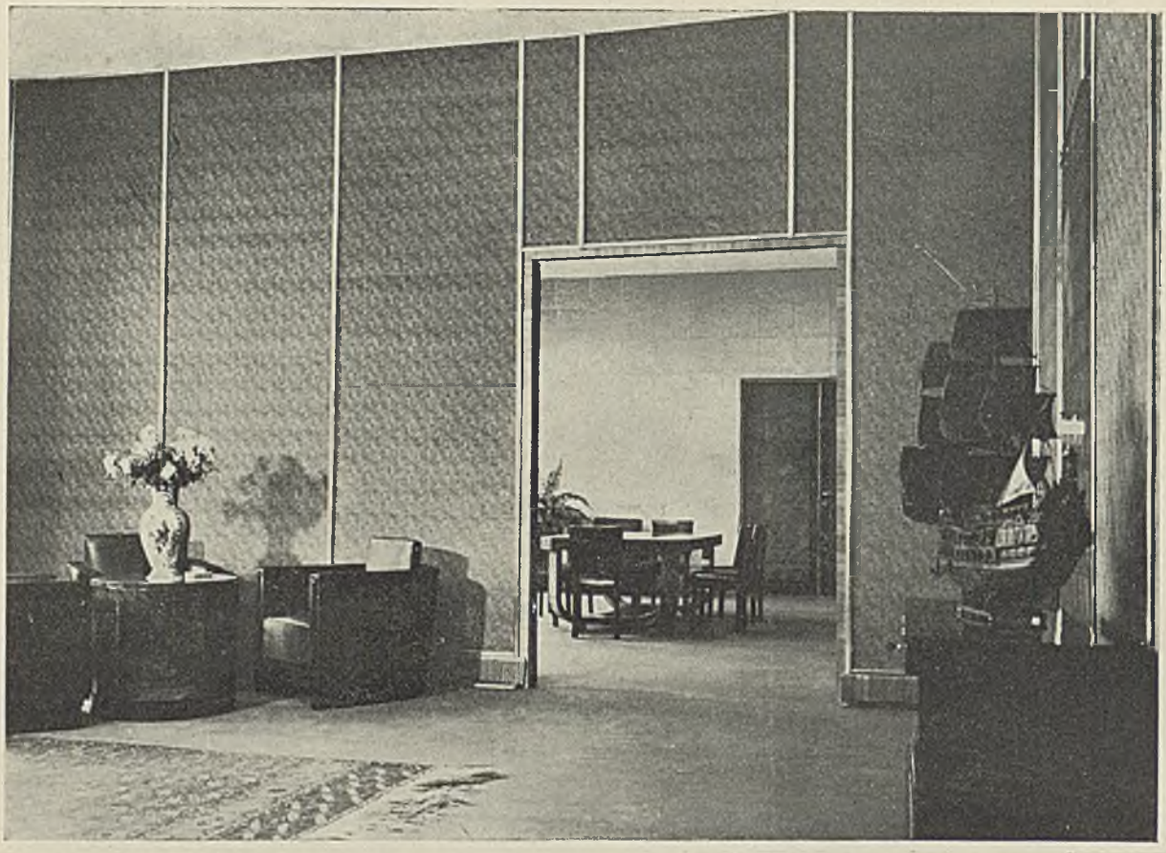

Fot. Marjan Fuchs.

Meble wyk. f. „W. Nowakowski i S-wie", Fabryka Mebli (Poznań-Warszawa).

Fot. Photo-Plat.

13—14. Arch. Rudolf Świerczyński (Warszawa). Gmach B.G.K. w Warszawie.

Gabinet dyrektora naczelnego.

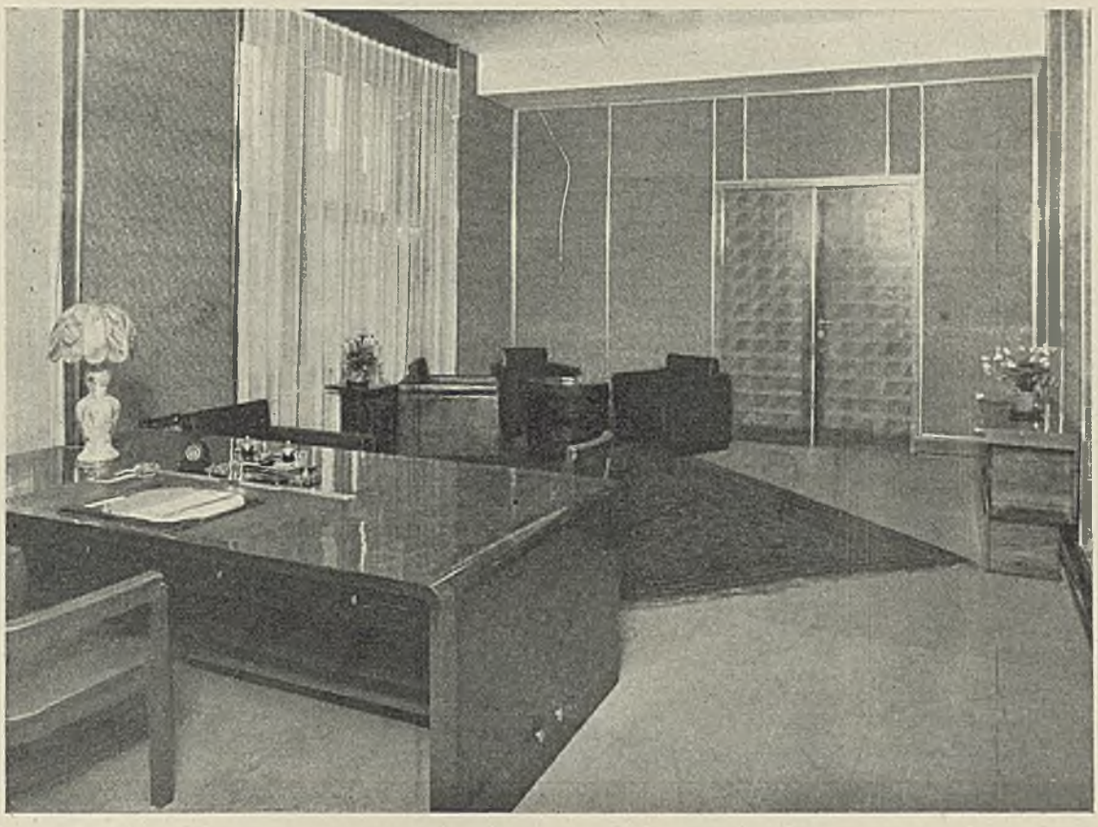

Fot. M. Fuchs.

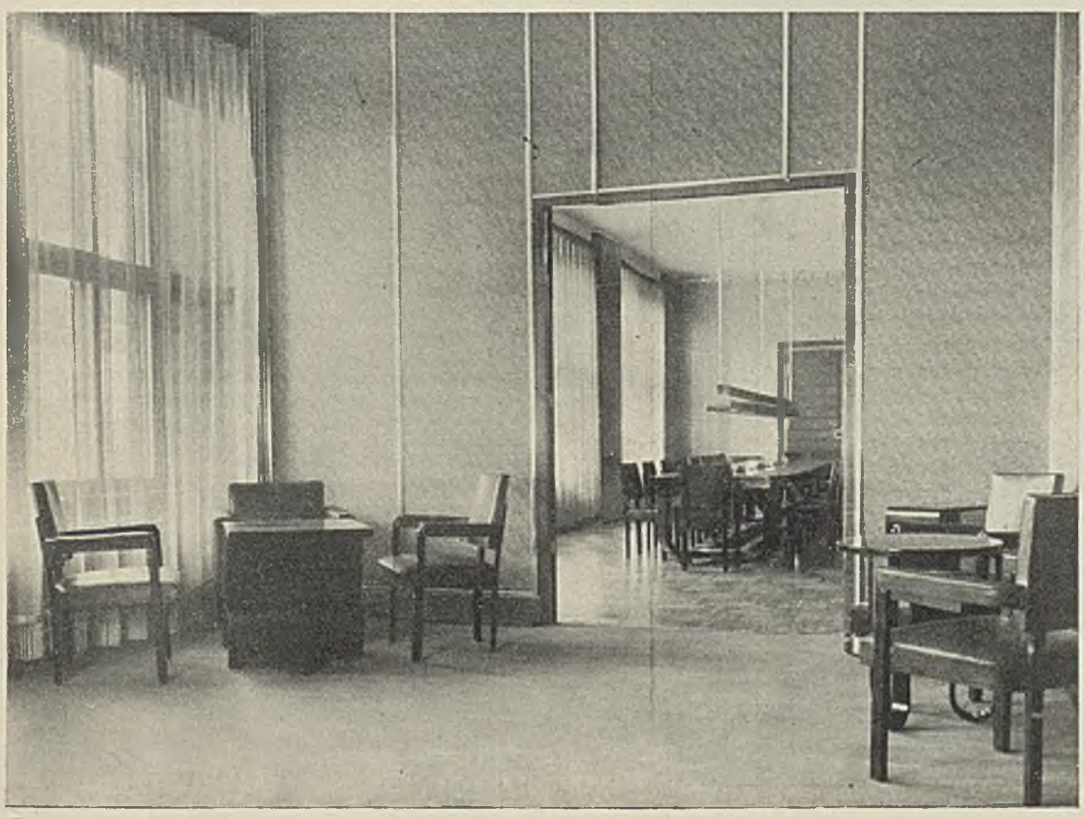

Widok na salę posiedzeń dyrekcji.

Meble wyk. f. „W. Nowakowski i S-wie", Fabryka Mebli (Poznań-Warszawa).

15—16. Arch. Rudolf Świerczyński (Warszawa). Gmach Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

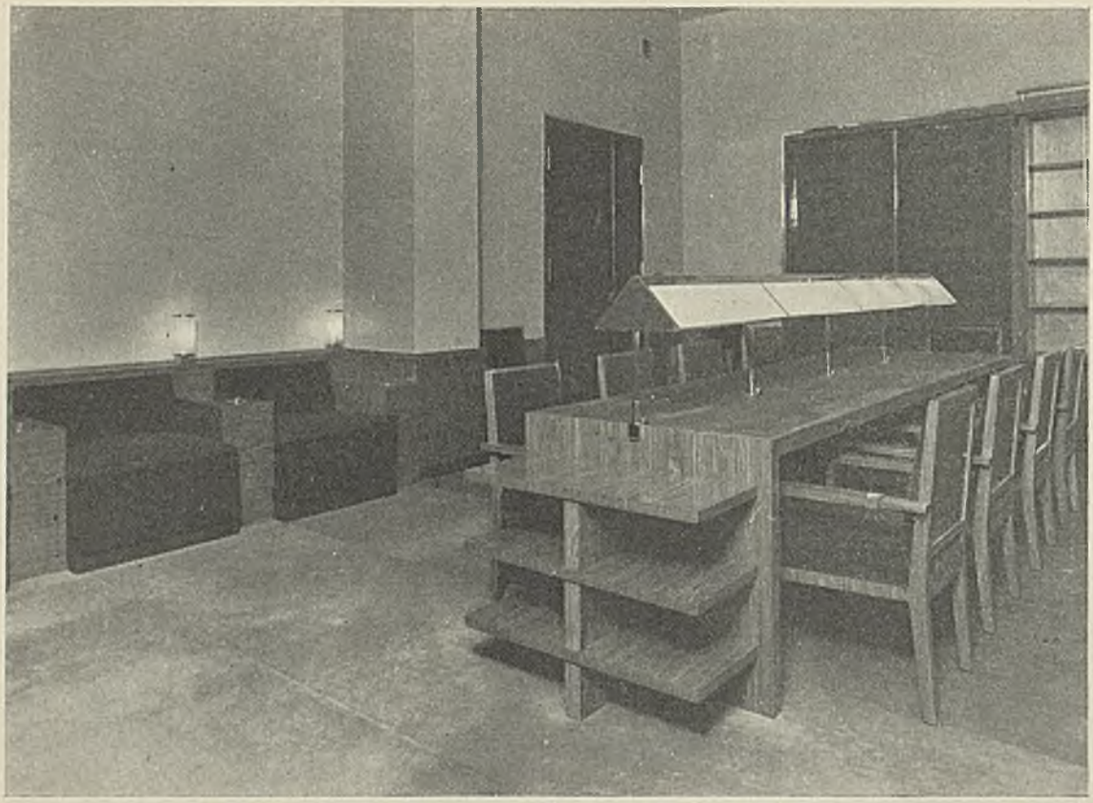

Czytelnia I piętra.

Okładziny i okucia drzwiowe (mos. chromonikl.), wyk f. „Inż. K. Dobrowolski i S-ka". (Warszawa). Meble wyk. f-ma „W. Nowakowski i S-wie", (Poznań-Warszawa)

Fot. M. Fuchs.

Fragment pokoju konferencyjnego.

17—18. Arch. Rudolf Świerczyński (Warszawa). Gmach B. G. K. w Warszawie.

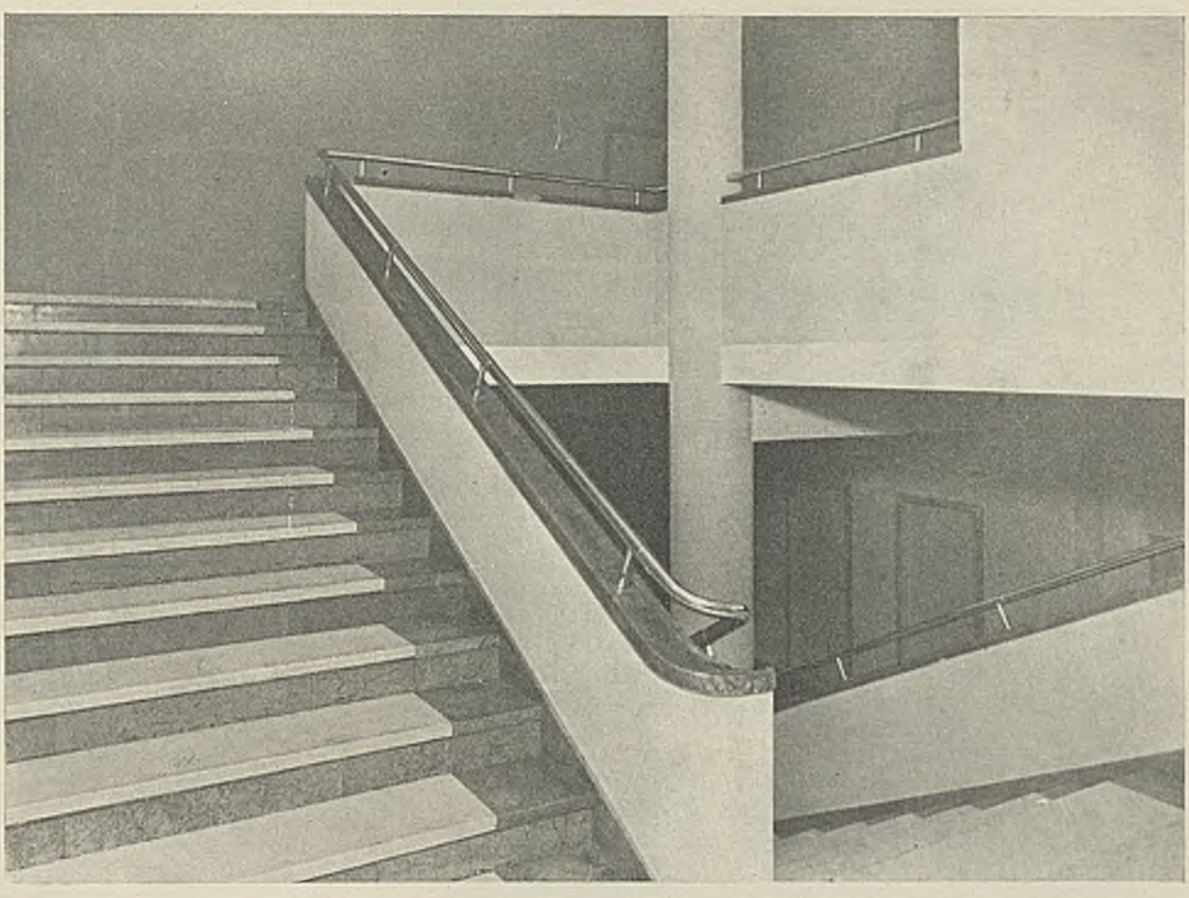

Fot. M. Fuchs.

19. Arch. Rudolf Świerczyński (Warszawa). Gmach Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.
Fragment klatki schodowej.
Schody, okładziny, balustrady z marmuru wyk. f. „Przemysł marmurowy i granitowy „Marmur w Kielcach". Dźwigi wyk. f. „Moc" S. A. (Warszawa). Balustradę mosiężną chromo-niklow. wyk. f. „Inż. K. Dobrowolski i S-ka" (Warszawa).

ok. 450 m^3 trwała 1½ roku. Ogółem płaszczyzna elewacji kamiennej wynosi ok. 4.100 m^2, na co użyto ok. 370 m^3 kamienia. Obróbka andezytu odbywała się wyłącznie mechanicznie. Bloki z kamieniołomów przecinano na płyty o grub. 5—12cm. na trakach, posuwanych przy pomocy transmisji lokomobili parowej. Otrzymane w ten sposób płyty szły pod mechaniczne piły tarczowe do ścinania nierówności ich ścianek bocznych, oraz podlegały dalszej obróbce zapomocą narzędzi pneumatycznych. Pneumatycznie odbywało się również ostateczne obrobienie boków, wiercenie dziur do połączeń klamrami kamieni między sobą i z murem, szlifowanie i polerowanie płyt etc. Powierzchnia płaszczyzn szlifowanych wynosi ok. 900 m^2, a polerowanych ok. 600 m^2. Kamienie, dostarczane na budowę do osadzenia, podawano zapomocą wyciągów elektrycznych i ręcznych, które były zawieszone na belkach dwuteowych i pozwalały na ruch w kierunku pionowym i poziomym. Po osadzeniu płyt na właściwem miejscu, przy użyciu zaprawy cementowej 1 : 3 do 1 : 2½, zalewano ołowiem spoiny i bolce, służące do wzajemnego połączenia kamieni przy podwieszeniu do konstrukcji.

Ściany świetlików zostały wyłożone płytkami glazurowanemi, wyrobu krajowego. Płytki te obsadzono na cement, przy zastosowaniu rusztowań windowych, ręcznie podkręcanych. Kolor biały glazury zastosowano w celu spotęgowania światła (Rys. 23). Harysy, które później wystąpiły na glazurze, nie są szkodliwe.

Konstrukcja dachu jest żelbetowa z płyt na żebrach, z zastosowaniem szwów dylatacyjnych.

Wyrównaną powierzchnię betonową dachu pokryto warstwą tekt.ury smołowcowej, zagruntowano ją cienką warstwą Trocalu Nr. 1, później rozsmarowano Trocal Nr. 2 zapomocą pac i następnie wwalcowano w Trocal drobny żwirek. Gzymsy i rynny są wykonane jako korytka żelbetowe, wyłożone wewnątrz grubą warstwą Trocalu na jucie, bez zastosowania żwiru. Konstrukcja łukowa dachu (od strony Nowego-Światu, czwarte piętro) została pokryta bituminą, gdyż Trocal nie nadawał się do tak spadzistych powierzchni. Wody deszczowe spływają rynnami miedzianemi o przekroju kwadratowym do gzymsu głównego i dalej wewnątrz gmachu ukrytemi w filarkach ru.ami żeliwnemi do sieci kanalizacyjnej.

Zastosowano kilka systemów centralnego ogrzewania. Wodne ogrzewanie z górnym rozdziałem, o wzmożonem ciśnieniu przy pomocy pompki obiegowej. Prócz tego hale parterowe, przykryte trzema świetlikami, są dodatkowo ogrzewane żebrowemi rurami parowemi, umieszczonemi w przestrzeni pomiędzy dachem szklanym a plafonem. Rury te, podgrzewając dach szklany, powodują topnienie śniegu.

Na dachy świetlików doprowadzone są rury wodociągowe dziurkowane, pozwalające wywoływać deszcz sztuczny, zmywać szklany dach i ochładzać go w czasie upałów.

Wentylację zastosowano dwóch systemów: mechaniczną-wtłaczającą i wyciągową-naturalną. Mechaniczna wtłacza powietrze, zaczerpnięte z nad dachu, filtruje je i siecią kanałów z blachy cynkowanej, podwieszonej pod stropem, rozprowadza na poszczególne

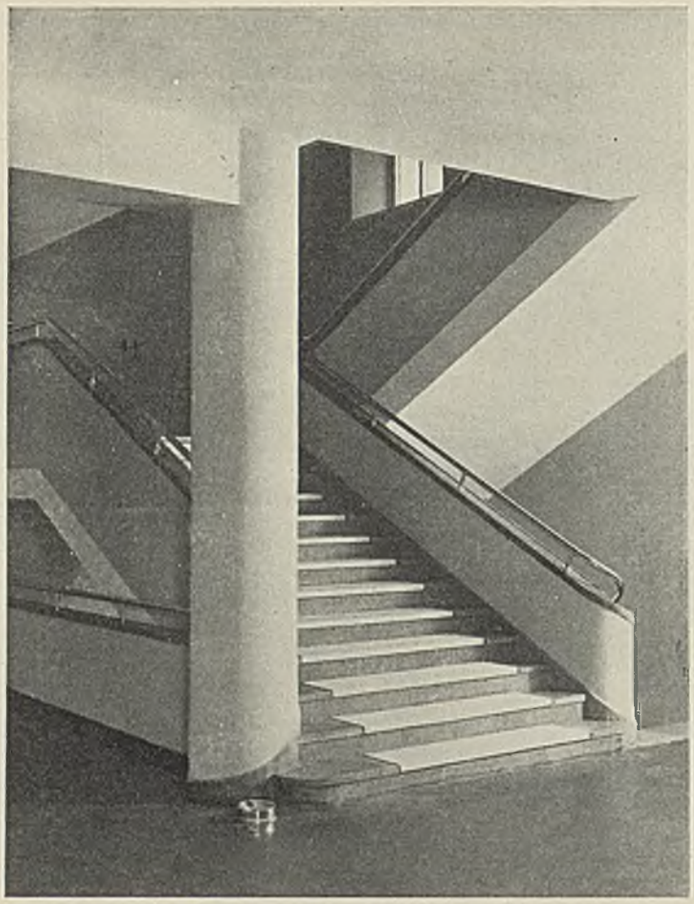

Fragment klatki schodowej.

Schody, okładziny, balustrady wyk f. „Przemysł Marmurowy i Granitowy „Marmur w Kielcach". Instalację zegarów elektrycznych oraz sygnalizacji wyk. f. „Ericsson" S. A. (Warszawa). Balustradę mos. chromoniklowaną wyk. f. „Inż. K. Dobrowolski i S-ka" (W-wa).

20—21. Arch. Rudolf Świerczyński. Gmach B. G. K. w Warszawie.

Fot M. Fuchs.

piętra. Specjalną uwagę zwrócono na wentylację skarbca, umieszczonego głęboko i nie mającego bezpośredniego dostępu powietrza. Wtłoczone powietrze wywołuje nadciśnienie, powodując ulatnianie się powietrza zepsutego do rur wyciągowych wentylacji naturalnej. Wyloty kanałów wyciągowych są ściągnięte na poddaszach do budek wentylacyjnych, wyprowadzonych ponad dach. Dla wzmocnienia wentylacji naturalnej zastosowano nasady kominowe „Fanko".

Specjalne przeznaczenie gmachu spowodowało znaczną rozbudowę sieci sygnalizacyjnej i alarmowej, optycznej dla woźnych, zegary elektryczne, dzwonki, gaśnice automatyczne i t. p., zainstalowano pocztę pneumatyczną, transportery pasowe, szereg dźwigów (5) osobowych i aktowych małych.

Dwa główne dźwigi frontowe zostały całkowicie wykonane w kraju i w użytkowaniu nie ustępują dźwigom zagranicznym.

Marmury stosowano wielu gatunków: Bolechowice, Zelejowa, Dębnik, Szewce, Morawica. W chwili rozpoczęcia robót produkcja wydobywania marmurów była postawiona dość prymitywnie. Dopiero zamówienia B. G. K. i udzielenie zaliczek z warunkiem natychmiastowego sprowadzenia maszyn udoskonalonych postawiło produkcję na wyższym poziomie. Dzięki temu zamówienie mogło być wykonane w całości.

Na wielką skalę również został użyty alabaster w charakterze materjału okładzinowego. Materjał ten niejednokrotnie stosowano w przeszłości (w kościołach, gmachach państwowych lub prywatnych, w grodach kresowych, jak Czortków, Husiatyn, Lwów i t. p., gdzie złożył dowody kilkusetletniej trwałości i wytrzymałości).

Obecnie jednak mało się go stosuje, chociaż w kraju, po obu stronach rzeki Dniestru, mamy jego pokłady w luźnych blokach lub

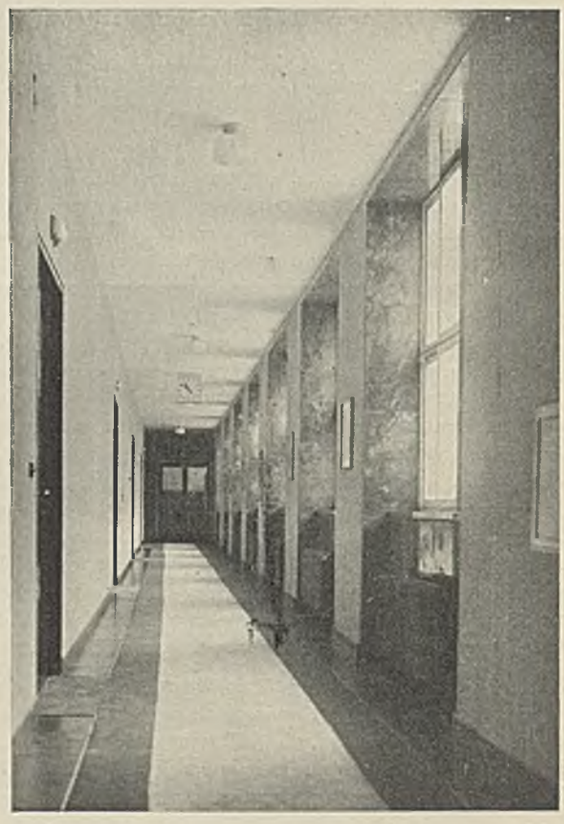

Kuluary I piętra.

22—23. Arch. Rudolf Świerczyński (Warszawa). Gmach Banku Gospod. Krajow. w Warszawie.

Fragment części biurowej.

Meble wyk. f. „W. Nowakowski i S-wie", Fabryka Mebli (Poznań — Warszawa).

Dachy płaskie, pokryte masą izolacyjną „Trocal", wykonała f. „Felzytyn i Trocal" (W-wa).

Fot. M. Fuchs.

Świetlik nad główną salą operacyjną.

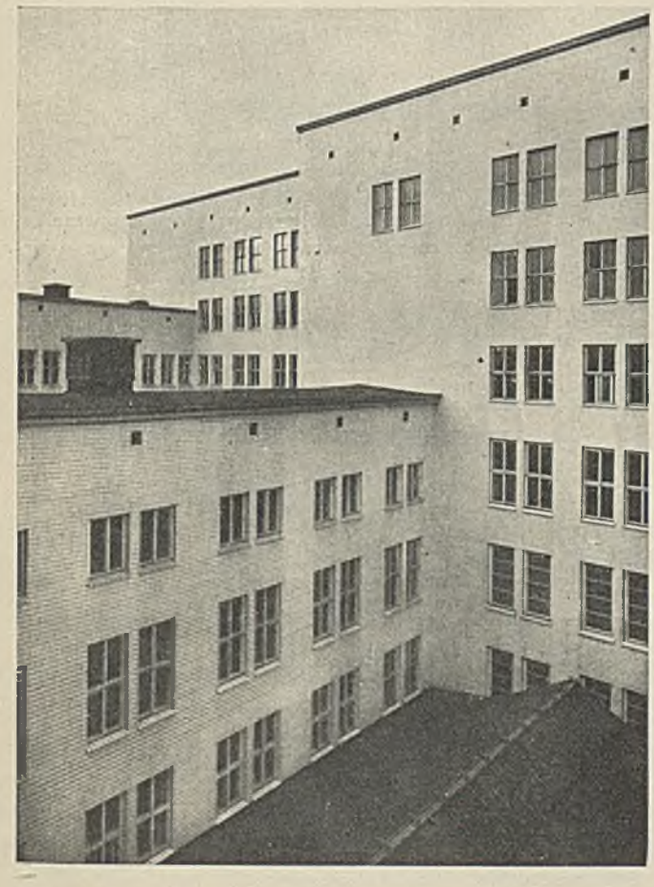

Fot. M. Fuchs.

warstwach. W gmachu B. G. K., bodaj po raz pierwszy u nas, użyto alabastru na okładzinę ścian, przyczem okazał się odpowiedni, efektowny i znacznie tańszy od marmuru. Zasługuje na zwrócenie na siebie większej uwagi.

Alabaster posiada strukturę krystaliczną lub zbitą i zasadniczo występuje w kolorze śnieżno-wodnisto-białym, jest jednak bogato zabarwiony przez przymieszki metalowe lub mineralne w kolorach żółtym, różowym, czerwonym, zielonym, szarym i t. p., w postaci żyłek, smug, plam lub obłoczków. Płyty alabastrowe mogą być grube od 8—2 cm. (wyjątkowo cieńsze), zaś wielkość płyty pojedyńczej nie może przekraczać 0,40 do 0,50 m^2, gdyż wydobyte bloki nie przekraczają 1 m długości i 0,50 m szerokości.
Na budowę dostarczano płyty zupełnie obrobione i przycięte wg. wymaganego wymiaru, szlifowane oraz wypolerowane.

Płyty alabastrowe osadza się na zaprawie półcementowej na ściankach żelbetowych lub betonowych, lub na zaprawie czysto gipsowej na ścianach z cegły. Stosowany jest również sposób nie zalewania na pełno przestrzeni między płytą a ścianą, lecz łączenia płyt między sobą i z murem zapomocą haczyków z drutu żelaznego ocynkowanego, wzgl. mosiężnego, przyczem miejsca złączeń są umocowywane i usztywniane zapomocą gipsu w formie klocków, względnie kul.

Posadzki w pomieszczeniach biurowych — klepka na jastrychu o grub. 2—3 cm., ułożonym bezpośrednio na stropach żelbetowych. W korytarzach, jak również w gabinetach i poczekalniach—gumileum na podłożu jastrychowem. Na parterze, oraz V i VI piętrze zastosowano ksylolit. Zastosowanie posadzek gumileumowych miało na celu zmniejszenie akustyczności miejsc, najbardziej ożywionych ruchem klientów i własnego personelu. Zadanie to posadzki gumileumowe spełniają całkowicie. Konserwowanie gumileum, zwłaszcza w kolorach jasnych, okazało się w praktyce dość kłopotliwe, gdyż wymaga co dziennego gruntownego szorowania i mycia specjalnym rozczynem. W porze letniej gumileum wydziela lekką woń gumową.

Praktyka wykazała, że grubość warstwy gumileum winna wynosić do 6 mm. Gumileum można układać na każdym podłozu, a więc na jastrychu, ksylolicie, marmurze i metalu, stosując jednak w każdym wypadku odpowiedni klej i technikę klejenia.

Podłogę w skarbcu, stale narażoną na stłuczenie, wykonano z diamentobetonu. Keson kotłowni, podłogę i ściany również wyłożono diamentobetonem grub. 1 cm. na podłożu cementowem, wprost ułożonem na kesonie żelazobetonowym kotłowni, w celu zapobieżenia wodzie podskórnej.

W podziemiu—posadzki cementowe grub. do 2 cm, wcierane maszyną pneumatyczną. Pomimo, że były układane w rok później po wykonaniu podłoża gruzobetonowego a więc szlichta nie została jednocześnie związana z podłożem betonowem, okazały się jednak trwałe w praktyce.

Z mosiądzu galwanicznie chromoniklowanego wykonano niemal wszystkie elementy metalowe zewnętrznego i wewnętrznego wykończenia gmachu: bramę wjazdową, kraty okienne, drzwi wejściowe, balkony, balustrady, listwy sufitowe, podłogowe i ścienne, ścianki giszetowe w salach operacyjnych, poręcze do klatek schodowych, pręty do dywanów, okładziny drzwiowe, okucia, drzwi do kabin windowych i telefonicznych, oraz do szatni i t. p. Wszelkie spojenia i łączenia poszczególnych części zostały wykonane w sposób niewidoczny, t. j. bez uzewnętrznienia śrub i nitów.

Zastosowanie chromoniklu zewnątrz gmachu okazało się mniej praktyczne. Warunki atmosferyczne, kurz i gazy uliczne oddziaływają na chromonikiel ujemnie, pokrywając go pewnym żółtawym nalotem, który zwłaszcza w porze zimowej trudno usunąć. W robotach malarskich zastosowano „stucpeint". Stucpeint'em pomalowano w jednej tonacji szaro-niebieskiej klatki schodowe, oraz korytarze I i II piętra. Pokoje biurowe pomalowano klejowo w kolorze jasno-cytrynowym. Gładkie jednopłycinowe drzwi po kilkakrotnem szpachtlowaniu lakierowano na kolor szaro-zielony i popielaty, przy pomocy aparatów rozpylających.

W gabinetach i pomieszczeniach reprezentacyjnych zastosowano stolarkę o wykończeniu meblowem z drzewa jesionowego, dębowego i orzechowego o gładkich polerowanych powierzchniach. Fornierowanie powierzchni zostało wykonane na specjalnie przygotowanych płytach, których konstrukcja ramowa ma wypełnienie z małych płycin, klejonych z wąskich pasków drzewa i zabezpieczonych przed rzucaniem się przez obustronne nacinanie rowków do połowy grubości płyciny. Tak skonstruowane ramy z płycinami, z jednej i drugiej strony dokładnie zrównane, zostały zafornierowane po obu stronach w jednym kierunku fornierem topolowym 2 mm grub., po zupełnem zaś wyschnięciu naklejonego fornieru i zrównaniu powierzchni, ponownie takim samym fornierem topolowym zafornierowane w odwrotnym kierunku. Dopiero na tak przygotowane ślepe drzwi, po zupełnem wyschnięciu i dokładnem zrównaniu powierzchni, oraz naklejeniu boków drzewem jesionowem, zafornierowano obydwie powierzchnie fornierem jesionowym, dębowym i orzechowym, w rodzaju markieterji, składającej się z około 130 elementów na jednej stronie. Po oczyszczeniu powierzchni, polerowano je 4-rokrotnie, by utrwalić połysk lustrzany.

Zaznaczyć należy zupełnie nowy sposób zastosowania do drzwi okuć metalowych, chromoniklowanych opasek, listew przymykowych, rygli kantowych i spinaczy do drzwi sprzężonych.

OPIS TECHNICZNY URZĄDZEŃ NIEKTÓRYCH WNĘTRZ

Przejdziemy teraz do opisu ważniejszych urządzeń wnętrz.

Przedsionek. Ościeże drzwi wejściowych wykonano z blachy ze stali nierdzewiejącej. Małe wymiary arkuszów blachy rynkowej spowodowały konieczność zastosowania pasków łączących (Rys. 24). Konstrukcja drzwi została rozwiązana tak, że nie znać żadnych łączeń na śruby (Rys. 24, A). Drzwi holu wykonano analogicznie. Sposób obsadzenia dużych szyb szklanych w oknach i drzwiach uwidacznia rys. 24, B. Grzejniki chromoniklowane. Posadzka i cokół z marmuru „Bolechowice". Ściany wyłożone alabastrem z kopalni „Żurawno".

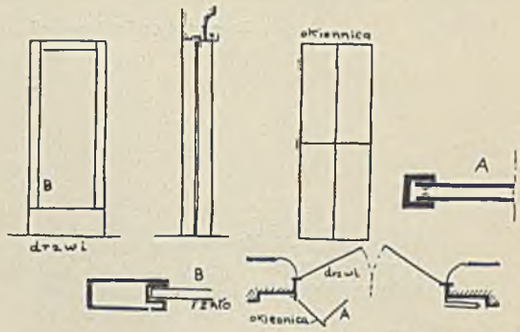

Rys. 24. Drzwi wejściowe.

Westibul. Posadzka marmurowa z wielkich płyt (Zelejowa), przeciętych pasami (Dębnik) o kolorze ciemniejszym. Ściany wyłożone alabastrem Winnica. Do wys. ok. 2,50 m płyty na ścianach haczykowano i zalewano na pełno zaprawą półcementową, powyżej zaś osadzono na pół pełno, t. j. haczykowano i umocowywano na kłocki i kule z gipsu (Rys. 25). Płyty 2—3 cm grub. ca 50×70 cm.

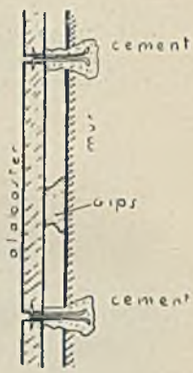

Rys. 25. Sposób umocowania okładzin alabastrowych.

Sufit wykonany również z płyt alabastrowych podwieszonych. Płyty alabastrowe są zawieszone na specjalnej konstrukcji z prętów żelaznych 20 mm średnicy, do której płyty są przymocowane haczykami z drutu żelaznego ocynkowanego, spoiny zaś zalane gipsem (Rys. 26).

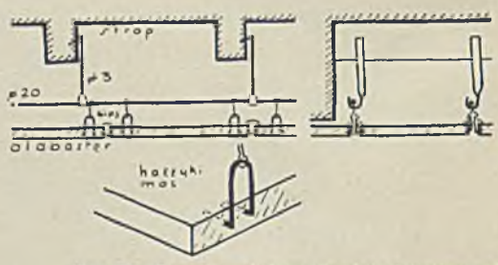

Rys. 26. Sposób podwieszenia płyt alabastrowych.

Sufit jest oddzielony od ścian pasem z blachy chromoniklowanej, osadzonej jak wskazuje rys. 31.

Na wysokości górnej linji turnikietów — pas chromoniklowany. Cokół (20 cm) wykonany z blachy chromoniklowanej, bez uwidocznienia spojeń i śrub.

Dwie kolumny żelbetowe, na których jest wsparta konstrukcja wyższych pięter, obłożono blachą chromoniklowaną. Oświetlenie ukryte w stropie, w kształcie kręgów w miejscu wnikania kolumny w sufit.

Sale operacyjne. Posadzka marmurowa za ladami—ksylolitowa w kolorze szaro-niebieskim. Pod podłogą przeprowadzono rury,

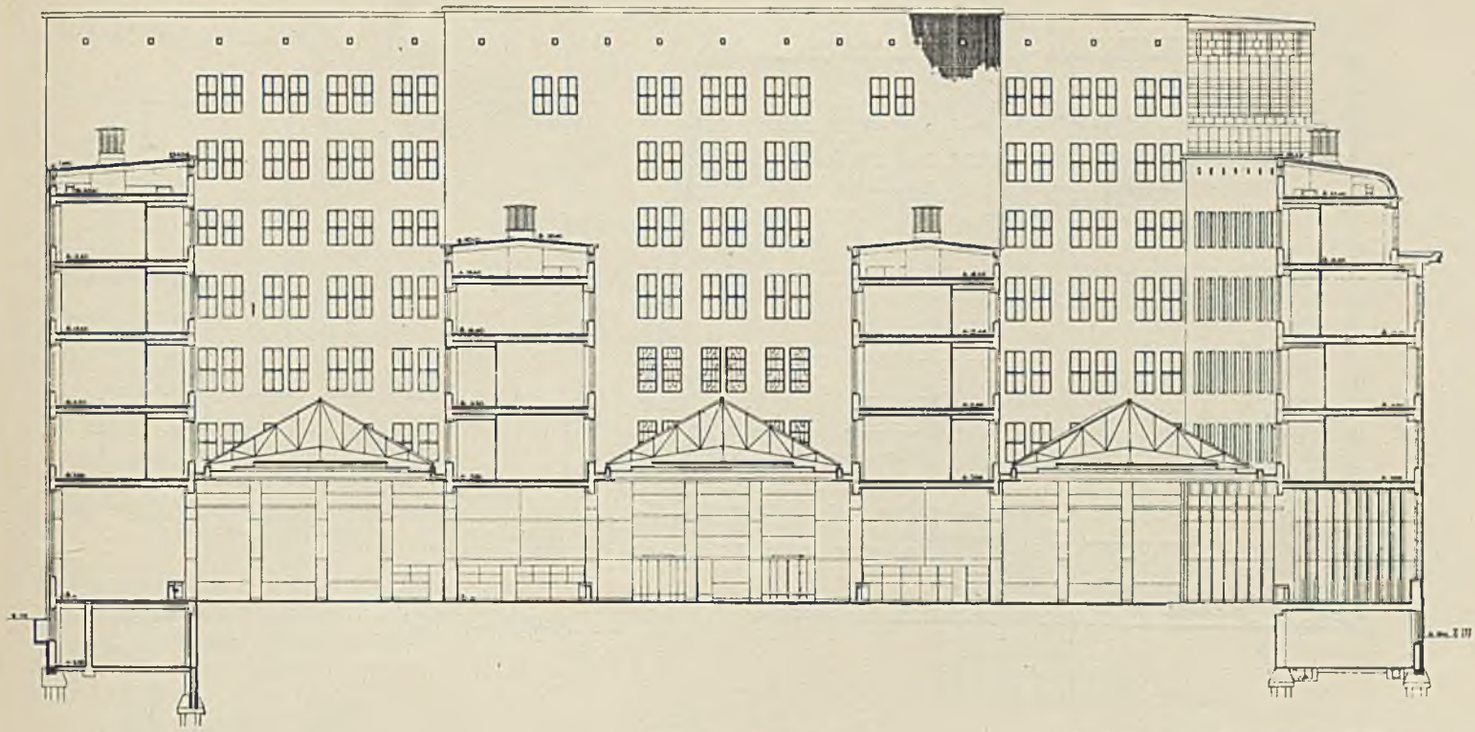

Sutereny i skarbiec. Przekrój przez sale operacyjne. 1:400.

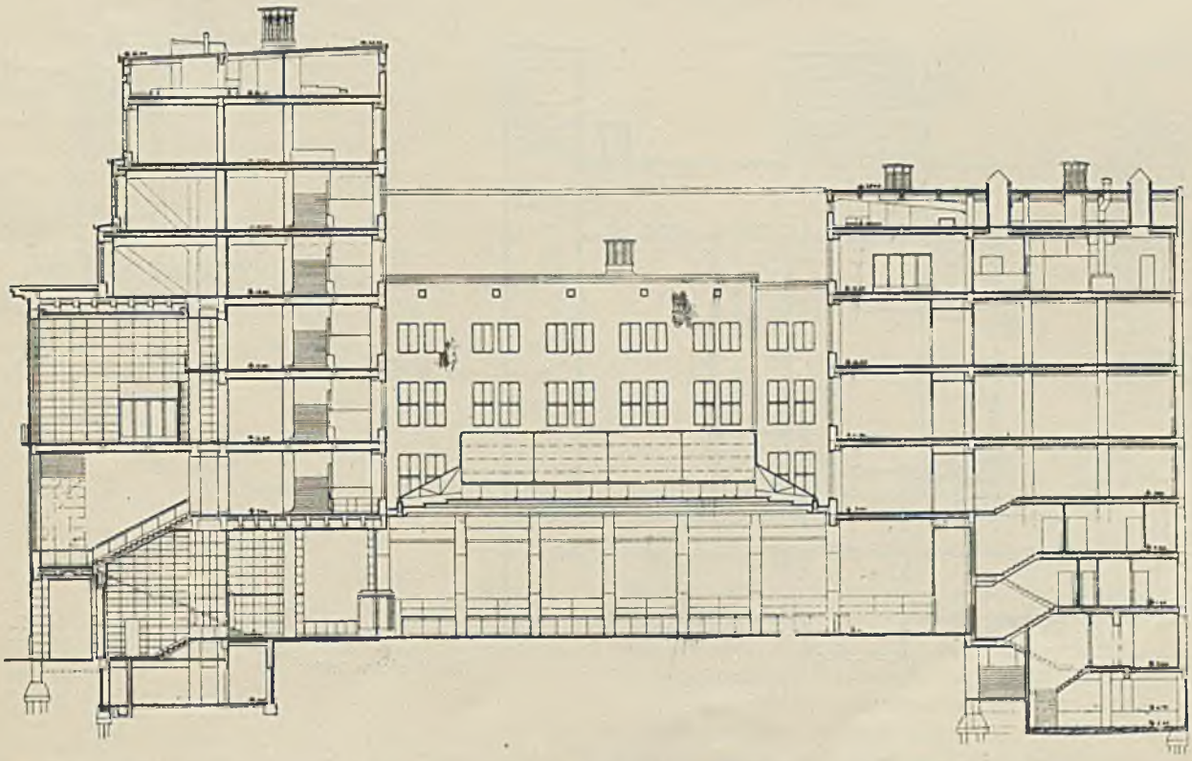

Sutereny i skarbiec. Przekrój przez salę operacyjną. 1:400.

27—28. Arch. Rudolf Świerczyński (Warszawa). Gmach Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

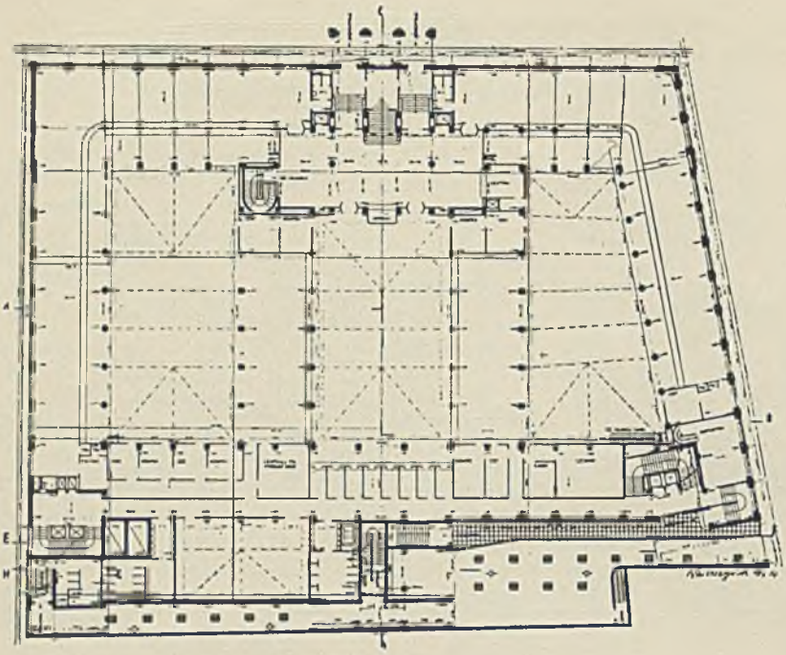

Rzut parteru. 1:800.

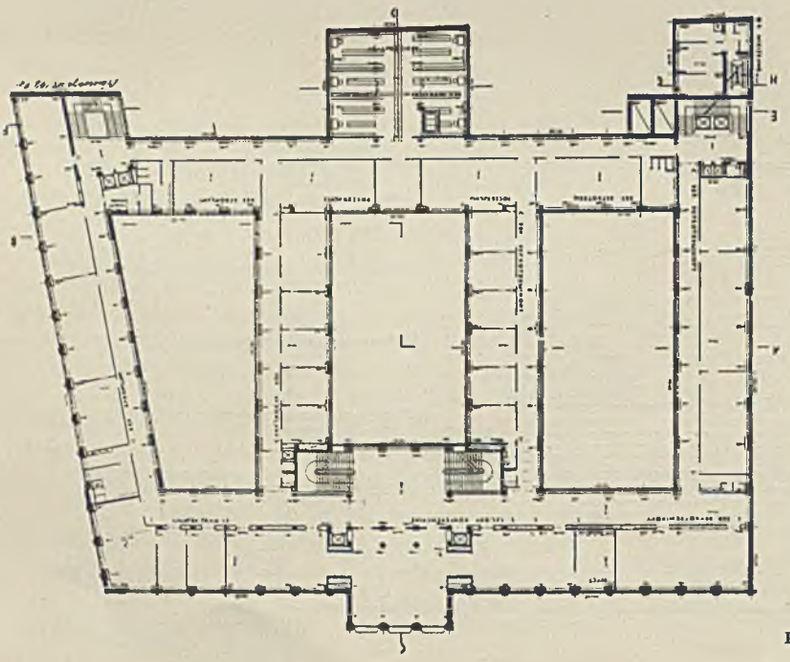

Rzut II piętra. 1:800.

29–30. Arch. Rudolf Świerczyński (Warszawa). Gmach Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie

w których przechodzą przewodniki elektryczne, doprowadzające światło, telefony i sygnalizację do poszczególnych biur urzędniczych.

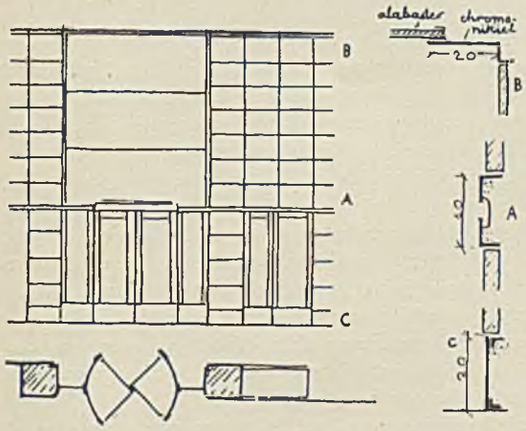

Rys. 31. Ściana z turnikietem w westibulu.
a — pas chromoniklowy; b — pas chromoniklowy;
c — cokół chromoniklowy.

Kolumny wyłożone stiukiem o jednolitym odcieniu szaro-niebieskim (niezmiernie trudnym w wykonaniu), przecięte lśniącemi wąskiemi paskami chromoniklowanemi.

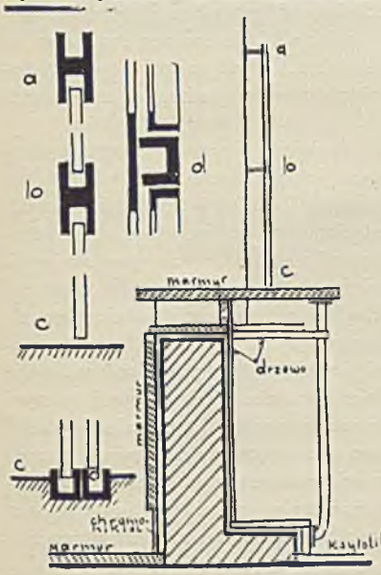

Rys. 32.
Szczegół opracowania lad i giszetów.

Lady 90 cm szer. do 2 m dług. wykonane z płyty marmurowej Bolechowice. Dostawa tej wielkości płyt była nadzwyczaj utrudniona ze względu na pękanie wydobywanych bloków, co spowodowało zwłokę w dostawie.

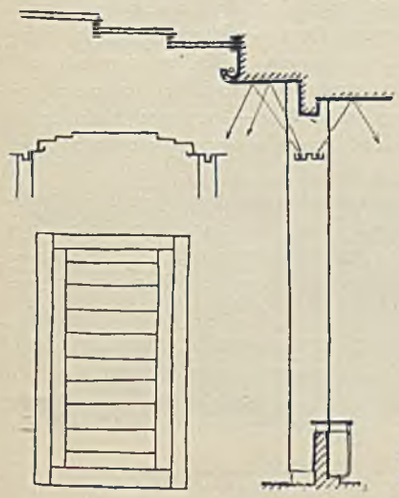

Rys. 33.
Konstrukcja luksferów nad salami operacyjnemi

Nad ladami—przegrody giszetowe o konstrukcji lekkiej i prostej ze specjalnych kształtowników mosiężnych chromoniklowanych (patrz rys. 32). Węzeł usztywnienia słupkowego wykonany jest jak na rys. 32, a, b, d. Rys. 32. c wskazuje sposób wpuszczania okienka giszetowego w łożyska korytkowe, wtopione w ladę marmurową. Sufity wykonane ze sztablatury gipsowej. Umeblowanie (ławy, stoły i t. p.) wykonane z marmuru.

Świetliki nad halami parteru wykonano z więzarów żelaznych, do których jest podwieszony plafon luksferowy (Rys. 33). Płytki szklane

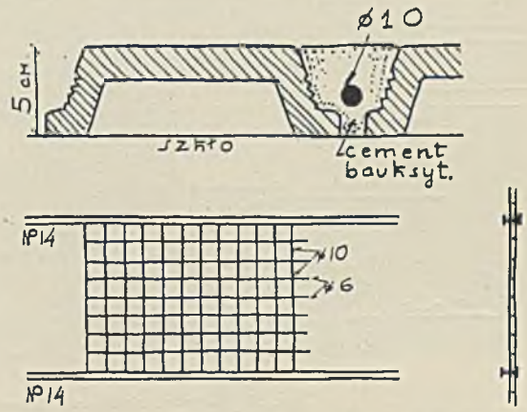

Rys. 34. Sposób umocowania płytek szklanych w luksferach.

plafonów ułożono na zawczasu przygotowanem i wyrównanem przesuwanem rusztowaniu wieżowem. W spoiny grub. 2 cm kładzione są pręty 10 mm i zalewane cementem bauksytowym. Po dwudziestu czterech godzinach tężenia wieże przesuwano na wałkach do następnego pola (rys. 34).

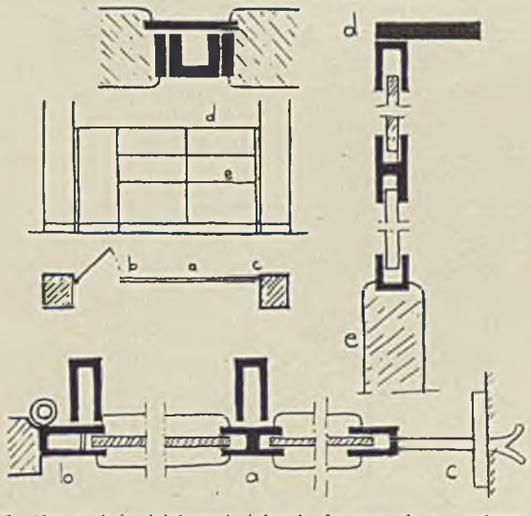

Rys. 35. Konstrukcja działowych ścianek giszetowych na parterze.

Korytka ceówkowe konstrukcji plafonowej zostały posrebrzone płatkami.

Na specjalną uwagę zasługują działowe ścianki szklane, zastosowane na parterze. Wykonane są podobnie jak giszety: górą szklone, dołem zaś wypełnione płycinami (jak drzwi) z naklejonych warstw drzewa grub. ca 1 cm (Rys. 35).

Główna klatka schodowa. Stopnie wykonane z pełnych bloków marmurowych — Szewce. Tym samym marmurem są wyłożone ściany, poręcze profilowane, posadzka spocznika i obiegający pas na ścianie do wysokości parapetów. Powyżej wyłożono ściany płytami lustrzanemi o grub. 6 mm, lekko sfazowanemi i przy-

kręconemi śrubami mosiężnemi, wpuszczonemi do łat pionowych, uprzednio wbetonowanych. Ściany izolowano specjalną masą przeciw wilgoci, między ścianą a lustrem zachowano luz 2—3 cm. Zewnętrzne ściany ryzalitu wykonano z gazobetonu, do którego

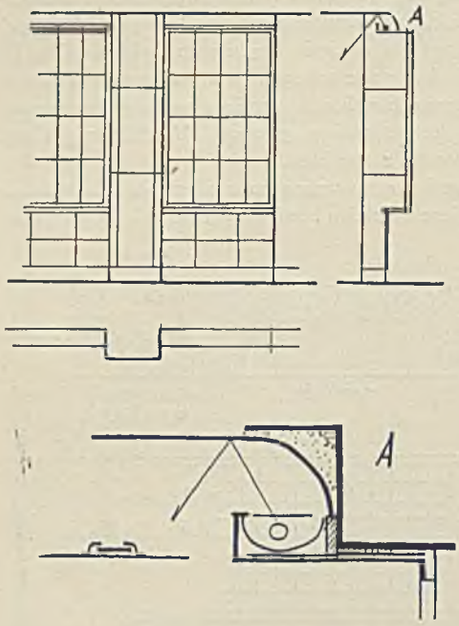

Rys. 36. Ukryte światło nad oknami parteru.

przymocowano kamień płaskorzeźb. Gazobetonu użyto dla izolacji cieplnej. Oprócz tego zastosowano gazobeton w filarkach międzyokiennych, gdzie stykają się bezpośrednio z kamieniem. W głównej klatce schodowej i holu I piętra, w oknach umieszczono witraże ze szkieł bezbarwnych różnych gatunków (katedralne, prążkowe, prasowane), obsadzonych w ołowiu.

Hol II piętra. Ściany z marmuru „Winnica". Kolumny — stiuk czarny. Przy kolumnach cokólik 8 cm z marmuru. Balustrada wykonana z grubych płyt alabastrowych (Rys. 37). Światło ukryte w suficie. Posadzka — klepka jesionowa.

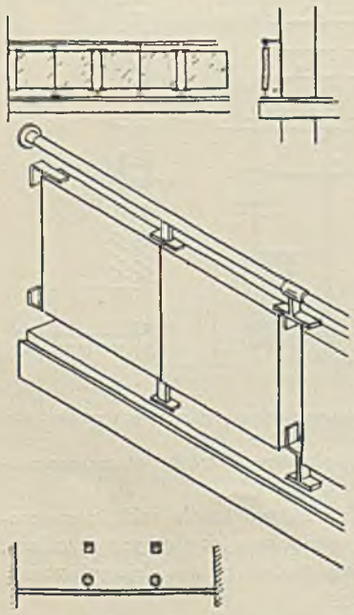

Rys. 37. Balustrada alabastrowa westibulu na II-em piętrze.

Sale posiedzeń II piętra. Ościeże okienne — mozaika z kamyczków kwadratowych w kolorach srebrnym, malinowym, żółtym i niebieskim. Tylna ściana wykładana lustrami i potraktowana w charakterze, odpowiadającym ścianie okiennej. Na suficie ze sztablatury — szklane pasy o przekroju półkolistym, wewnątrz oświetlenie. Przy pilastrach, wyłożonych stiukiem, pionowe rurki świetlne.

ARCHITEKTURĄ GMACHU

Na skrzyżowaniu dwuch bardzo ruchliwych arteryj komunikacyjnych stolicy — wznosi się potężna, surowa i spokojna bryła gmachu o wysokościach, uzależnionych od szerokości ulic, stanowiąca zamknięcie perspektywy widocznej hen, ponad domami Krakowskiego Przedmieścia oraz z mostu Poniatowskiego. Skromne, solidne wykonanie elewacji w materjale szlachetnym (andezyt) bez rzucających się w oczy wyładowań robi wrażenie imponujące. Przypomnieć należy, że pierwotny projekt przewidywał dla dwuch instytucyj zabudowę aż do ulicy Brackiej, a wybudowany gmach bankowy jest częścią składową jednej kompozycji architektonicznej. W przyszłości, kiedy i sąsiedni plac zostanie zabudowany tak, jak to projektował architekt, zamierzony efekt jednolitego, potężnego bloku zostanie w całej pełni osiągnięty i dostatecznie uzasadniona architektura jego zrealizowanej części.

Powierzchnia przeznaczonego pod zabudowę placu została całkowicie wyzyskana i w 100% zabudowana. Względy oświetleniowe w ten sposób zabudowanej przestrzeni spowodowały zastosowanie nad parterem świetlików, jednotraktowo obudowanych. Stąd mamy dostateczną ilość światła w halach parterowych i jasne, szerokie korytarze.

Rozplanowanie budynku odznacza się szerokim rozmachem, wyjątkową przejrzystością, wygodnem funkcjonalnem rozmieszczeniem biur i hal bankowych, dobrem oświetleniem wszystkich pomieszczeń, oraz wykorzystaniem dla celów użytkowych całych przestrzeni.

Rozplanowanie to wynikło z zasadniczej koncepcji stworzenia użytkowego gmachu o przeznaczeniu biurowem. Stąd odpowiednia konstrukcja szkieletu żelbetowego. Rytmiczny układ tej koncepcji jest widoczny w całym budynku, nadając wszystkim pomieszczeniom, włącznie z halami operacyjnemi i salami reprezentacyjnemi, jednolity charakter, wyrażający się w powtarzaniu tych samych elementów, wykluczający indywidualne sytuowanie ważniejszych sal. Z tego powodu sale te nie posiadają charakteru odrębnych, zamkniętych wnętrz, wydzielają się jedynie z całości przez swoje różne wyposażenia w zależności od przeznaczenia. Takie rozwiązanie czyni plan „elastycznym". W wypadku ewentualnej reorganizacji Banku, gmach może być b. łatwo przystosowany do nowych potrzeb przez niekosztowne przesunięcia poszczególnych ścianek działowych. Przy podobnem rozwiązaniu planu, możliwa jest—bez uszczerbku dla architektury całości—ewentualna rozbudowa gmachu.

Wszystko to nadaje całemu wnętrzu gmachu ten odrębny od tego rodzaju budowli charakter i nieodparty urok szlachetnie pojętej nowości.

Nowość ujęcia kompozycji wnętrz przebija na każdym kroku i w każdym szczególe: prostota form — plastyka płaszczyzn marmurowych, alabastrowych, stiukowych, ścian lustrzanych i tafli szklanych w obramieniu polerowanych metali, we wzajemnem zestawieniu kolorów i faktury materjałów — wszystko to składa się na całość niepowszednią, silną, szczerą w swym wyrazie, a zarazem lekką i szlachetną.

Materjał czystą swą formą i naturalnemi walorami przemówił swoistym sobie językiem, nie imituje już, lecz działa bezpośrednio swą istotą, jak muzyka. Wszelkie architektoniczne podziały i ich rytmika nie są zgóry narzucone materjałom, lecz zostały wyprowadzone z ich natury i właściwości.

Powyższy pobieżny opis historji gmachu, jego programu i realizacji, przy uwzględnieniu wszystkich tych czynników, które tu odegrały rolę, pozwoli dostatecznie ocenić dzieło o przeznaczeniu celowem, harmonijnem — jeden z najbardziej monumentalnych gmachów w kraju.

JERZY PANKOWSKI (S. A. P.).

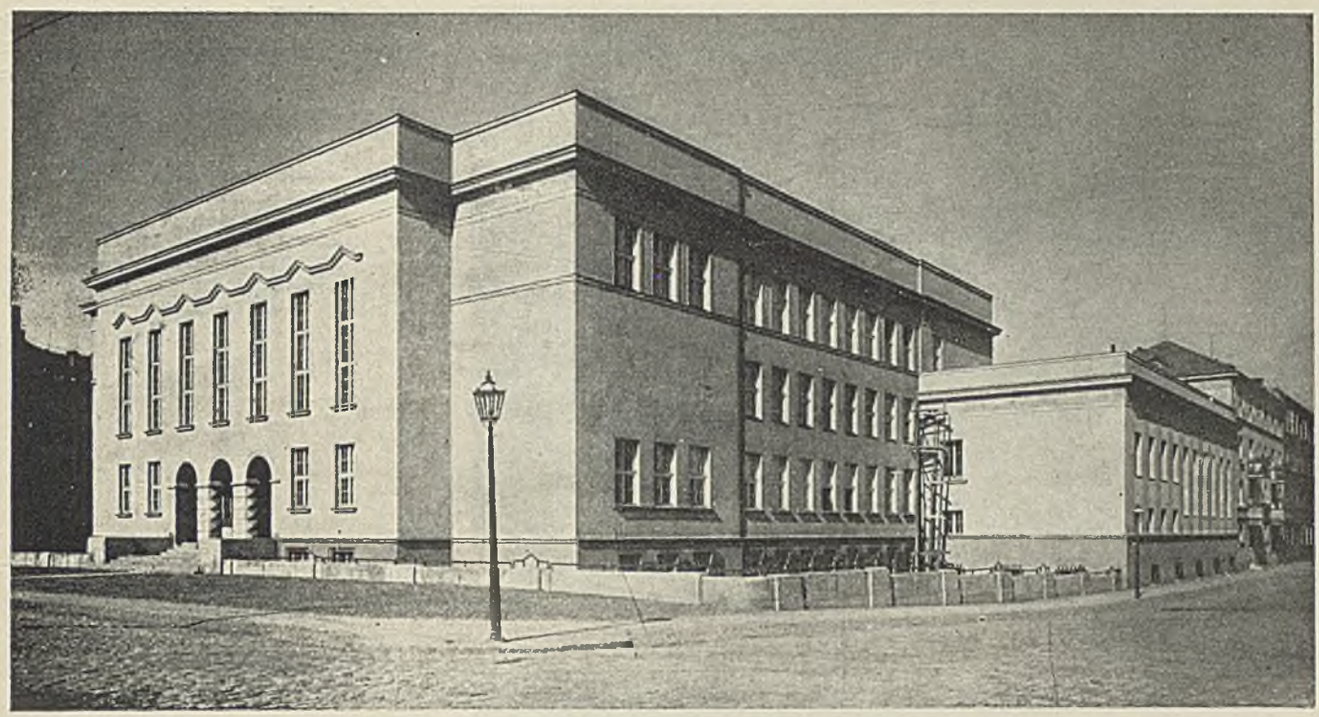

Widok od ul. Rozbrat. Fot. Photo-Plat.
Roboty budowlane wyk. f. „STOŁECZNE TOWARZYSTWO BUDOWLANE I MELJORACYJNE" (Warszawa). Instalacje i pokrycie płaskiego dachu AQUISOLEM i BITUMINĄ wyk. f. „ORŁOROG" (Warszawa). Wyprawa „TERRAZYT" Zakładów Przemysłowych „TERRAZYT" w Warszawie.

II-e MIEJSKIE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE W WARSZAWIE

Wiosną r. b. oddano do użytku szkolnego nowowzniesiony gmach Drugiego Żeńskiego Gimnazjum Miejskiego w Warszawie. Gmach ten wzniesiony został na placu o powierzchni 6 744 m², okolonym trzema ulicami: ul. Rozbrat, ul. Górnośląską i ul. nowoprojektowaną, nieoddaną dotychczas do użytku publicznego.

Projekt Gimnazjum został opracowany w początkach 1925 r. Z powodu trudności finansowych budowę rozpoczęto jednak dopiero w roku 1928. Trwała ona do wiosny r. b. Należy zaznaczyć, że szereg pomieszczeń, jak aula, pływalnia, pokazowa pralnia i prasowalnia, nie zostały do chwili obecnej wykończone.

Program budowy, w związku z wynikłemi zmianami wewnętrzno-organizacyjnemi szkoły, które nastąpiły podczas długiego okresu budowy, uległ pewnym zmianom i ostatecznie budynek posiada pomieszczenia następujące:
12 klas zasadniczych,
3 klasy pomocnicze do nauki języków, religji etc.,
audytorjum fizyczno-chemiczne,
pracownię fizyczną wraz z muzeum, warsztatem i gabinetem nauczyciela,

Sytuacja

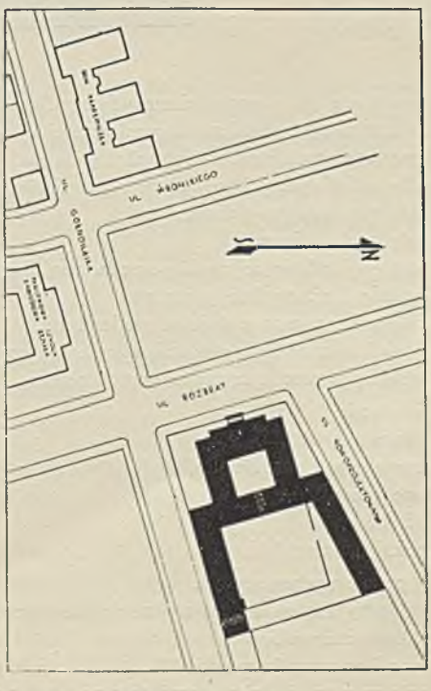

1—3. Arch. Tadeusz Majewski (Warszawa). II-ie Miejskie Gimnazjum (żeńskie) przy ul. Rozbrat w Warszawie.

Fot. Photo-Plat

4—5. Arch. Tadeusz Majewski (Warszawa). 2-gie Miejskie Gimnazjum (żeńskie) w Warszawie.

Izolację wodochronną AQUISOLEM i osuszenie podziemi w kotłowni wyk. f. „ORŁOROG", Warszawa. Wyprawa „TERRAZYT" Zakładów Przemysłowych „TERRAZYT" w Warszawie.

Widok od strony dziedzińca.

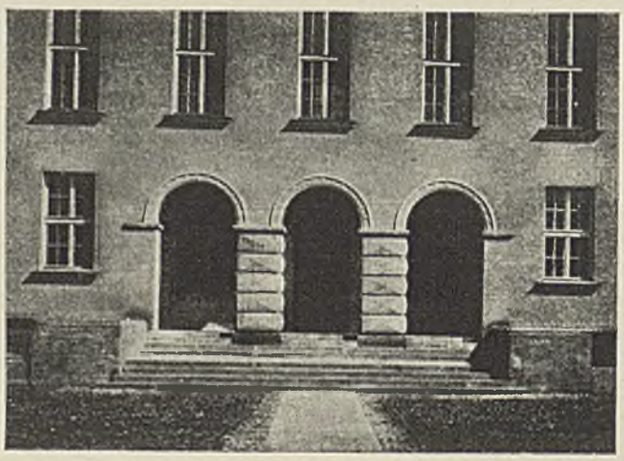

Wejście główne.

pracownię chemiczną z ciemnią fotograficzną i składem materjałów,
pracownię przyrodniczą z pomieszczeniami dla hodowli, zbiorów przyrodniczych i geograficznych i gabinetem nauczyciela,
salę robót ręcznych ze składem materjałów,
salę rysunkową ze składem modeli,
salę nauki śpiewu,
salę — kuchnię do nauki gospodarstwa domowego,
pralnię i prasowalnię pokazowe,
salę gimnastyczną z dwiema garderobami,
pływalnię z dwiema grupami natrysków i rozbieralni,
jadalnię z pomieszczeniami gospodarczemi,

2 szatnie,
gabinet dyrektora,
kancelarję z rozmównicą,
salę posiedzeń,
bibljotekę,
pokój nauczycielski,

3 pokoje wychowawczyń,
gabinety lekarza i dentysty ze wspólną poczekalnią,
sklep uczniowski,
izbę i warsztat harcerski,
aulę ze sceną i dwiema garderobami przy scenie,
garderoby, umywalnie i ustępy dla uczennic, personelu nauczycielskiego i służby,
szereg mieszkań dla dyrektora, personelu nauczycielskiego i służby.

Względy terenowe (poziom ulic, okalających plac budowy, jest znacznie wyższy od poziomu samego placu), względy racjonalnego oświetlenia pomieszczeń szkolnych i dążenie do odsunięcia pomieszczeń szkolnych od ruchu i hałasu ulicznego nasunęły w projekcie koncepcję cofnięcia głównego bloku gmachu szkolnego poza linję regulacyjną okalających ulic.

W bloku tym, o założeniu czworokątnem z małym dziedzińcem pośrodku, rozmieszczono większość pomieszczeń szkolnych, sytuując klasy od strony boiska, ze światłem wschodniem, częściowo od ulicy Górnośląskiej ze światłem południowem, od północy sale rysunkowe, pracownię przyrodniczą i pomieszczenia administracyjne, od zachodniej zaś główne wejście z szatniami, nad niemi dwupiętrową aulę o powierzchni 324 m^2, w podziemiach zaś dużą jadalnię.

Z dwóch bocznych skrzydeł, okalających boisko szkolne i leżących w linjach regulacyjnych ulic, skrzydło od ulicy Górnośląskiej przeznaczone jest dla celów wychowania fizycznego, mieszcząc w podziemiu pływalnię ze sportowym basenem, o rozmiarach 25×6 m, w przyziemiu dwupiętrową salę gimnastyczną, nad nią otwarty ta-

Taras

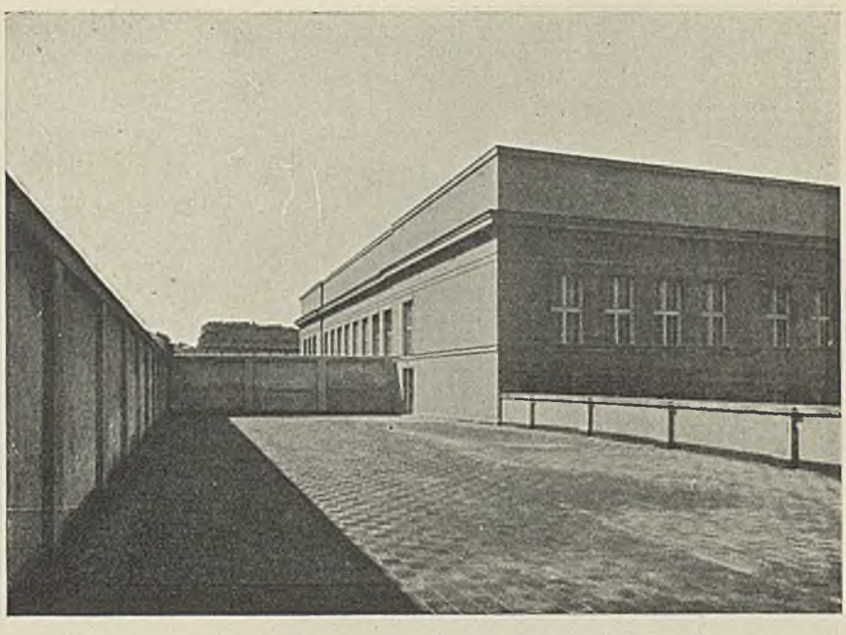

Fot. Photo-Plat

Przekrój.

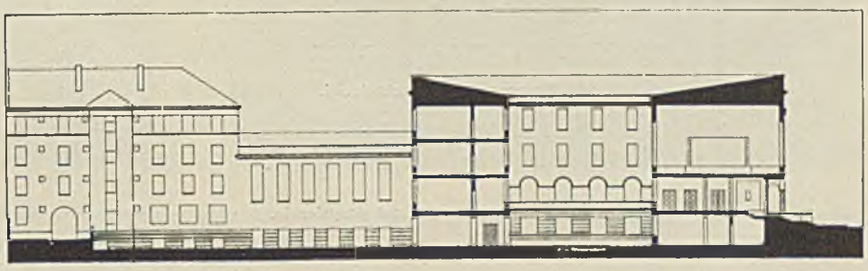

6—7. Arch. Tadeusz Majewski (Warszawa). II-gie Gimnazjum Miejskie (żeńskie) w Warszawie.

ras, przeznaczony dla spędzania przerw międzylekcyjnych na świeżem powietrzu przez uczennice górnych pięter. To samo przeznaczenie ma wewnętrzny dziedziniec dla uczennic niższych pięter. Aby umożliwić uczennicom łatwe, bez zmiany obuwia, korzystanie z tarasu i dziedzińca, dano tak na tarasie, jak i na dziedzińcu posadzkę terrakotową.

Skrzydło boczne, od ulicy nowoprojektowanej, mieści audytorjum i pracownie fizyko-chemiczne, w podziemiu zaś kotłownię i skład opału.

W końcu obydwu skrzydeł umieszczono domy mieszkalne, traktowane w rzucie i elewacjach jako zupełnie niezależne budynki. Budowa i eksploatacja pływalni, jako zbyt kosztowna przy wyłącznem korzystaniu z niej przez uczennice II-go gimnazjum, wywołała konieczność umożliwienia korzystania z niej i innym szkołom, organizacjom sportowym, względnie nawet osobom postronnym. Aby umożliwić dostęp do pływalni osobom z poza szkoły, bez wstępu na teren wewnętrznoszkolny, urządzono od ulicy Górnośląskiej, w przyziemiu domu mieszkalnego, osobne wejście do pływalni, z odrębnemi szatnią, rozbieralnią i natryskami, co przy zamknięciu drzwi między pływalnią a natryskami szkolnemi, całkowicie izoluje pływalnię od pomieszczeń szkolnych. To samo wejście umożliwia innym szkołom ewentualne korzystanie z sali gimnastycznej.

Sala gimnastyczna o powierzchni 204 m^2 została wyposażona kompletem przyborów gimnastycznych, wykonanych według ostatnich wzorów Ministerstwa W. R. i O. P. Pod legary podłogi sali tej, leżące na płycie betonowej stropu pływalni, dano podkładki korkowe. Dla celów wychowania fizycznego służy pozatem rozległe, prostokątne boisko o powierzchni 1275 m^2, umieszczone na dziedzińcu szkolnym, ogrodzone wysokim parkanem betonowym. Nawierzchnia boiska została wykonana z warstw: czystego, przesianego tłucznia ceglanego grubego i drobnego, żuzlu, pyłku szosowego i cegły mielonej, starannie walcowanych, z nadaniem oczywista potrzebnych spadków.

Jako zasadniczy materjał przy budowie gmachu, została zastosowana cegła. Jedynie skrzydło wychowania fizycznego wraz z basenem, oraz niektóre stropy o większej rozpiętości zostały wykonane w żelbecie.

Przy fundamentowaniu natrafiono na pewne trudności ze względu na nasypowy charakter gruntu. Wymagało to znacznych pogłębień i dania ław betonowych pod fundamentami.

Poziom podłogi kotłowni znajduje się pod poziomem najwyższych wód gruntowych. Wywołało to konieczność izolowania podłogi i części dolnych ścian kotłowni. Izolacja podłogi wykonana została z bardzo dobrym rezultatem w następujący sposób. Na warstwie gruzu grub. 10 cm ułożono płytę betonową grub. 15 cm, z dodaniem bibru w stosunku 7 kg na 1 m^3, na niej szlichtę grub. 4 cm, po wierzchu posmarowaną „aquisolem" f-my „Orlorog". Na szlichcie 2 warstwy bituminy, przesmarowanej lepnikiem, poczem 10 cm płyta żelbetowa z dodaniem bibru (8½ kg na 1 m^3), wreszcie szlichta 3 cm grub.

Zewnętrzne elewacje gmachu szkolnego wykonano w terrazycie, elewacje domów mieszkalnych i elewacje budynku szkolnego od strony dziedzińców—w tynku półcementowym. Dachy budynku szkolnego są jednospadkowe, kryte blachą żelazną ocynkowaną. Dachy domów mieszkalnych dwuspadkowe, kryte karpiówką. Schody zewnętrzne przy wejściu do szkoły z granitu.

Fragment klatki schodowej.

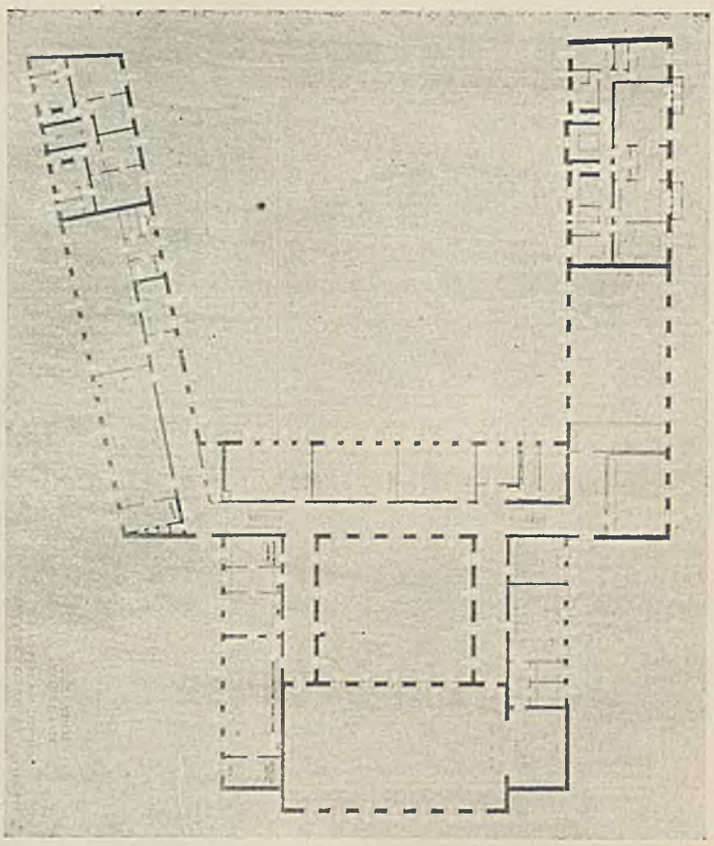

Rzut I piętra.

Rzut przyziemia.

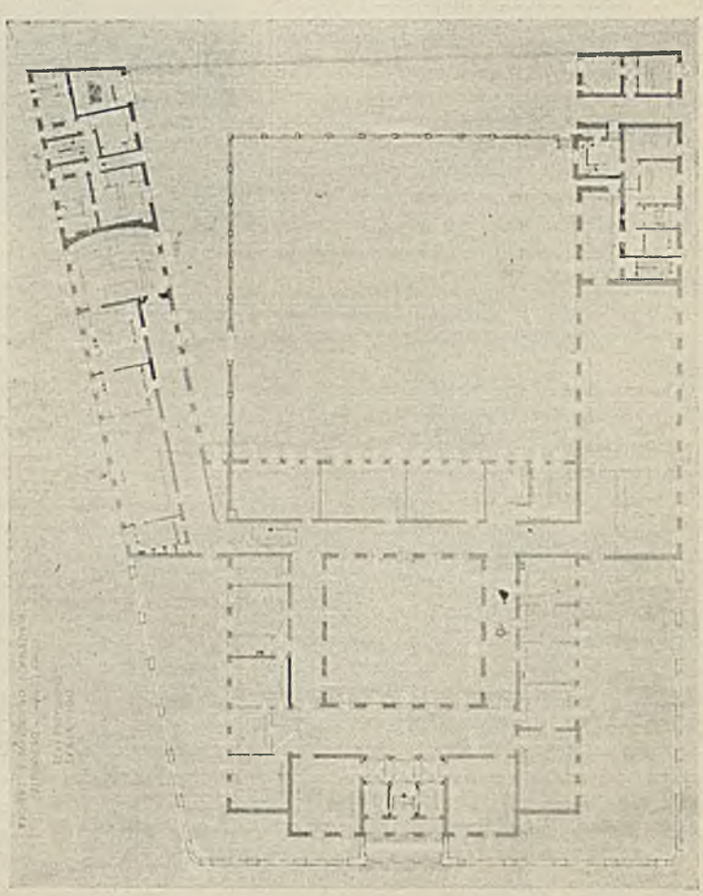

8—10. Arch. Tadeusz Majewski (Warszawa). II-ie Miejskie Gimnazjum (żeńskie) w Warszawie.

Fragmenty korytarzy.

Fot. Photo-Plat.

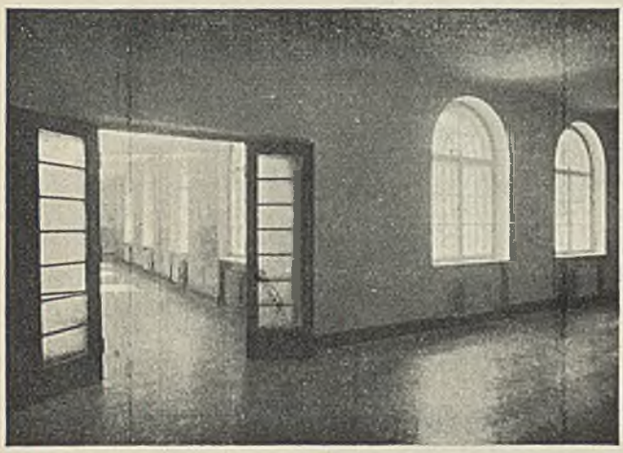

11—12. Arch. Tadeusz Majewski (Warszawa). II-ie Gimnazjum Miejskie (żeńskie) w Warszawie.

Tynki wewnętrzne zwykłe, malowane klejowo z lamperjami olejnemi (w gabinetach lekarza i dentysty i natryskach całe ściany pomalowano olejno). W kuchni, kredensie przy jadalni, natryskach, umywalniach i klozetach, zamiast lampe ji olejnej, okładzina ścian z glazury. Posadzki z klepki dębowej za wyjątkiem sieni, kuchni szkolnej, kredensu, spiżarni, natrysków wraz z rozbieralnią, umywalni i ustępów, gdzie dano posadzki terrakotowe. Schody w gmachu szkolnym żelbetowe, okładane dębem z poręczami jesionowemi, w domach mieszkalnych lastrikowe z poręczami żelaznemi. Drzwi i futryny politurowane. Parapety okienne lastrikowe.

Ogrzewanie centralne w gmachu szkolnym parowe nizkiego ciśnienia, w domach mieszkalnych wodne.

Umeblowanie szkoły wykonane zostało bezpośrednio staraniem dyrekcji szkoły, bez współudziału architekta.

Dotychczasowy koszt budowy wynosi 3.054.000 zł. Uwzględniając jednak koszty wykończenia: pływalni wraz z instalacją, dodatkowych natrysków, auli ze sceną, pralni i prasowalni, jak również i ogrodzeń zewnetrznych, ogólny koszt budowy wyniesie około 3.300.000 zł., co przy kubaturze budynku 37.654 m^3, daje średni koszt 1 m^3 budynku równy 87,5 zł.

Tak wysokie koszty budowy tłumaczy się przedewszystkiem długim okresem budowy, ogłoszeniem przetargu i zawarciem umowy z przedsiębiorcą w roku 1928, t. j. w okresie bardzo wysokich cen w budownictwie, jak również kosztownemi instalacjami wewnętrznemi i trudnościami fundamentowania.

Projekt gmachu wykonał arch. Tadeusz Majewski. Konstrukcje żelbetowe projektował i obliczał inż. Bronisław Bukowski, asystent Politechniki. Kierownictwo robót sprawowali architekci: Franciszek Eychhorn i Tadeusz Majewski. Projekt instalacji opracował inż. Zygmunt Szklarski. Jako generalne przedsiębiorstwo roboty wykonało „Stołeczne Towarzystwo Meljoracyjne i Budowlane w Warszawie". Instalacje wykonała firma „Drzewiecki i Jeziorański w Warszawie".

T. H. M.

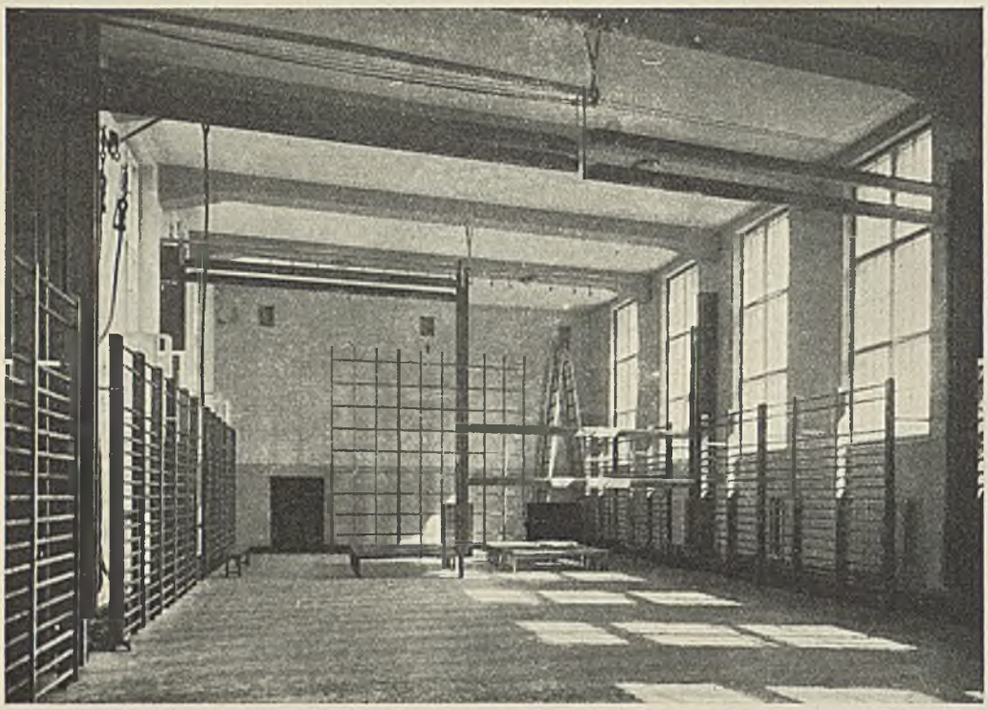

Sala gimnastyczna.

Laboratorjum.

13—14. Arch. Tadeusz Majewski (Warszawa). II-ie Gimnazjum Miejskie (żeńskie) w Warszawie.

HENRYK JASIEŃSKI

NA TEMAT DOMU „FENIKSA" W KRAKOWIE

Nowy dom „Feniksa" na rogu Rynku i ul. św. Jana, odsłonięty z pod rusztowań przed kilku tygodniami, jest od tego czasu przedmiotem licznych dyskusyj tak w rozmowach prywatnych, jak w artykułach i notatkach dziennikarskich.

Zrozumiałe jest może, że ta dyskusja zajmuje się wyłącznie wykonanym projektem w jego ostatecznej postaci, a może nawet i to, że ogranicza się przeważnie do oskarżania albo też bronienia jego autora. Stwierdzić jednak trzeba, że dyskusja, ograniczona do tego zakresu, niewiele wyjaśnia i do żadnych wniosków ogólniejszych nie doprowadza. Chciałbym tutaj sprawę „Feniksa" potraktować szerzej, jako wypadek typowy, i oświetlić szeregiem nasuwających mi się skojarzeń historycznych, które dopiero czynią ją zrozumiałą i pełną znaczenia.

Nie będę zresztą mówił o niczem, co nie byłoby wiadomem każdemu krakowianinowi, interesującemu się potrosze sprawami kulturalnemi. Ułatwia mi zadanie to, że nie są mi prywatnie znane żadne „kulisy", że więc mogę mówić bez reszty wszystko, co mi się wydaje potrzebnem, bez obawy popełnienia jakiejś niedyskrecji. Przypominam wszak tylko i szeregуję fakty ogólnie wiadome. Ale tego właśnie nikt dotychczas nie spróbował zrobić, i wobec tego moje zestawienie może mieć pewną zasługę nowości.

Grunt, na którym wznosi się obecnie gmach „Feniksa", zajęty był do roku 1913 przez dwie, a właściwie trzy, stare kamienice mieszczańskie*). Kamienica od ul. św. Jana, przypierająca do tyłów hotelu Saskiego, niewielka, o gładkiej fasadzie archaicznego wyglądu, o ciężkich beczkach bez lunet w przyziemu, była do końca kamienicą oddzielną. Obie wąskie kamienice od Rynku połączone były od r. 1874 w jedną większą o sześciu oknach frontu. Ta połączona i nadbudowana kamienica miała nową jednolitą fasadę z czasu przeróbki i była wewnątrz silnie przebudowana, a przytem zaniedbana. Miała jednak bogaty, barokowy portal, szereg sklepień w parterze, parę plafonów stiukowych, a przedewszystkiem wspaniałe pochyłości szkarpowe od ul. św. Jana, niewiele ustępujące szkarpom Szarej Kamienicy, które jej dawały wygląd potężny i dostojny. Przy dobrej woli, po odpowiedniem zaadaptowaniu i odnowieniu, byłaby pozostała jako zabytek, nie wyjątkowy zapewne, ale dla Krakowa bardzo charakterystyczny, i jako doskonałe, poważne zamknięcie zakończonego przez nią szeregu domów.

Do zburzenia tej kamienicy przedewszystkiem nie należało dopuścić.

Mówiąc „nie należało dopuścić", zdaję sobie doskonale sprawę, że wobec złej woli i braku kultury jednostki, mającej prawo nieograniczonego używania i nadużywania swej przypadkowej własności, a spodziewającej się osiągnąć jakiś zysk przez zniszczenie zabytku, wszelka akcja czynników tak urzędowych, jak obywatelskich jest niemal zgóry skazana na niepowodzenie. Pamiętamy wszak, jak bohaterskich już wprost wysiłków trzeba było dla ocalenia rzekomo zawaleniem grożącej „budy" i „rudery", a dziś monumentalnego gmachu rządowego, jakim jest inny narożnik Rynku dom „pod Krzysztofory". Tembardziej trudno coś uzyskać, gdy chodzi o zabytek nie wyjątkowy, lecz tylko typowy, i ważny nie sam dla siebie, lecz jako składowy element całości.

Jeśli więc mówię „nie należało dopuścić", to czynię to nie dla dania sobie wątpliwej satysfakcji oskarżania kogokolwiek retrospektywnie o zaniedbanie sprawy, ale tylko dla stwierdzenia stanu rzeczy, dla losów narożnika decydującego. Z chwilą bowiem zburzenia starego domu, losy te były w swej istocie przesądzone w sposób dla Rynku niekorzystny. I jeżeli w związku z nowym domem „Feniksa" słyszy się słowo „skandal", to warto przypomnieć, że istotny „skandal" kulturalny, zresztą jeden z bardzo wielu, przyjmowanych przez opinję z całkowitą obojętnością, miał miejsce lat temu prawie dwadzieścia, gdy burzono bez przeszkód narożnik stary. Budynek nowy, gorszy czy lepszy, a choćby nawet i doskonały, nie jest już w każdym razie zachowanym „świadkiem minionych czasów" a przytem przykładem niestosowanych już dzisiaj i niemożliwych do stosowania, a pięknych i ciekawych technik, jak np. technika sklepienia; nie może też stosować bez fałszu środków ekspresji plastycznej, wynikłych z kolei, jakie budynek przechodził, jak np. tak dla krakowskiego śródmieścia charakterystyczne, pochyle szkarpy. Dlatego zastąpienie domu starego, nawet przeciętnego i przerobionego, przez najlepszy choćby dom nowy (któryby bez uszczerbku dla swoich, może i równorzędnych, ale odmiennych zalet mógł stanąć tak samo gdzieindziej) jest zawsze szkodą kulturalną, zubożeniem plastycznem i umniejszeniem kulturalnego dobytku, które tylko bardzo płytka bezmyślność może akceptować z lekkiem sercem i bez największej wewnętrznej przykrości.

1. Arch. Adolf Szyszko-Bohusz (Kraków). Dom „Feniksa" na rogu Rynku i ulicy Św. Jana w Krakowie. Widok z pod arkady Sukiennic.

Powróćmy jednak do toku wydarzeń. Stary narożnik był zburzony, upłynął szereg lat, aktualną stawała się sprawa zabudowania pustego placu. Trzeba to było jakoś załatwić.

Z punktu widzenia urbanistycznego i konserwatorskiego chodzić już mogło tylko o to, aby nowy dom nie raził i nie wyrywał się z otoczenia. Wchodzimy tu w zakres pojęć dość elastycznych, bo doświadczenie pokazuje, że co jednego razi, to drugiemu wydaje się doskonale dostosowane. Wysuwane bywa np. żądanie umyślnego archaizowania szczegółów, które z wszelką pewnością jest niesłuszne, a przedewszystkiem nieistotne. W rezultacie do sformułowania cyfrowego i prawnego nadaje się tylko żądanie, aby budynek wy-

*) Bliższe szczegóły ob. Adam Chmiel: *Domy Krakowskie, ul. św. Jana, cz. II.*

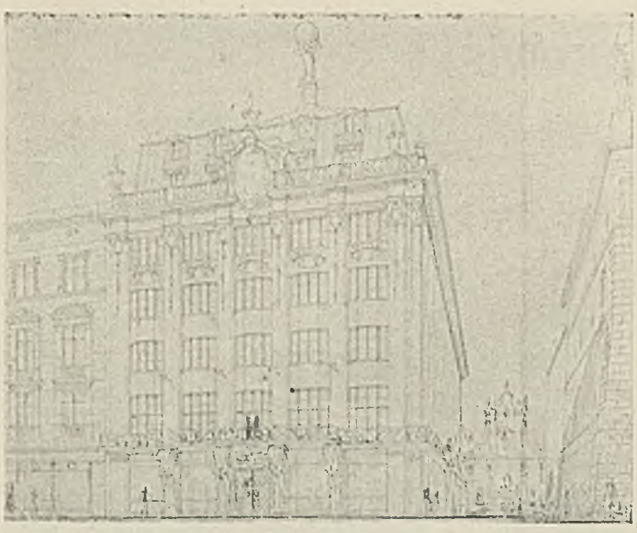

2. Arch. Adolf Szyszko-Bohusz (Kraków). Projekt pierwotny domu „Feniksa". Odrzucony.

sokością nie przewyższał budynków sąsiednich podobnego przeznaczenia.

I tu popełniono znowu zasadniczy grzech, pozwalając w drodze wyjątku na wysokość 25 m.

Prawdą jest, że prawie taką samą wysokość ma dom Pod jaszczurkami, a nie o wiele mniejszą pałac Pod baranami, pałac Spiski, i parę jeszcze innych domów w Rynku. Faktem jest jednak, że w połaci, w której stanął „Feniks", wszystkie domy są niższe i zgóry można było przewidzieć, że dom o wysokości 25 m. będzie wyskakiwał z szeregu conajmniej o wysokość piętra.

Każda ustawa musi być inteligentnie interpretowana w duchu swoich intencyj, nawet wówczas, gdy się ją stosuje. Cóż dopiero, gdy się ma decydować o jej uchyleniu, o zrobieniu od niej wyjątku. Taka rzeczowa interpretacja, kierowana jedynie miarodajnemi względami logiki architektonicznej i urbanistycznej, nie miała tu najwidoczniej miejsca. Decydująco oddziałała chęć jak największego wyzyskania przestrzeni, a precedensy, jeśli wogóle się na nie powoływano, posłużyły już tylko na odczepkę dla uspokojenia sumienia architektonicznego.

Teraz dopiero zawezwano architekta, dano mu ramę postanowionych już wymiarów i powiedziano mu: rób — i żeby było dobrze. Architekt stanął więc wobec zadania ogromnie trudnego, prawie niemożliwego do rozwiązania, i przypomnijmy, że rozwiązał je odrazu znakomicie (rys. 2). Wyprowadził mianowicie mury do wysokości gzymsów kamienic sąsiednich, a wypadające z wysokości dodatkowe dwa pięterka umieścił ponad gzymsem koronującym w pochyłości dachu mansardowego, nawiązującego do mansardu kamienicy Margrabskiej (doniedawna hotel Drezdeński na rogu ul. Florjańskiej).

Projekt ten był przyjęty z zadowoleniem przez zamawiającego klienta, a mam podstawy przypuszczać, że z takiem samem zadowoleniem byłby również przyjęty tak przez fachowców architektów i historyków sztuki, jak i przez szeroką publiczność. Jest też w najwyższym stopniu zdumiewające, że ten projekt doskonały, śmiały a nie wyzywający, z genjalną intuicją czyniący zadość trudnym warunkom sytuacji, został odrzucony, nie wiem już przez jaką władzę i w jakiej instancji, ale w rezultacie, co jedynie nas obchodzić może, bezapelacyjnie odrzucony.

Jest to, powtarzam, zdumiewające i niezrozumiałe. Krążyły pogłoski, że projekt odrzucono jako „archaizujący", a więc dlatego, że miał balustradę z lalek nad gzymsem głównym, przerwaną kartuszem kroju barokowego, i nieco „zopfujące", jak na kamienicy Margrabskiej, kapitele żelbetowych pilastrów fasady. Takie nieoczekiwane potępienie „archaizowania" świadczy o entuzjazmie do nowoczesności" chyba bardzo... świeżym, a w każdym razie „nelitościwie powierzchownym. Bo jeśli archaizowanie z założenia nie da się usprawiedliwić, to również i trwożliwe unikanie form historycznych tam, gdzie ich użycie samo się narzuca, nie może w żaden sposób obowiązywać i nie jest żadną legitymacją rzeczywistej nowoczesności myślenia architektonicznego. Zresztą szczegóły można było uprościć i „unowocześnić", nie tykając bryły budynku, która postawione zadanie rozwiązywała najlepiej.

Podobno też odrzucono projekt ze względu na mansard, jakoby niezgodny z budowlanemi tradycjami Krakowa. To świadczyłoby znowu o wątpliwej erudycji historycznej, boć każdy z krakowian, interesujący się choć trochę architekturą śródmieścia, może przytoczyć cały szereg mansardów, istniejących do dzisiaj, albo zniesionych przy nadbudowach dopiero w niedawnych albo i ostatnich czasach. Nie wychodząc poza obręb Rynku, mansard ma do dzisiaj kamienica Margrabska, miał go przeciwległy Feniksowi narożnik ul. św. Jana, jak o tem świadczy zachowana fotografja kriegerowska, miał go wreszcie aż do połowy XIX wieku pałac Pod baranami. Cóż tu wobec tego mówić o sprzeczności mansardu z tradycją budowlaną krakowską!

Po odrzuceniu projektu pierwotnego, prof. Szyszko Bohusz zrobił szereg projektów próbnych, mających wszelkie cechy roboty pod wpływem „wskazówek" i „podpowiadań". Były między niemi „nowoczesne" i „historyczne", a nawet tym razem naprawdę już sztucznie archaizujące. Wszystkie miały tę wspólną cechę, że były jednakowo niefortunne. Wykazywały one naocznie, że rozwiązanie pierwotne było jedynie dobre i że do niego należało wrócić. Tego jednak nie uczyniono, natomiast z szeregu wymuszonych i chybionych projektów zaaprobowano i polecono do wykonania najbardziej nieudały. Zaaprobowaną alternatywę podaje rys. 3. Wszystko tu jest nieszczere i chybione: wzajemny stosunek do siebie trzech kondygnacyj fasady, cofnięcie poza balustradę attyki(!), przyozdobienie jej plafonowym motywem, kłócącym się nieznośnie z sucho-

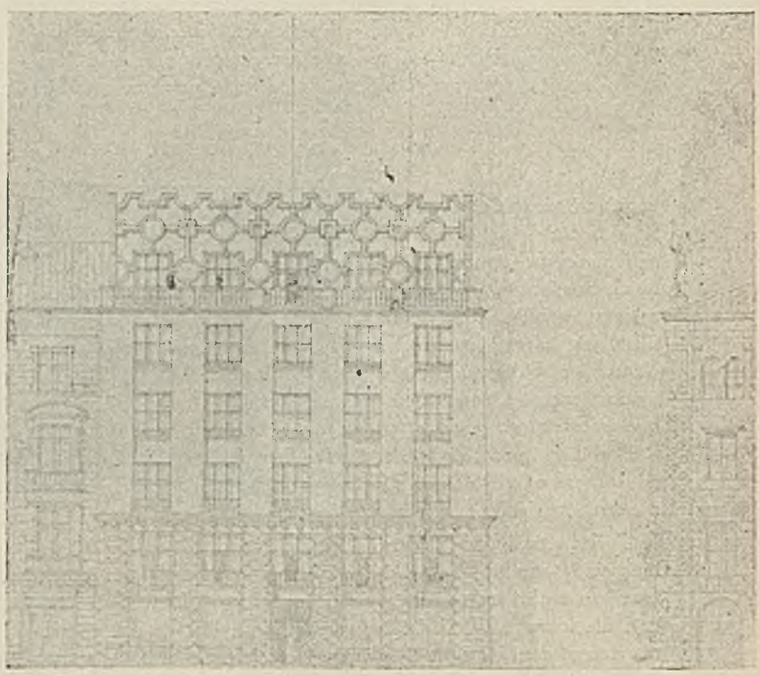

3. Arch. Adolf Szyszko-Bohusz (Kraków). Projekt Nr. 8. Przeznaczony do wykonania.

ścią wielkich prostokątnych otworów okiennych, chudość i sztywność pochylenia szkarpowego, jednem słowem wszystko. Że na wykonanie tego projektu nie mógł się zdecydowyć ani klient, ani autor, to jest najzupełniej zrozumiałe.

Prof. Szyszko Bohusz wziął się więc jeszcze raz do pracy samodzielnej, na podstawie wytworzonego wypadkami stanu faktycznego. Wobec tego, że mu odcięto najodpowiedniejszą drogę ukrycia niepożądanego naddatku wysokości w połaci mansardu, poszedł drugą drogą możliwą, a mianowicie odciął ten naddatek jako attykę. Odpowiednio do zmienionego zwieńczenia musiał również przekomponować dół, nie wiem czy na bardziej „nowocześnie" (można z równą słusznością powiedzieć, że na bardziej archaicznie), ale w każdym razie na prościej i bardziej surowo.

Jest to z nieznacznemi zmianami projekt obecny, wywołujący takie wzburzenie opinji (rys. 4).

Wedle ogłoszonych ostatnio sprostowań i zaprzeczeń projekt ten nie ma aprobaty urzędowej. Wobec tego dziwnem może się wydawać, że autor, skoro się nie liczył z aprobatą, nie powrócił raczej do najlepszego projektu pierwszego. Zapewne wykonanie poprostu projektu odrzuconego wydało mu się jednak zbyt drastycznem, i chciał się choć w najogólniejszych zarysach dostosować do wyrażonych urzędowo dyrektyw. Ale widocznie dyrektywy te nie były trafne, skoro pomimo zinterpretowania ich tym razem w sposób interesujący i twórczy, rezultat budzi zastrzeżenia opinji, zdającej sobie niejasno sprawę, że „coś tu nie jest w porządku", ale jak widać z niezliczonych wypowiedzeń się w słowie i piśmie, zupełnie się przeważnie nieorjentującej, co mianowicie.

Zapomocą porównań i konceptów, świadczących często o zadziwiającym braku orjentowania się w istocie architektury, ośmieszane są poszczególne elementy kompozycji, jak falista attyka, nieprzerwane pionowe pasy okien, rzekome zawieszenie ciężkiej masy nad próżnią i t. d.; natomiast najmniej sprzeciwów, rzecz bardzo znamienna, wywołuje wysokość kamienicy, choć ona najbardziej, a może nawet wyłącznie, sprawia, że kamienica wyrywa się z otoczenia i narzuca uwadze przechodnia, który bez tego ani na rysunek attyki, ani na pionowe pasy nie zwróciłby zapewne uwagi.

Zastrzeżenia ma zresztą nietylko szeroka opinja. Attykę „Feniksa" tak wytrawny znawca dawnej architektury polskiej, jak p. Stanisław Tomkowicz, uważa za niewczesny ukłon w stronę motywów starego Krakowa. Kiedyindziej obruszał się na połączenie „starokrakowskiego motywu attyki" z „nawskroś nowoczesną architekturą domu". Przyznam się, że tego stanowiska zupełnie nie rozumiem. Attyka nie jest przecież cechą jakiejś jednej epoki stylowej, lecz elementem konstrukcyjnym, ścianą czołową konstrukcji dachowej, stosowaną kolejno przez szereg stuleci. Były już może attyki w epoce gotyckiej, jako ściany pulpitowe dachów jednospadowych, a w każdym razie mamy liczne przykłady attyk renesansowych, barokowych, zopfowych i klasycyzujących. Dlaczegoby nie miało być wolno użyć attyki, opracowanej choćby i konstruktywistycznie na domu, budowanym w czasie dzisiejszym?

Attyka, jako nadstawka ponad gzymsem wieńczącym, jest pozatem środkiem kompozycji architektonicznej, używanym od czasów rzymskich. Stosowano ją dla nadania budowlom niskim, np. łukom triumfalnym, a u nas potem jednopiętrowym domom małomiejskim wyglądu okazalszego. W tym sensie poleca jej stosowanie ks. Sierakowski jeszcze w początku XIX w., powołując się zresztą nie na domy naszych miasteczek, jak np. Kazimierz nad Wisłą, lecz na domy miasteczek morawskich po drodze do Wiednia. Dziś attykę stosuje się w celu wprost przeciwnym, a mianowicie w celu obniżenia dla wzroku budynków nadto wysokich, przez ukrycie poza attyką, a więc ponad gzymsem wieńczącym jakiegoś dodatkowego piętra. W tym też celu attyka znalazła zastosowanie na obu gmachach P. K. O. a obecnie na domu „Feniksa", jako drugie możliwe rozwiązanie po odrzuceniu mansardu. Że zattykowanie

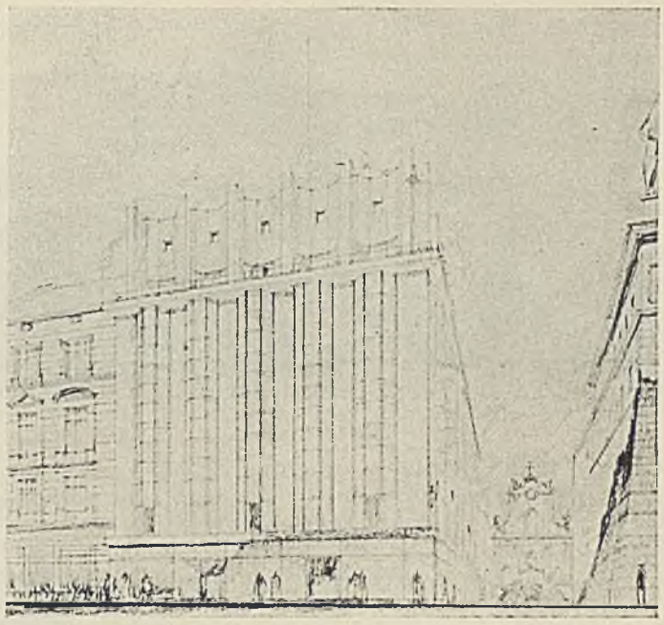

4. Arch. Adolf Szyszko-Bohusz (Kraków). Zrealizowany projekt domu „Feniksa" w Krakowie.

budynku okazało się niewystarczającem, to prawda (całkowicie skutecznem byłoby tylko projektowane pierwotnie zmansardowanie), ale oczywistem jest przecież, że narożnik bez attykowego odcięcia najwyższej kondygnacji wystrzelałby ponad sąsiedztwo jeszcze bardziej rażąco.

Sam kształt attyki nie wiem dlaczego wzbudza tyle irytacji. Nie wiem dlaczego uporczywie nazywa się kominami dzielące ją pilastry czy też filarki, choć podobny podział wydatnemi pilastrami ma attyka Sukiennic, attyka Szarej Kamienicy i wogóle większość attyk z przed epoki klasycznej, która dopiero wprowadziła kanon zamykania domów od góry zdecydowaną linją poziomą. Takie pilastrowane strzępiaste attyki miały też liczne domy przy Rynku krakowskim aż do początku XIX w., jak to jeszcze widzieć można na obrazach Stachowicza.

Nie będę się zresztą zanadto powoływał na przykłady, jako że „comparaison n'est pas raison", i rzecz, wzorowana na dobrej, może wcale dobrą nie być. Stwierdzę tylko, że ta attyka, zwłaszcza rano lub pod wieczór, gdy jej załamania silnie się cieniują, oglądana z niezbyt daleka i rysująca się na tle nieba falistą linją, wydaje mi się bardzo dobra i bardzo szczęśliwie nawiązana do motywów tradycyjnych, bez ich bezpośredniego naśladowania. Istotnie sterczy ona o pięć metrów za wysoko ponad dachy sąsiadów, ale skąd się wzięła ta wysokość, to było dostatecznie wyjaśnione na początku tego artykułu. Zapiszmy jeszcze na dobro autora, że ślepej ściany, widocznej ponad dachem kamienicy Fischera, nie pozostawił na surowo jak się to zwykle robi, lecz ją starannie opracował, używszy do jej rozczłonkowania dwóch kominów (tutaj naprawdę kominów) i położonego między niemi szybu wentylacyjnego.

O nieprzerwanych pionowych pasach okien przyznam się, że nie mam całkiem wyrobionego zdania. Faktycznie, widziane w skrócie w ulicę św. Jana, tak, że między szybami nie widać wcale muru, nie robią one wrażenia szczęśliwego. Widziane nawprost od Rynku mnie osobiście nie rażą, nawet wydają mi się zupełnie dobre. Trzeba sobie znów zdać sprawę z problemu, jaki tu autor miał do rozwiązania. W wysokości trzech pięter sąsiada należało umieścić cztery kondygnacje okien, w tem najniższa wyższych nieco okien piętra kawiarnianego. Otóż pytanie, czy te cztery kondygnacje okien od-

5—6. Arch. Adolf Szyszko-Bohusz (Kraków). Dom „Feniksa" w Krakowie.

Dom w szeregu kamienic linji AB od strony ul. Szewskiej.

Widok od strony kościoła Marjackiego.

dzielnych nie popstrzyłyby fasady, czyniąc z niej jakąś mieniącą się w oczach szachownicę. Ja sobie to spróbowałem naszkicować, i doprawdy chyba połączenie okien w jednolite nieprzerwane pasy daje efekt spokojniejszy.

Słusznie zresztą zauważono w jednym z artykułów, że ta ciągłość pasów pionowych nie będzie działała w nocy przy oświetlonych wewnątrz oknach. Ale efekt taki nie byłby wszak zagwarantowany nawet przy rzeczywiście nieprzerwanych pasach szyb, gdyż światło przecież zawsze we wszystkich pokojach palić się nie będzie. Na podobne nocne efekty liczyć więc wogóle nie można tam, gdzie wnętrze budynku nie jest jakąś jednolitą halą. Dla ścisłości objaśnić można, że okna miały pierwotnie naprawdę sięgać na każdem piętrze od podłogi do sufitu. Później dopiero zażądano wypełnienia parapetów, co spowodowało pewną nieszczerość konstrukcyjną. Oczywiście ujęcie podane w jednym z interwiewów, jakoby pasy okien były słupami, dźwigającemi gzyms, polega na mętnem sformułowaniu, w którem zresztą odczuwam echa „dynamicznych" ujęć z czasów największego nasilenia romantyzmu konstruktywistycznego. Słupami dźwigającemi, tak optycznie jak i statycznie, są filary międzyokienne, spełniające tę rolę w sposób, jak mi się zdaje, nienasuwający żadnych wątpliwości.

Pozostaje zarzut zawieszenia tych filarów nad szklaną próżnią, bez widocznego oparcia. Na to odpowiedzieć trzeba, że szklana ściana, zajmująca całe rozwinięcie parteru, leży nie pod licem fasady, ale przed niem, i że poza nią podpory się czuje, choć się bezpośrednio nie rzucają w oczy, tak, że rzeczywistego poczucia zatrwożenia i niepewności nikt chyba na widok tej fasady nie doznaje. Inna rzecz, że jest to nawrót do pudła wystawowego, przystawionego do fasady i zakrywającego w parterze jej konstrukcję. Zrozumiałe są więc krytyki, że w całem śródmieściu istniejące pudła się usuwa, a tu się pozwala na robienie pudeł nowych.

Jest to punkt, wymagający bardzo ostrożnego rozważenia. Usuwanie pudeł jest usprawiedliwione i konieczne tam, gdzie pudła na starych zabytkowych kamienicach zasłaniają istniejące szczegóły architektoniczne. Po usunięciu ich otrzymuje się rzeczywiście rozwiązania lepsze, o ile można wytargować dostatecznie grube filary między otworami. To się istotnie dało uzyskać w całym szeregu starych domów śródmieścia. Jednak nie we wszystkich, i czasem otwory są pooddzielane od siebie tak cienkiemi, optycznie niewystarczającemi pasami tynku, że doprawdy rozwiązanie zapomocą pudła, otwarcie, jako mebel, przystawionego do fasady, byłoby może mniejszem złem od prócia starego grubego muru i stawiania fasady na żelaznych stojakach. W domu nowym wybór pomiędzy rozwiązaniem filarowem a szafowem może być zostawiony do uznania projektującego. W tym wypadku niekorzystnem mogłoby być tylko działanie wychowawcze (dlaczegóż jemu wolno, a mnie nie?). Pas wystaw „Feniksa" był pierwotnie rozwiązany jeszcze śmielej, a według mnie także i lepiej. Załączony rys. 3 nie daje ani stanu obecnego, ani też stadjum, o którem tu mowa. W każdym razie wystawy i na tym rysunku ciągną się poprzez narożnik nieprzerwanym pasem, w sposób niewątpliwie lepszy od tego, który wykonano. Zamiast jednej ramy, ujmującej okna sklepowe od strony Rynku, a drugiej od ul. św. Jana, biegł tylko kordon ponad otworami wzdłuż obu fasad, podparty jedynie przy obu granicach domu, a pozatem tylko po obu stronach wejścia do sieni, i tem podparciem owo wejście wyraźnie zaznaczający. Nietylko więc każda z fasad „wisiała w powietrzu", ale wisiało w powietrzu także i naroże. Dlaczego od tego rozwiązania ryzykownego, ale konsekwentnego odstąpiono, nie wiem. Prawdopodobnie było to ustępstwo wobec zarzutów zawieszenia fasady nad próżnią i zaznaczenie chęci podparcia jej przynajmniej u naroża. Skoro jednak na takie podparcie wogóle się zdecydowano, należało je zaznaczyć energiczniej; bo takie, jak widzimy,

niby.o zaznaczone zejściem krawędzi muru aż do poziomu chodnika, ale zaznaczone bardzo wątle, wygląda ono jednak rażąco i robi wrażenie nierozwiązane. Kto wie, czy nie jest słuszną uwaga, którą słyszałem, że ów kąt w parterze między ramami wystaw sklepowych, skoro się na niego zdecydowano, należało wypełnić szkarpą, niekoniecznie pochyłą, sięgającą do podłogi drugiego piętra. Byłoby to zrównoważyło uskok attyki i nadało rysunkowi sylwety naroża energiczniejszy i bardziej zdecydowany zarys.

Zresztą jest to oczywiście szczegół. Przy takiem czy innem jego rozwiązaniu stwierdzić trzeba, że koncepcja budynku nosi jednak jak najwyraźniejsze znamiona osobowości swego autora, mającego rzadki dar doprowadzania rzutu i bryły budynku do możliwie najprostszego wyrazu. Przez to właśnie prof. Szyszko-Bohusz okazuje się kontynuatorem jeśli nie litery, to ducha starego rzeczowego budownictwa, nawiązującym do niego poprzez przerwę „stylowego" formalizmu XIX w.

Niestety, ta skrajna prostota i jednolitość ujęcia została w wykonaniu naruszona dość poważnie od góry. Mianowicie attyka, która w modelu biegła wzdłuż obu fasad jednakowo falistym rytmem takich samych falbanek, rozpiętych między pilastrami, w budynku wykonanym jest od strony ulicy św. Jana spłaszczona i cofnięta poza lice ściany pięter niższych.

Plaga tych cofnięć i uskoków grasuje od końca wojny. Jest ona wyrazem tendencji do nadmiernego wyciągania domów w górę i bezsilności władz, które nie mogąc naprawdę przeciwdziałać tej tendencji, starają się uzyskać choć jakieś pozorne ustępstwo na rzecz słusznych wymagań ustawy. Rezultat tego kompromisu, powiedzmy odrazu, jest fatalny. Te uskoki i cofnięcia wyższych pięter są konstrukcyjnie nielogiczne, nawet w konstrukcji szkieletowej, użytkowo, jako sposób zapewnienia światła przeciwległym fasadom, bardzo mało skuteczne, a plastycznie czy architektonicznie prawie zawsze wysoce niefortunne. Niefortunnie też wygląda fasada „Feniksa" od strony ul. św. Jana, z ową niby attyką, która, nie stojąc na murze, lecz poza nim, żadną attyką naprawdę nie jest.

Przechodząc raz jeszcze myślą rozbiór architektury obecnego domu „Feniksa" i kolejc jego powstania, widzę, że rezultaty tego rozbioru dałyby się streścić w następujących trzech punktach.

1) Wskutek interwencji władz konserwatorskich, zamiast budynku zupełnie dobrego i odpowiedniego, mamy budynek nie powiem — zły, bo obecny budynek „Feniksa" sam w sobie zły nie jest (a kto wie nawet, czy **sam w sobie** nie ciekawszy od projektu pierwotnego), ale jednak **w danem miejscu** mniej odpowiedni i wzbudzający zastrzeżenie, jeśli nie zawsze słuszne (zwłaszcza w motywacji), to jednak w znacznej części zrozumiałe.

2) Gdyby życzenia władz były spełnione całkowicie, to jest gdyby został wybudowany zaaprobowany przez nie projekt, mielibyśmy dziś na Rynku gmach nietylko mniej odpowiedni, ale już wprost słaby i bezwartościowy.

3) Tam, gdzie do wykonanego projektu zostały wprowadzone zmiany na skutek żądań władz lub przepisów ustawy (attyka od strony ul. św. Jana), tam projekt ten został popsuty i jego jednolitość naruszona w niekorzystny sposób.

Po takiem zestawieniu rezultatu moich rozważań możnaby mniemać, że umyślnie tak dobierałem argumentację, aby wykazać szkodliwość ingerencji urzędów konserwatorskich, przepisów, ustaw budowlanych i proklamować jakąś nieograniczoną swobodę indywidualności twórczej. Pośpieszam więc stwierdzić, że żadnej takiej intencji nie miałem i że nawet moje intencje są wprost przeciwne. Gdy bowiem rozważam jako typowy przykład (inaczej rozważać wogóle niewarto) historję zburzenia starego narożnika ul. św. Jana i perypetje kolejnych projektów nowego gmachu, widzę, że zgubną rolę w każdem stadjum tej sprawy odegrała nie ingerencja władz, ale raczej połowiczność tej ingerencji.

Gdyby organa konserwatorskie były wyposażone w egzekutywę, pozwalającą im skutecznie przeciwdziałać burzeniu starych domów zabytkowych, zagadnienie dostosowywania nowych domów do starego środowiska ograniczałoby się do bardo niewielu wypadków. Gdyby policja budowlana miała możność rzeczywiście skutecznego przestrzegania przepisów ustawowych, określających dopuszczalne wysokości, i decydowania o wyjątkach na podstawie faktycznej potrzeby urbanistycznej i architektonicznej, a nie przypadkowych życzeń stron i ich apetytów, architekci nie byliby stawiani wobec zadań zasadniczo niemożliwych do rozwiązania, podsuwających używanie środków ryzykownych i niezawsze skutecznych. Z drugiej zaś strony, władze zadecydowawszy o rzeczach zasadniczych i jedynie dających się ująć cyfrowo i ustawowo, jak przeznaczenie budynku i jego wymiary, nie miałyby już pokusy drobiazgowego mieszania się w szczegóły opracowania architektonicznego, które jak to wiadomo z wielokrotnych doświadczeń, muszą być pozostawione osobistej pomysłowości architekta, bo kolegjalnie i urzędowo w żaden sposób rozwiązać się nie dadzą.

Tak więc, jako konkluzja rozważania sprawy narożnika św. Jana, narzuca się potrzeba wyposażenia odpowiednio obsadzonych urzędów konserwatorskich w szersze atrybucje i w egzekutywę, umożliwiającą przeprowadzenie ochrony zabytków nie ułamkowo, lecz całkowicie.

Tym wnioskiem kończę te moje uwagi, które może polemice, toczącej się dokoła gmachu „Feniksa", nadadzą kierunek bardziej rzeczowy i pożyteczny.

KRONIKA

Zjednoczenie architektów Polski — zadaniem dni najbliższych.

Już dziś się wyraźnie zarysowuje, że niejednokrotnie poruszana na łamach „A. i B." sprawa zjednoczenia architektów w jednej ogólnopolskiej organizacji, stanie się zagadnieniem naczelnem Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów Związku Stowarzyszeń Architektów, jaki ma się odbyć 1 i 2 listopada b. r. w Warszawie. Zarówno poszczególne organizacje architektów, jak i Rada Z. S. A. P. opracowują szkice statutu ramowego przyszłej organizacji, które mają być przedłożone na Zjeździe do uchwalenia.

Redakcja nasza otrzymała już dwa projekty statutów ramowych, wykonane przez Radę Z. S. A. P. i Koło Architektów w Warszawie. Charakteryzuje je i różni zasadniczo od istniejących statutów stowarzyszeniowych obranie za cel najwyższy **twórczy** i **społeczny** wyraz pracy architektów i przyjęcie przez organizację **odpowiedzialności moralnej** za członków w zakresie wykonywania zawodu. Zasadnicze te wytyczne mają być podwaliną przyszłej organizacji zjednoczeniowej i niewątpliwie wszelkie dalsze omówienia techniki organizacyjnej nowego Zrzeszenia (technika przyjmowania i selekcji członków, wyboru i kompetencji władz, podziału na sekcje, i t. p.) muszą mieć nieustannie na uwadze jak najwydatniejszą realizację tych wytycznych.

Rada Z. S. A. P. proponuje następującą redakcję statutu S. A. R. P.

Nadzwyczajny 4-ty Zjazd Delegatów ZSAP uchwala powołać do życia nową organizację architektów polskich pod nazwą: „Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej" (SARP.).

Zjazd powołuje Komitet Organizacyjny w składzie: ....., któremu poleca w terminie do dnia ..... opracować i złożyć Władzom do zatwierdzenia Statut Stowarzyszenia, zorganizować oddziały regjonalne i zwołać pierwszy organizacyjny Zjazd Delegatów. Po ukonstytuowaniu się SARP wszystkie stowarzyszenia lokalne oraz ZSAP zostaną rozwiązane.

Wytyczne do statutu SARP.

1. SARP powstaje dla zjednoczenia wysiłku wszystkich architektów R. P. w celu stworzenia i zapewnienia warunków, przy których praca architektów w Polsce, mogłaby osiągnąć twórczo i społecznie najwyższy wyraz.
Wszystko, co sprzyjać i stanowić może o realizacji tego zasadniczego celu, będzie przedmiotem regulaminowej pracy Stowarzyszenia.
2. SARP, stojąc na gruncie istniejących w Państwie ustaw i urządzeń państwowych, przyjmuje na siebie kierownictwo, opiekę i moralną odpowiedzialność w zakresie wykonywania zawodu w stosunku do wszystkich stowarzyszonych architektów, co realizuje przez regulaminowo unormowane kwalifikowanie swych członków i przez Sądy koleżeńskie i fachowe.
3. SARP realizuje organizację życia zawodowego społeczności architektów Rz. P. od chwili uzyskania przez nich dyplomu, nie wyrzekając się analizy prawa wglądu w sposób i zakres nauczania w wyższych uczelniach architektonicznych w Polsce.
4. SARP wciąga w swoją orbitę także inżynierów innych specjalności, wykonywujących zawód architekta w myśl istniejących przepisów prawnych oraz architektów praktykujących bez wykształcenia akademickiego.
5. Ustanawia się dwie klasy członków SARP:
   A. Członek zwyczajny SARP.
   B. Członek rzeczywisty SARP.

Do klasy A należą:
   1. w trybie zgłoszenia wszyscy architekci z wykształceniem akademickiem architektonicznem,
   2. w trybie przyjęcia inne osoby, wykonywujące zgodnie z istniejącemi przepisami prawnemi zawód architekta (inżynierowie innych specjalności, architekci bez studjów akademickich); w trybie zaproszenia osoby, wybitnie zasłużone lub wykwalifikowane w dziedzinie architektury.

Do klasy B przechodzą z klasy A ci członkowie, których kwalifikacje zawodowe zostaną w sposób i w terminie przewidziany, w statucie :
zawodowe zostaną w sposób i w terminie przewidziany w statucie sprawdzone i uwierzytelnione.

Klasę B członek utracić może z wyroku Sądu koleżeńskiego wzg. zawodowego.
Prawo wyborcze bierne posiadają tylko członkowie klasy B.
SARP może przyjmować w charakterze kandydatów (hospitantów) studentów wyższych semestrów architektonicznych uczelni akademickich.
6. Podstawą organizacji SARP będzie wyraźne rozgraniczenie statutowe zagadnień, dotyczących ogółu społeczności architektów i zagadnień, stanowiących przedmiot zainteresowania tylko poszczególnych grup stowarzyszonych
Do pierwszej kategorji będą należały: sprawy organizacyjne, etyka zawodowa, honorarja, konkursy, ustawodawstwo i t. p., samopomoc.
Kategorja druga obejmie sprawy: naukowe, artystyczne, urbanistykę, sprawę mieszkaniową i in., wreszcie zagadnienie klasowe zawodu (wolny zawód, kolektywy, praca najemna, stan urzędniczy i t. p.).
7. Prace SARP, dotyczące pierwszej kategorji zagadnień, będą prowadzone przez oddziały regjonalne Stowarzyszenia i zogniskują się w Zarzadzie Głównym. Organami Stowarzyszenia do tych zadań będą: Zgromadzenia walne oddziałów regionalnych, Zarządy regjonalne (z komisjami), Zjazdy delegatów i Zarząd Główny.
Zarząd Główny wybierany jest przez Zjazd delegatów.

Regjony, liczące do 50 członków, wysyłają na zjazdy po 2-ch delegatów. Przy liczbie członków od 51 do 100 — trzech delegatów, od 101 do 150 — czterech i t. d. Delegat obecny na zjeździe może zastępować w głosowaniach także jednego nieobecnego.
8. Prace SARP, dotyczące drugiej kategorji zagadnień, będą prowadzone w sekcjach fachowych tworzonych przy Regjonach. Regulaminy sekcyj mogą przewidywać balotowanie członków. Do sekcyj mogą być przyjmowani niezrzeszeni.
Członek SARP może należeć do dowolnej liczby sekcyj.
Prace sekcyj regjonalnych ogniskują się w odpowiednich Wydziałach fachowych przy Zarządzie Głównym. Wydziały powstają z wyborów w sekcjach regjonalnych.
Przewodniczący Wydziałów i prezes Zarządu Głównego tworzą Komitet fachowy SARP.

Sekcje regjonalne mogą występować nazewnątrz tylko po uzgodnieniu sprawy z wydziałem i za jego pośrednictwem z Zarządem Głównym. Wystąpienia nazewnątrz Wydziałów powinny także uzyskać aprobatę Zarządu Głównego. W wypadku różnicy zdań, Komitet fachowy decyduje, czy sprawę załatwić należy w myśl Zarządu Głównego, czy też skierować do ostatecznej decyzji Zjazdu delegatów.

Koło Architektów w Warszawie proponuje następującą redakcję statutu T. A. R. P.

Nadzwyczajny 4-ty Zjazd Delegatów Z. S. A. P. uchwala powołać do życia organizację architektów polskich pod nazwą: Towarzystwo Arcgitektów Rzeczypospolitej Polskiej.

Po ukonstytuowaniu się T. A. R P. wszystkie Stowarzyszenia, objęte przez Z. S. A.P. oraz sam Z. S. A. P. będą dążyły do najszybszego rozwiązania się w drodze przewidzianej ich statutami. Wytyczne do Statutu T. A. R. P.
1. T. A. R. P. powstaje dla zjednoczenia wysiłku wszystkich architektów Rzeczypospolitej Polskiej w celu stworzenia i zapewnienia warunków przy których praca architektów w Polsce mog aby osiągnąć twórczo i społecznie najwyższy wyraz. Wszystko co stanowić może o realizacji tego zasadniczego celu będzie przedmiotem regulaminu nowej pracy Towarzystwa.
2. T. A. R. P. organizuje życie zawodowe społeczności architektonicznej Rz. P., przyjmuje na siebie kierownictwo i moralną odpowiedzialność w zakresie wykonywania zawodu przez stowarzyszonych, współdziała z uczelniami architektonicznemi w Polsce celem rozwoju wiedzy zawodowej.
Realizuje te zadania przez:
a) Selekcję członków, uzyskaną drogą balotażu.
b) Branie od stowarzyszonych uroczystego zobowiązania, że przestrzegać będą norm postępowania w zakresie wykonywanego zawodu, ustalonych przez stosowne Organa Towarzystwa i do wiadomości im podanych.
c) Organizowanie poradni fachowych i sądów koleżeńsk chu, łatwiających wykonywanie prawidłowe zawodu i czuwających nad tą prawidłowością.
3. T. A. R. P. obejmuje:
   I. Członków rzeczywistych, którymi mogą być architekci dyplomowani przez wyższe uczelnie (w drodze wyjątku wybitni architekci niedyplomowani), przyjęci do Towarzystwa po dopełnieniu następujących warunków:
      a) przedstawienie kandydata przez 2-ch rzeczywistych lub hon. członków Towarzystwa,
      b) zaakceptowanie kandydata przez Organ balotujący Towarzystwa,
      c) złożenie przez kandydata na piśmie zobowiązania w myśl § 2 p. b.
   II. Członków honorowych, powołanych w drodze regulaminowej przez Radę Towarzystwa.
   III. Członków korespondentów, powołanych przez T-wa z pośród architektów zagranicznych.
   IV. Członków nadzwyczajnych, któremi mogą być wybitne jednostki, pracujące w dziedzinie architektury, budownictwa, urbanistyki, sztuk plastycznych oraz historji sztuki, przyjętych w drodze regulaminowej.
   V Hospitanci, t. j. studenci wyższych semestrów architektury oraz innych szkół akademickich, przygotowujący się do zawodów, wymienionych w punkcie IV.
   Prawa wyborcze czynne i bierne posiadają członkowie czynni i honorowi.
4. T. A. R. P. jest jednolitą organizacją na całym terenie Rz. Polskiej z siedzibą w stolicy Państwa. Dla ułatwienia organizacyjnego członkowie T. A. R. P., zamieszkali na prowincji, mogą tworzyć oddziały lokalne Towarzystwa, nie więcej jak jeden w większem skupieniu architektonicznem lub w mieście wojewódzkiem. Należenie do oddziału lokalnego nie jest obowiązujące.
5. Organami Towarzystwa są:
   I. Walne zgromadzenie członków T-wa, zwoływane przez radę T-wa w sie, dzibie Towarzystwa lub jednego z oddziałów conajmniej raz na lat 3. Walne Zgr. jest najwyższą władzą Towarzystwa.
   W Walnem Zgromadzeniu może brać udział każdy członek Towarzystwa.
   W wyborach do władz T-wa można brać udział drogą pisemną w sposób określony regulaminem II
   II. Rada T. A. R. P.
   Składa się z członków rzeczywistych lub honorowych T-wo, wybranych w głosowaniu tajnem przez Walne Zgromadzenie na lat 3.
   Uzupełnia się (najwyżej w 1/3 części) przez przedstawicieli oddziałów lokalnych T-wa, 2 miejsca w Radzie otrzymują przedstawiciele ostatniego rocznika absolwentów architektury. Siedzibą Rady jest stolica Państwa.
   Rada zbiera się perjodycznie nie rzadziej niż raz na miesiąc. Rada działa stale w plenum czy przez Komisję i jest podstawą organizacji Towarzystwa Arch. Rz. Polskiej.
   III. Rada wybiera Prezesa T-wa i dwóch v-prezesów oraz **na wniosek prezydjum.** Zarząd, który jest organem wykonawczym Rady.
   IV. Dalsze organa T-wa stanowią:
      1) Komisja Rewizyjna
      2) Sąd Koleżeński Wybierane przez Walne Zgromadzenie.
      3) Poradnie fachowe
   V. Kolegjum sędziów i sekretarzy konkursowych (obejmuje zakres działania i regulaminy obecnego kolegjum).
   VI. Klub — bibljoteka — zbiory (formę organizacyjną tych agend ustali Rada T-wa).
6. Sprawy naukowe, artystyczne, fachowe urbanistyczne i t. p. oraz zagadnienia klasowe zawodu (wolny zawód, kolektywny, praca najemna, stan urzędniczy i t. p), będą prowadzonych w sekcjach i kołach Towarzystwa, powstają samorzutnie, a działających na zasadzie regulaminów zatwierdzone przez Radę. Członek T. R. A. P. może należeć do dowolnej ilości sekcyj i kół. Pracami sekcyj i kół kierują wybrani przez nie przewodniczący. Korzystają one z lokalu i pomocy biurowych T-wa. Przewodniczący sekcyj i kół tworzą Wydział fachowy Towarzystwa. Sekcje i koła nie mogą występować nazewnątrz bez uprzedniej aprobaty Rady.

Jednocześnie dowiadujemy się, że powstałe przed miesiącem Polskie Towarzystwo Architektów, o którem podaliśmy wzmianki w numerach poprzednich, liczy obecnie ok. 70 członków. Wstąpiło ono do Z. S. A. P. i skoncentrowuje obecnie swą pracę również nad opracowaniem wytycznych na Zjazd, w czasie którego delegaci PTA mogliby zdecydować o ostatecznem obliczu statutu Ogólnopolskiego Związku Architektów.

Biuletyn Naukowy ZAP.

Ukazał się 1-szy numer Biuletynu Naukowego Zakładu Architektury Polskiej. Czasopismo to wypełnia dotkliwą lukę, jaką się odczuwało w rzeczowem traktowaniu spraw zabytkowych i historji sztuki. Są pisma, wiążące ściśle architekturę z budownictwem, Biuletyn Naukowy jest długooczekiwanem czasopismem, wykazującem współpracę między architektem a historykiem sztuki.
Biuletyn m. in. zawiera studja M. Walickiego o zabytkach rzeźbiarskich i budowlanych sztuki romańskiej w Polsce. Artykuły W. Kieszkowskiego o architektach z epoki Stanisławowskiej, Jana Zachwatowicza o kopjach barwnych monumentalnego malarstwa, Franciszka Piaścika o pracach Z. A. P. z dziedziny inwentaryzacji wsi, oraz J. Starzyńskiego ciekawe omówienie nowych dzieł, tyczących się historji sztuki w Polsce.

Biuro Inżynierskie Studjów dla Przemysłu „BIP TECHNICO"

Sp. z. o. o., Warszawa, ul. Miodowa 3, Tel. 799-01.

Dotychczasowy brak placówki, mającej na celu racjonalne ujmowanie spraw, związanych z zagadnieniami instalacyjnemi, powodował, że architekt lub budowniczy zmuszony był zajmować się sprawami, wybiegającemi często poza zakres właściwej jego kompetencji, i z konieczności zwracał się do firm instalacyjnych, które opracowywały poszczególne problemy techniczne, związane z projektowaniem centralnego ogrzewania, wentylacji, instalacji elektrycznej dla siły lub światła, z wyborem dźwigu i t. p.

Z natury rzeczy, dostawca, opracowując odnośne projekty i kosztorysy, uwzględniał przedewszystkiem takie ilości i dobór materjałów oraz urządzeń instalacyjnych, jakie odpowiadały interesom wytwórni, którą reprezentował, lub też w dostawie których był bezpośrednio zainteresowany. To też zazwyczaj wartość techniczna poszczególnego rozwiązania nie stała na właściwym poziomie; z drugiej strony, oferowane ceny i warunki wykazywały tak znaczne rozpiętości, że zdezorjentowany architekt, rad nie rad, był często zmuszony zdać się na łaskę firmy, do której miał zaufanie, lecz której bezstronność, z tytułu dostawcy, mogła być kwestjonowana.

Poświęcając wiele energji i czasu na porozumiewanie się z poszczególnemi przedsiębiorstwami instalacyjnemi, architekt nie był mimo to w stanie ustrzec się przed przypadkowością technicznego rozwiązania problemu lub wyniku przetargu, jak zresztą nie mógł być pewnym, czy oferowane urządzenia zostały racjonalnie dobrane i posiadały odpowiednią sprawność. W konsekwencji, podobny stan rzeczy często pociągał za sobą konieczność dokonywania w gotowych już instalacjach dodatkowych przeróbek i zmian, powiększających ich koszty inwestycyjne; ponadto, sprawne działanie urządzeń łączyło się przeważnie z nadmiernemi kosztami eksploatacyjnemi.

Odpowiednią placówkę, mającą na celu scentralizowanie wszystkich zagadnień, dotyczących racjonalnej gospodarki instalacyjnej oraz usuwanie przypadkowości w doborze urządzeń, i brak której ze względu na zmienione warunki gospodarcze kraju dawał odczuwać się coraz silniej, utworzyło, na wzór analogicznych biur na Zachodzie, Biuro Inżynierskie Studjów dla Przemysłu **„BIP Technico".**

W tym celu **BIP Technico** zorganizowało **dział studjów instalacyjnych,** mający za zadanie projektowanie oraz stosowanie racjonalnych urządzeń wszelkiego rodzaju, dozór nad ich wykonaniem i odbiór techniczny gotowych już instalacyj.

W zakres **działu studjów instalacyjnych** wchodzą następujące zagadnienia:

a. Ekonomiczne wytwarzanie i zużycie pary lub wody do centralnego ogrzewania; zaopatrywanie pomieszczeń w parę i gorącą wodę.
b. Wentylacja mechaniczna; odemglanie, nawilżanie, chłodzenie, oczyszczanie i ozonizowanie powietrza.
c. Zastosowanie elektryczności dla celów oświetlenia i siły; urządzenia gazowe;
   1. siłownie własne,
   2. oświetlenie wnętrz,
   3. dźwigi i transportery,
   4. telefonja i sygnalizacja.
d. Urządzenia wodociągów i kanalizacji:
   1. hydrofory i stacje pomp,
   2. studnie artezyjskie,
   3. wieże i zbiorniki,
   4. oczyszczanie ścieków.
e. Instalacje higjeniczne:
   1. oczyszczanie wody,
   2. kamery dezynfekcyjne,
   3. kuchnie i pralnie,
   4. natryski i łaźnie.

Dla osiągnięcia zakreślonego celu **dział studjów instalacyjnych** opracowuje szczegółowo następujące elementy powyższych zagadnień:

1) studja wstępne, łącznie z zestawieniem poszczególnych rozwiązań i analizą kosztów inwestycyjnych i eksploatacyjnych;
2) sporządzanie ślepych kosztorysów;
3) opracowywanie warunków dostawy materjałów i urządzeń;
4) dokonywanie przetargów i porównywanie ofert;
5) kontrolowanie robót na miejscu, jak również w warsztacie dostawcy;
6) odbiór techniczny urządzeń i sprawdzanie gwarancyj;
7) sprawdzanie rachunków.

Wyłączając ze swojej działalności wszelkie tendencje pośrednictwa handlowego i mając na uwadze jedynie stosowanie wiedzy fachowej, **BIP Technico,** jako organizacja niezależna i nie zajmująca się żadnemi dostawami, zapewnia dla swego opinjowania atmosferę absolutnej bestronności; skoncentrowanie zaś w jednej organizacji wszelkich problemów, dotyczących urządzeń mechanicznych i elektrycznych, niezwykle ułatwia i odciąża pracę samego architekta.

Współpraca całego szeregu wybitnych inżynierów i sił fachowych oraz zrzeszenia BIP TECHNICO z największemi Biurami Studjów na Zachodzie, jak: **„Bureau D'etudes Industrielles Fernand Courtoy"** w Brukseli oraz **Bureau D'etudes Industrielles „Techna"** w Paryżu, pozwala na oparcie się o najnowsze metody wiedzy i organizacji technicznej oraz daje gwarancję wysokiej sprawności i należytego poziomu przy opracowywaniu poszczególnych zagadnień.

Honorarja BIP TECHNICO są bardzo umiarkowane i obliczane na podstawie kosztów własnych, w poszczególnych zaś wypadkach uzależniane od osiąganych przez interwencję Biura oszczędności

---

Alabaster w budownictwie.

Zapomniany u nas, a stosowany od wieków w budownictwie i dekoracji wnętrz materjał, jakim jest alabaster, ożył nanowo w Polsce. Był on ongiś wprawdzie używany, ale niestety nie wykorzystywało się go w mierze, na jaką zasługuje. Są liczne przykłady stosowania tego materjału w Polsce, np. katedra rzym. kat. i kościół O. O. Dominikanów we Lwowie.

Dopiero czas i jego skutki stawiają ten szlachetny materjał w rzędzie pierwszorzędnych materjałów budowlanych. Rzeźby i ołtarze we Lwowie, pochodzące z XV i XVI w., które do dnia dzisiejszego nie wykazują żadnego zużycia, są najbardziej przekonywującym dowodem trwałości tego kamienia. Ale pomijając jego trwałość, ma on zalety, jakiemi nie może się poszczycić żaden inny materjał, który tworzy się w ziemi w sposób naturalny. Przedewszystkiem ego zdolność przepuszczania promieni świetlnych. Różne odcienie alabastrów z oryginalnemi żyłami i plamami grają bardzo efektownie przez umieszczenie lamp żarowych za białym a przezroczystym kamieniem. Uzyskuje się wskutek tego nieznane dotychczas efekty świetlne, np. ołtarze w kościele O. O. Karmelitów Bosych w Krakowie.

Powyższe zalety, prześliczna struktura kamienia, rozmaitość odcieni oraz żyłowań i łatwiejsza obróbka surowca, a co za tem idzie — niższa cena w stosunku do marmuru, a nawet imitacji kamienia, spowodowała Kazimierza ks. Czartoryskiego do założenia swego czasu wytwórni, będącej dziś już poważną fabryką w Żurawnie w województwie stanisławowskiem. Dział galanteryjny, a więc lampy, rzeźby, zegary, pudernice, popielnice i t. p. w jej własnym sklepie we Lwowie (ul. Akademicka 2), jest małą próbką tego, co fabryka produkuje. Są to wprost cacka artystyczne, nie ustępują w niczem wyrobom zagranicznym — sama zaś fabryka jest przygotowana na rozległą produkcję budowlaną. W ubiegłym roku dostarczyła ona do nowego gmachu Banku Gosp. Kraj. i zmontowała na miejscu przeszło 1300 m² okładzin ściennych, balustrad, ościeży okiennych i t. p. (fotografje w tekście).

Należy mieć nadzieję, że alabaster, jako produkt krajowy i kalkulujący się o wiele korzystniej od każdego innego kamienia, znajdzie szerokie zastosowanie w wykańczaniu i dekoracji wnętrz, a fabryce ks. Czartoryskich w Żurawnie polski przemysł budowlany będzie zawdzięczał inicjatywę w wyzyskaniu tak szlachetnego materjału budowlanego.

Zatamowanie wody podskórnej w podziemiach.

Przy budowie gmachu gimnazjum przy ul. Rozbrat w Warszawie podziemia, a w szczególności najgłębsza ich część, gdzie umieszczono kotłownię, znalazła się poniżej poziomu wody podskórnej, wskutek czego woda stała na wysokości około ¼ m. Zabezpieczenie podziemi od wody rozwiązane zostało z doskonałym wynikiem w sposób następujący. Na poziomie o 25 cm niżej lustra wody ułożono podłoże betonowe z domieszką AQUISOLU „C", zaizolowano go warstwą AQUISOLU „S" i podwójną warstwą BITUMINY, na której ułożono podłogę betonową. W ten sam sposób zaizolowane zostały również ściany kotłowni do wysokości ½ m. Dzięki powyższej izolacji uzyskano całkowicie suche podziemia i zarówno podłoga jak i ściany nie okazują żadnych śladów wilgoci.

Roboty powyższe wykonała fabryka Aquisolu i Bituminy „ORŁOROG" w Warszawie.

Istniejąca od 1868 r. FABRYKA OKUĆ BUDOWLANYCH i ODLEWNIA METALI Inż. K. DOBROWOLSKIEGO i S-ki (dawniej L. Ogórkiewicz i J. Zagórny) wykonała przy budowie gmachu **Banku Gospodarstwa Krajowego** następujące prace:

Front od ul. Nowy Świat:

Brama wjazdowa, kraty w oknach piwnicznych (mosiądz chromonikl.), uchwyty do sztandarów.

Front od Al. Jerozolimskiej:
2 drzwi wejśc. z ościeżami, kraty piwniczne, balkony i uchwyty do sztandarów (mosiądz chromonikl.)
Hall parterowy:
2 drzwi przelotowych, 2 drzwi windowych, 2 drzwi do kabin telef., 2 filary (okładziny), drzwi do „Informacji", cokoły do podłóg, listwy wieszakowe i sufitowe, 2 szatnie z częściami lad ruchomych.
Okna: nad turnikietami, nad drzwiami przelotowemi, w szatniach i nad „Informacją".
Halle na piętrach:
armatury do poręczy alabastrowych, poręcze na klatkach schodowych.
Sala operacyjna na parterze:
ścianki giszetowe, ścianki na ladach, cokoły podłogowe, części mosiężne do ław marmurowych, wkładki do stiuków na ścianach i na filarach.
W całym gmachu:
okucia drzwiowe: zamki, zawiasy francuskie, zawiasy przelotowe, klamki z rozetami, antaby, okładziny i listwy,
barjera przy wartowni, gzymsy (karnisze) do kotar i firanek, pręty do dywanów, napisy, cyfry, spluwaczki i w. innych.
Wszystkie wyżej wymienione artykuły i urządzenia wykonane zostały całkowicie przez firmę z mosiądzu chromo-niklowanego.
Pozatem firma wykonała **tylko chromo-niklowanie** następujących przedmiotów:
grzejników, poczty pneumatycznej, armatury oświetleniowej, zegarów elektrycznych, krat w skarbcu, turnikietów (drzwi obracanych w hallu parterowym), armatur windowych i w. inn.

CZ. ZARZECKI Inż., Biuro Instal. Techn., Warszawa.—Firma wykonywa instalacje ogrzewań centralnych wszystkich ustroi, kanalizacji, wodociągów i t. p., opracowuje projekty i kosztorysy w swoim zakresie. Egzystuje od 1 marca 1920 roku i od tego czasu wykonała ważniejsze roboty: 1) Transatlantycka Centrala Radjotelegraficzna. 2) Zajezdnia dla autobusów Tramwajów Miejskich. 3) Centralny Zakład Balonowy w Jabłonnie. 4) Budynek Gospodarczy Sejmu i Senatu. 5) Pawilon X Cytadeli Warszawskiej. 6) 2 oranżerje, kancelarja i dom mieszkalny w Ogrodzie Saskim. 7) Szkoła Miejska przy ul. Bema. 8) Szkoła Miejska przy ul. Elbląskiej. 9) Gimnazjum Miejskie w Koninie. 10) Dom Powiatowy w Grójcu. 11) Spółdzielnia Architektoniczna. 12) 13 domów „Kolonji Szustra w Mokotowie". 13) Hangar w Pińsku. 14) Ośrodek Zdrowia, Grochowska 36. 15) Domy I, II, III, IV i V kolonji Warszaw. Spółdz. Mieszkaniowej. 16) 28 domów Spółdzielni „Domy Spółdzielcze". 17) Bud. 3, 50, 57, 69 i 122 Koszar Huzarskich. 18) Oficyna Zarządu Telefonów Warszawskich. 19) Centr. Warsztaty Samochodowe. 20) Rzeźnia Miejska przy ul. Namiestnikowskiej r. 21) Remiza Tramwajowa przy ul. Kawęczyńskiej. 22) Lakiernia Tramwajów Miejskich. 23) Warsztaty Główne Tramwajów Miejskich. 24) Stacja pomp Transatl. Centr. Radjotelegraficznej. 25) Pralnie mechaniczne w Szpitalu św.Łazarza. 26) Warsztaty linji Tramwajów Miejskich w Warszawie. Referencje na żądanie.

TOWARZYSTWO FUNDAMENTOWE RAYMOND, INŻ. EDWARD ROMAŃSKI Sp. Akc., Warszawa, Zgoda 9.

Pod fundamenty gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie firma wykonała 1374 szt. pali żelbetowych o długości od 3-ch do 10 mtr. w zależności od gruntu w danem miejscu. Z powyższej ilości 1123 szt. pali były stożkowe w żelaznych gilzach szwejsowanych i zostały zabite kafarem parowym; obok zaś gmachu Dyrekcji Kolejowej wykonano 241 szt. pali wierconych. Skład betonu 1: 2: 4. Pale były uzbrojone 6 prętami o średnicy 16 mm. Wobec żądanego szybkiego tempa roboty, dzienna wydajność wynosiła średnio 50 szt. pali przy pracy 4-ch kafarów parowych.

FIRMA A. CZEŻOWSKI i E. STRUG, INŻYNIEROWIE, prowadzona osobiście przez właścicieli spółki, rozpoczęła swoją samodzielną działalność w r. 1929, wykonywując gmach Miejskiej Szkoły Rękodzielniczej w Warszawie o łącznej kubaturze około 60.000 m³. W r. 1929 i 1930 rozpoczęła roboty dla Państwowych Zakładów Przemysłowo-zbożowych w Lublinie, wykonywując kolejno żelazno-betonowy Magazyn Podręczny dla przechowywania ziarna i mąki, podstację dla transformatorów, budynek kotłowni, wszystkie tory bocznicowe, wreszcie około 1500 mb. żelaznobetonowego ogrodzenia i 8000 m² zabrukowania terenu posesji, na łączną sumę około 1.100.000 zł. W roku 1930 i 1931 organizuje firma dział wykonywania robót mostowych, nabywając inwentarz, potrzebny do pneumatycznego zapuszczania głębokich fundamentów zwłaszcza mostowych, składający się z 4 śluz powietrznych wraz z całym inwentarzem pomocniczym, oraz zapewniając dodatkową współpracę wybitnych specjalistów. W tym okresie wykonywa firma rozbiórkę mostu przez Wartę pod Biedruskiem, oraz ochronę brzegu morskiego w Wielkiej Wsi.

W roku 1931 przystępuje firma do eksploatacji własnych kopalni granitu na Wołyniu, zapoczątkowując ten zupełnie zaniedbany w kraju dział dostawy ciosu granitowego przedewszystkiem do robót mostowych, a następnie do robót architektonicznych oraz pomnikowych, które to działy dotychczas w zupełności zdane były na dostawy ze źródeł zagranicznych, głównie z Czech i Górnego Śląska, częściowo zaś z miasta Gdynia i portu gdyńskiego ze Szwecji.

KAMIENIE SZTUCZNE, Spółka z ogr. odp. w Krakowie, ul. św. Tomasza 22.

Przedsiębiorstwo jest wyłącznie wytwórnią posadzek ksylolitowych. Dzięki stosowaniu pierwszorzędnego materjału i sumiennemu wykonaniu zleceń oraz ścisłemu przestrzeganiu zakreślonych terminów dostawy i wykonania, potrafiło przedsiębiorstwo zaskarbić sobie zaufanie i poparcie architektów i pierwszorzędnych biur inżynierskich i temu też przypisać należy, że mimo słaby ruch budowlany, przedsiębiorstwo w ostatniem czteroleciu wykonało ponad 40.000 m. kw. posadzek i jastrychów ksylolitów.
Poważniejsze roboty wykonała firma wogóle w gmachach: Izby Skarbowej, Akademji Górniczej, Bursy Rękodzielniczej, Domu Akademickiego im. Prez. Mościckiego w Krakowie (zlecenia WP. Prof. Arch. W. Krzyżanowskiego), w 3-ch domach mieszkalnych Prof. Uniw. Jagiell., w bloku domów Komunalnej Kasy Oszczędności, w domu Parafji św. Florjana i w Kościele Ewangelickim w Krakowie (zlecenia WP. Prof. Arch. L. Wojtyczki), w domach mieszkalnych: **urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego**, kolejowych P. K. P., Gazowni Miejskiej, fabryki czekolady „Suchard", w bloku domów miejskich, w bloku domów czynszowych Domu Bankowego A. Holzer, w Katolickim Domu Ludowym, w Katolickim Domu Akademickim, w Zakładzie Wychowawczym im. ks. Siemaszki—wszystko w Krakowie, w zabudowaniach fabrycznych: Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, firmy Henryka Francka Synowie S. A. w Skawinie, firmy „Goplana" w Poznaniu, firmy A. Piasecki S. A. i szwajcarskiej firmy Dr. A. Wander S. A. w Krakowie, w gmachach Kas Chorych w Piotrkowie, Mogilnie, Strzelnie, Andrychowie, Bielsku, Bochni, Kielcach, Myśleniach, Pińczowie i Zawierciu, w domach Banku Polskiego w Łodzi, Bielsku i Katowicach, w 4-ch wojewódzkich domach w Katowicach, w gmachu dyrekcyjnym Zjednoczonych Hut Laura i Królewskiej w Katowicach, w bloku domów Spółdzielni „Budowa" w Warszawie na Żoliborzu, w budynku pocztowym w Będzinie, w Domu Robotniczym w Częstochowie, w zabudowaniach miejskich w Łodzi i Poznaniu, w szeregu szpitali i sanatorjów, a to: w Szpitalu jaglicznym dziecięcym U. J. w Witkowicach i Zakopanem, w Szpitalu św. Jana w Łodzi, w Szpitalu Powiatowym w Mogilnie (Gnieźnieńskie), w Szpitalu Miejskim w Poznaniu, w Sanatorjum Kasy Chorych w Bystrej, w Lecznicy Kasy Chorych w Krakowie. Obecnie wykonuje firma posadzki w gmachu Szpitala Kasy Chorych Miasta Krakowa.

Instalacja dźwigów osobowych OTIS.

Przy klatkach schodowych Banku Gospodarstwa Krajowego od strony Nowego Światu i w głębi gmachu zostały zainstalowane przez Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe BLOCK-BRUN, Sp. Akc., 3 dźwigi osobowe bezbębnowe najnowszego typu OTIS ELEVATOR Co., największego na świecie Amerykańskiego Towarzystwa, wyrabiającego specjalnie dźwigi elektryczne i posiadającego w Europie własne duże fabryki dźwigów w Paryżu, w Berlinie i w Londynie.
Dźwigi te przeznaczone są do nader intensywnej pracy, gdyż mają one obsługiwać wewnętrzną komunikację międzypiętrową Banku, przewożąc personel, a częściowo interesantów Banku z parteru na różne piętra i pomiędzy poszczególnemi piętrami.
Mechanizmy dźwigów wykonane są podług najnowszych typów i patentów Tow. OTIS ELEVATOR Co. i zaopatrzone są w przyrządy, zapewniające trwałość i bezpieczeństwo dźwigów i oszczędną ich eksploatację.

WYTWÓRNIA KAFLI, ŻELASTWA PIECOWEGO I KUCHENNEGO
PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT ZDUŃSKICH
STEFAN BOGUSŁAWSKI
WARSZAWA, ŚNIADECKICH 3
TELEFON 8-43-65

PRZEMYSŁ BUDOWLANY I TECHNICZNY

Architektura Wnętrz

Warszawa

„ŁAD" URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DYWANY, TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
Warszawa, ul. Czerniakowska 203. Tel. 444-82 i 935-83

Armatury elektryczne

Katowice

CENTRALA ŚWIATŁA
i Śląska Fabryka Wyrobów Metalowych Sp. z ogr. odp.
Katowice, ul. Gliwicka 21-23.

Warszawa

FABRYKA ŻYRANDOLI I ARMATUR ELEKTRYCZNYCH
BRACIA BORKOWSCY Sp. Akc.
Sklep: Jerozolimska 6 tel. 642-79
Fabryka i Sala wzorów: Grochowska 45, tel. 10-02-98

„A. MARCINIAK" SPÓŁKA AKCYJNA
WARSZAWA Zarząd i Fabr. Wronia 23, tel. 795-08, 792-02
Wzorownia, Złota 49, tel. 260-76, 260-06

Armatury do wody, pary i gazu

Warszawa

Fabryka Armatur i Odlewnia Metali
GWIŹDZIŃSKI i S-ka
Warszawa, Chocimska 9. Tel. 8-94-57.

Artystyczny Przemysł

Warszawa

„ŁAD" URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DYWANY, TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
Warszawa, ul. Czerniakowska 203. Tel. 444-82 i 935-83

Asfalty

Warszawa

SHELL

POLSKA FABRYKA EKSTRAKTÓW GARBARSKICH, SP. AKC.
WYDZIAŁ SHELL
WARSZAWA, SMOCZA 43
TEL. 12-09-51, 12-23-57, 12-24-28
Wyłączna sprzedaż asfaltów najwyższych gatunków do budowy dróg i bruków, do fabrykacji mastyksów, papy dachowej, izolacji i t. p. marki:
MEKSFALT I SPRAMEKS

STANISŁAW COHN
Warszawa, Senatorska 36,
tel. 641-61, 641-62,
adr. telegr. „Stakon"
Wyłączna sprzedaż na Polskę asfaltu rodzimego
TRINIDAD EPURÉ

Betonowe wyroby

Lwów

„TERRAZZO" Lwów, ul. św. Piotra 19a tel. 48-42
WYROBY CEMENTOWE
Schody terrazzo, posadzki i płytki terrazzowe, okładziny ścian i. t. p.
Fasady szlachetne i dekoracje wnętrz.

Warszawa

Wytwórnia Wyrobów Betonowych „GOŁKÓW"
HENRYK GOŁOGOWSKI
Warszawa, Al. Jerozolimskie 21, tel. 219-74.

Fabryka Wyrobów Mozajkowo-Betonowych
B. KOREWA i S-ka
Warszawa, Syreny 7 (Dom własny), Tel. 631-75 (Zał. 1870 r.)

Warszawa

Betonowe wyroby

FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH
Inż. STANISŁAW RADZIMIŃSKI
Warszawa, ul. Wilanowska 22, telef. 960-34
POSADZKI CEMENTOWE I LASTRICOWE. SCHODY

EDMUND SZMIDT
WYTWÓRNIA WYROBÓW
BETONOWYCH I KSYLOLITOWYCH
Warszawa, ul. Grójecka 56. Tel. 928-39.

Warszawa

Bitumina

„ORŁOROG"
dawniej ORŁOWSKI, ROGOWICZ i S-ka, Sp. z o. o.
Warszawa, Królewska 8, Tel. 701-23 i 747-78.
Wyłączni wytwórcy Bituminy do krycia dachów i izolacji.

Lwów

Biura Architektoniczne

Inż. arch. BRONISŁAW WIKTOR
Lwów, ul. 22 Stycznia 5, Tel. 77-30.

Tarnów

Biuro Architektoniczne i Budowlane
Inż. Arch. EDWARDA OKONIA
Tarnów, Przecznica Chyszowskiej 1:6, I p. Telefon Nr. 236

Katowice

Blachy Cynkowe

„BLACHA CYNKOWA"
BIURO SPRZEDAŻY POLSKICH WALCOWNI CYNKU
Sp. z o. p. w Katowicach
Adres telegr.: „Czystocynk". Telefony: 12-61 i 7-73.
WALCOWNIE CYNKU:
GIESCHE — Szopienice i Trzebinia
ŚLĄSKIE KOP. CYNK. S. A. — Silesia.
ZAKŁADY HOHENLOEGO S. A. — Wełnowiec.
WALCOWNIE METALI S. A.—Dziedzice-Oświęcim.
Znak ochronny. POLSKIE ZAKŁ. PRZEM. CYNKOWEGO —Będzin.
Najlepszy i najpraktyczniejszy materjał do krycia dachów.

Warszawa

BLACHA CYNKOWA POCYNKOWANA
D./H. A. GEPNER
Warszawa, Grzybowska 27. Tel 690-27 i 655-25

Warszawa

Blacha żelazna cynkowana

CYNKOWNIA WARSZAWSKA
(właśc. Inż. T. Rapacki i Z. Święcicki)
Warszawa, Boduena 3
Tel. 442-62, 652-77 i 652-07

Warszawa

Budowlane Materjały

„DOSTAWA" TOW. DLA HANDLU MATERJAŁAMI TECHN.-BUDOWLANEMI Sp. z ogr. odp.
Sprzedaż i dostawa wszelkich materjałów budowlanych oraz wykonanie robót posadzkarskich i lastricowych.
Warszawa, ul. Krucza 38, tel. 8-92-28, 8-93-38. Skład Targowa 12, tel. 10-12-28.

Warszawa

Budowlane okucia

Fabryka Okuć Budowlanych i Odlewnia Metali
Inż. K. DOBROWOLSKI i S-ka, Sp. z o. o.
Warszawa-Praga Krowia 6/8 Tel. 10-04-79

Będzin

Budowlane Przedsiębiorstwa i Materjały

Przedsiębiorstwo Budowlane
GUSTAW WEINZIEHER
Będzin Małachowskiego 31 Telefon 4-41

Bydgoszcz

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNO-BUDOWLANYCH
ANTONI JAWORSKI — Budowniczy
Fabryka Wyrobów Drzewnych i Stolarnia budowlana
Bydgoszcz, ul. Promenada 8. Tel. 650 i 2150.

Gdynia

Inż. K. KRZYŻANOWSKI i S-ka
Przedsiębiorstwo Budowlane
Gdynia ul. Świętojańska Tel. 11-25

Przedsiębiorstwo Budowlane
F. SKĄPSKI i S-ka Inżynierowie — Sp. Akc.
Gdynia, ul. Portowa

Kraków

DYPLOMOWANI ARCHITEKCI
Inż. Stanisław Filipkiewicz i inż. Juljusz Kolarzowski
Kraków Rynek Gł. 6 Tel. 46-86

Przedsiębiorstwo Budowy i Robót Żelbetowych
JÓZEF KACZMARCZYK Budowniczy
Kraków, Rynek Gł. 34. Telefon 42-32.

Przedsiębiorstwo dla Budowli Żelbetowych
E. UDERSKI i S-ka
Kraków, Al. Słowackiego 60, tel. 12-68.

Lublin

Biuro Budowlane, Kanalizacyjne, Centr. Ogrzew. i Handl.
„ARCHITEKT"
Sp. z ogr. odp. w Lublinie, Zamojska 4, tel. 2-47.

Lwów

Inż. WAWRZYNIEC DAJCZAK
Autoryz. Inż. Architektury i Bud.
Lwów Zyblikiewicza 25. Tel. 36-10

Inż. Arch. KALIKST KRZYŻANOWSKI
Lwów, Kochanowskiego 38. Tel. 7-01.

TOWARZYSTWO ROBÓT TECHNICZNYCH
Spółka z ogr. odp.
Lwów, ulica Hetmańska 8, telefon Nr. 18-71

Biuro Architektury i Przedsiębiorstwo Budowy
INŻ. ARCH. MAREK WEITZ
Lwów, Stryjska 20. Tel. 75-01

Łódź

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Budowlanych
„KONSTRUKTOR"
Spółka z ograniczoną odpow.
Łódź, Al. Kościuszki Nr. 1. Telefon 60-28.

Poznań

EDMUND RYCHLICKI
Budowniczy
Poznań ul. Skryta 7 Telefon 64-84

WŁADYSŁAW URBANIAK budown.
Przedsięb. Robót Inżynierskich. Tartak parowy. Fabr. wyrob. z drzewa
Poznań, Droga Dębińska 10, tel. 33-54.

Sosnowiec

Przedsiębiorstwo Budowlane
LUFT i S-ka
Sosnowiec ul. Jasna 8

Warszawa

Budowlane Przedsiębiorstwa i Materjały

Niezbędne dla budujących
CENNIK BUDOWLANY — ANALIZA ROBÓT
Inż. K. Srokowskiego. Żądać w księgarniach. Wyd. Hoża 5 m. 17

Pierwsza w Kraju Fabryka Gipsu p. f. „ALABASTER"
Założona w roku 1873.
właściciel Inż. BRONISŁAW PLEBIŃSKI
Warszawa, ul. Czerniakowska 156 (dom własny) tel. 913-40

BAJERYT sztuczny kamień dekoracyjny, wyrabiany w kraju do wykładania fasad, wnętrz i parapetów, płyty jedno i wielobarwne, (Marmur, granit). Biuro sprzedaży i salon wystawowy. Warszawa, ul. Jasna 8. Projekty i kosztorysy na żądanie. Telefon 751-85

Biuro Inżynieryjno-Budowlane
F. BOBROWSKI i B. SŁUBICKI
Warszawa ul. Rakowiecka 9 tel. 8-94-18

„BUDEX"
TOWARZYSTWO BUDOWLANE, SPÓŁKA AKCYJNA
Warszawa. ul. Krakowskie Przedmieście 9. Tel. 723-47 i 425-18

Towarzystwo Przemysłowo-Budowlane
„BUDOPOL" Sp. z ogr. odp.
Dyrekcja — Warszawa, Królewska 43, tel. 631-41 i 631-64

Biuro Techniczno-Budowlane **St. F. CRETTI**
WARSZAWA. Matejki 7 m. 15, tel. 9-57-26

Biuro Inż.-Bud. A. CZEŻOWSKI i E. STRUG Inżynierowie
Warszawa, Bracka 6 m. 14
Budowa miejskiej Szkoły Rękodzielniczej, róg Narbuta i Kazimierzowskiej. Tel. 865-19.

BIURO BUDOWLANE
T. CZOSNOWSKI i S-ka
Istnieje od 1865 roku
Warszawa. ul. Ceglana 5, Tel. Zarządu 605-82, Biura 605-80.

Przedsiębiorstwo Budowlane
JAN GRAJEWSKI
Warszawa Al. Szucha 4 Tel. 787-24

Przedsiębiorstwo Budowlane
E. GRUCA i A. K. SŁAPCZYŃSKI
Warszawa Dolna 21-a Telefon 833-47

Towarzystwo Inż.-Budowlane „TRAWERS"
HACIEWICZ i SERWIŃSKI — Inż. Sp. Firm.
Warszawa, Piękna 22. Tel. 879-76, 808-69, 446-06.

Przedsiębiorstwo Inżynieryjno-budowlane
N. H. HRYCKIEWICZ
Warszawa Kujawska 3 Tel. 8-43-00

PAWEŁ HOLC i S-ka
SP. Z OGR. ODP.
Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno - Budowlanych
Centrala Warszawa, Karolkowa 9, tel. 279–30
Oddział Łódź, 6 sierpnia 88, tel. 102–36.

Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Budowlane
JÓZEF JAWORSKI i S-ka
Warszawa, ul. Fabryczna Nr. 28, tel. 9-65-03.

Krajowe Towarzystwo Budowlane
„KATEBE" Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Sienkiewicza 3, Telefon 420-01, 420-02 i 256-10

Przedsiębiorstwo Budowlane
JAN KĘDZIERSKI
Warszawa, Nowy Świat 41. Tel. 643-78.

Przedsiębiorstwo Budowlane
JAN KRĘCKI
Warszawa, ul. Emilji Plater 19, Tel. 8-82-33

Budowlane Przedsiębiorstwa i Materjały

Warszawa

T. R. B. Towarzystwo Robót Budowlanych
Inż. BOGUSŁAW LENCKI i S-ka
Warszawa, ul. Śniadeckich 6, Tel. 9-64-12 9-64-66

Towarzystwo Akcyjne Zakładów Przemysłowo-Budowlanych
FR. MARTENS i AD. DAAB
Warszawa, ul. Wiejska Nr. 9. Telefon 955-84

Biuro Budowlane
STEFAN NIEDBALSKI
Warszawa, Rakowiecka 9, tel. 885-77

Przedsiębiorstwo Budowlane
STEFAN PACHOWSKI
Warszawa ul. Czerwonego Krzyża 21/23 Tel. 205-74

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO-BUDOWLANE
PŁACHECKI i PIEKUTOWSKI
Spółka Akcyjna
Warszawa, ul. Grażyny 18. Tel. 8-60-55

PIEKUTOWSKI i PŁACHECKI
ZAKŁADY CERAMICZNE **„KORWINÓW"**
Spółka z ogr. odpowiedzialnością
ZARZĄD: Warszawa, Grażyny 18 Tel. 8-60-55

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNO-BUDOWLANYCH
A. REINBERG i J. SPIEGEL
Inżynierowie
Warszawa, Wspólna 54. Tel. 909-99

BIURO TECHNICZNO-BUDOWLANE
B. ROGACZEWSKI i S. T. SZULAKIEWICZ
Warszawa, Biuro: Nowy-Świat 34, Tel. 768-82
Fabryka: Szczęśliwice Stadjon, tel. 968-94.

Przedsiębiorstwo Budowlane
Inż. arch. SAMUEL SINGER
Warszawa, Rakowiecka 9. Telefon 8-96-83

Przedsiębiorstwo Budowlane
FR. SOKOŁOWSKI
Warszawa, Bracka 23, Telef. 658-36. Fabryka: Kaliska 11. Tel. 9-73-75

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Budowlanych
H. SOSONKO i W. WOJCIECHOWSKI Inżynierowie
Warszawa, Krucza 8, tel. 881-84.

TOWARZYSTWO BUDOWLANE Sp. Akc.
Inż. K. STRONCZYŃSKI, R. CZARNOTA-BOJARSKI i S-ka
Warszawa, Marszałkowska 17, Tel. 8.49.73, 8.23.45 i 8.53.44

T-wo Robót Kolejowych i Budowlanych
„T O R" Spółka Akcyjna
Warszawa, Wiejska 21, Telefon 9-04-44 i 9-09-62

WARSZAWSKA SPÓŁKA BUDOWLANA Spółka z o. o.
Warszawa, ul. Karowa 5. Tel. 230-22 (8-90-22)

Warszawskie Towarzystwo Techniczno-Budowlane
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Warszawa, Plac 3-ch Krzyży 9. Telefon: 802-56, 9-82-57

BIURO TECHNICZNE
Inż. BRONISŁAW WIERZYŃSKI
Rządowo upoważniony inżynier budowy
WARSZAWA LEKARSKA 125 TEL. 894-53

Biuro Budowlane
W. WOJNAROWSKI i B. ŚWIECKI
Warszawa, ul. Marszałkowska 79, tel. 858-01

Przedsiębiorstwo Inżynieryjno-Budowlane
„ZJEDNOCZENI INŻYNIEROWIE" Sp. z o. o.
Warszawa, ul. Uniwersytecka 4, tel. 8-99-26, 8-94-71

„ŻELAZO-BETON" Sp. z ogr. odp.
W. KRYŃSKI, W. MALINOWSKI i W. POLKOWSKI inżynier.
Warszawa, Żórawia 11. Tel. 960-24, 940-24 i 907-67

Budowlane Przedsiębiorstwa i Materjały

Włocławek

POPŁAWSKI I FÜRSTENWALD
Przedsiębiorstwo budowlane i stolarnia mechaniczna
Włocławek. Telefon 200. Ul. Łęgska 16.

Zawiercie

Biuro Budowlane ANTONI BLANA
Zawiercie, ul. Królowej Jadwigi 7.

Warszawa

Budownictwo żelazne

Inż. JAN BRIGGEN
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5 Tel. 671-05
Dachy i Świetliki bezkitowe „ETERNA", Bramy Garażowe, Went. Rotorowe.

Warszawa

Castor, środek przeciw wilgoci

HYDROFUGE „CASTOR" — KARSTENS MAURYCY
Warszawa, ul. Koszykowa Nr. 7. Tel. 8.27-95
W Wilnie, biuro handlowe M. Jankowski, Ś-to Jańska Nr. 9

Chełmno

Cegielnie

Cegielnia „SATURN"
INŻ. A. DZIEDZIUL i S-KA
Chełmno (Pomorze) telefon 53.

Warszawa

Cement

Towarzystwo Fabryk Portland-Cementu
„WYSOKA" Spółka Akcyjna
Warszawa, Mazowiecka 7

Grudziądz

Ceramika

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE
w GRUDZIĄDZU

DACHÓWKI
PUSTAKI
MUROWE
ŚCIANKOWE
SUFITOWE

KLINKRY
OBLICÓWKI
GLAZURY
WSZYSTKICH
KOLORÓW

Zastępstwo „CERAMIKA POMORSKA" w Warszawie
AL. UJAZDOWSKIE NR. 30. TELEFON 68807.

Kraków

Płaszowska Fabryka Dachówek i Cegieł S. A.
Kraków, Radziwiłłowska 19,
Poleca: Dachówkę tłoczoną (Marsylską), Karpiówkę, cegłę maszynową i pustą

Poznań

„OSTRZESZÓW"
Zakłady Ceramiczne i Tartaki Sp. Akc.
Poznań (firma „STOPA"), ul. 3 Maja 3a, Telefon 31-93
Poleca znane ze swej wyborowej jakości Dachówki (karpiówkę, rzymską, holenderską, felcówkę, i t. d.). Dreny (sączki), Klinkiery, Cegłę, Sufitówkę i t. d.

Warszawa

„DZIEWULSKI i LANGE"
Tow. Akcyjne Zakładów Ceramicznych
Warszawa, Rysia Nr. 1 Tel. Nr. 618-84 i 618-65

BIURO TECHNICZNE **ALBERT KARP** INŻYNIER
WARSZAWA, UL. WILCZA 54. TELEFON 8-72-47 i 8-92-71

Ceramika budowlana. Mozaika podłogowa i ścienna dla celów dekorac. Obrazy mozaikowe.

GENERALNA REPREZENTACJA
f. **„VILLEROY & BOCH"**
MITTLACH (FRANCJA)

Najtańsze i najtrwalsze nieścieralne podłogi diamentowo-betonowe
„SIKOBETON"

Dywany

Warszawa

„ŁAD" URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DYWANY, TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
Warszawa, ul. Czerniakowska 203. Tel. 444-82 i 935-83.

Dźwigi osobowe i towarowe

Warszawa

GÓRNOŚLĄSKIE TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWE
„GETEPE" Sp. Akc.
WARSZAWA, SPISKA 3. TEL. 546-71

Elektrotechniczne Zakłady i instalacje

Warszawa

E. KÜHN i S-ka
Biuro Instalacyjno-Elektrotechniczne
Warszawa, Marszałkowska 71 Tel. 867-52 i 897-93

Biuro Instalacyjno-Elektryczne
B. PIERZCHAŁA
Warszawa Marszałkowska 117, Telefon 716-43

INŻYNIEROWIE B-CIA POLICZKOWSCY
BIURO ELEKTROTECHNICZNE
Warszawa, ul. Foksal 21 tel. 693-44
PROJEKTY I KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE

Fasadowa Wyprawa

Warszawa

Wyprawa Fasadowa „LITOZYT" Kamień Sztuczny
żwirki marmurowe
Biuro Sprzedaży: JAN TABEAU i Spółka
Warszawa. Krak. Przedmieście 5. Tel. 671-05

WYPRAWA FASADOWA „TERRAZYT" KAMIEŃ SZTUCZNY
Zakłady Przemysłowe „TERRAZYT" w Warszawie
Warszawa, Chmielna 72 Telefon 672-14

O WYPRAWIE SZLACHETNEJ
Stucpeint
UDZIELA INFORMACYJ
REPREZENTANT GENERALNY
HENRYK MENDELSSOHN
Warszawa, Jerozolimska 17, tel. 607-21

Fundamenty

Sosnowiec, Katowice, Warszawa

„M. LEMPICKI" SP. AKC. Warszawa, Al. Jerozolimskie 18. Tel. 298-11
Sosnowiec, ul. Małachowskiego 26. Tel. 1.09
Sp. z o. o. Katowice, ul. Gliwicka Nr. 6. Telefon 31.42
PALE FUNDAMENTOWE. WZMACNIANIE FUNDAMENTÓW USZCZELNIENIA MURÓW I BETONÓW. OBNIŻANIA WÓD TERENOWYCH NA CZAS BUDOWY — SPECJALNE INSTALACJE POMPOWE. WSZELKIE ROBOTY PODZIEMNE.

Warszawa

Towarzystwo Fundamentowe
„RAYMOND" Inż. Edward Romański S. A.
Warszawa, Zgoda 9. Tel. 792-68

Gazowe urządzenia, Lampy elektryczne

Warszawa

Fabryka JAN SERKOWSKI S. A.
GAZOWE PIECE KĄPIELOWE ATIS
GAZOWE KUCHNIE, KUCHENKI I T. D.
ELEKTRYCZNE LAMPY I ŻYRANDOLE
WARSZAWA NOWOLIPIE 78
TEL. 11-06-12, 11-63-87

Izolacyjne Materjały

Warszawa

„MUROSAN" — proszek czyni betony i zaprawy cementowe, półcementowe i wapienne absolutnie nieprzepuszczalnemi; fundamenty, wykonane z „Murosanem", nie przepuszczają wody i wilgoci.
„WILGOCIOCHRONY" B i R tamują momentalnie przeciekającą wodę pod największem ciśnieniem.
Polska Fabryka Chemicznych Materjałów Budowlanych
Inż. L. ORŁOWSKI — Sukc.
Warszawa, Marszałkowska 97a. Tel. 692-29.

Instalacyjno - Techniczne Biura
Centralne Ogrzewanie i Wodociągi

Gdynia

Inż. B. ŚWIEŻYŃSKI i S-ka
Warszawa, Narbuta 3. Telefon 8-22-14
Gdynia, Lipowa, willa Nałęcz. Telef. 17-35

Katowice — Sosnowiec

Biuro Techniczne Inż. WITOLD MALINOWSKI
KANALIZACJE — WODOCIĄGI — CENTRALNE OGRZEWANIE
Katowice, ul. Plebiscytowa 28, tel. 3-16; Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 18, tel. 10-15

Kraków

Inż. M. HOCHWALD
Przedsiębiorstwo Budowy Wodociągów i Ogrzewań Centralnych
Kraków Starowiślna 60 Telefon 25-86

Lwów

FRANCISZEK IRZYK
Zakład dla instalacji wodociągów, centralnego ogrzewania, urządzeń gazowych i t. d.
Lwów, ul. Kopernika 30 Tel. 884

Poznań

SZAFRANEK i ROSZCZYK, Inżynierowie
Poznań, ul. Fredry 6, Telefon 59-29 i 59-22
Fabryka Budowy Ogrzewań Centralnych i Wentylacji

Warszawa — Katowice — Sosnowiec

„M. LEMPICKI" SP. AKC. Warszawa, Al. Jerozolimskie 18, tel. 298-11
Sosnowiec, ul. Małachowskiego 26, tel. 1.09
Sp. z o. o. Katowice, ul. Gliwicka Nr. 6, telefon 31.42
STUDNIE WIERCONE i OPUSZCZANE
Wodociągi—Kanalizacje — Centralne ogrzewanie

Warszawa

JUNKERSA Gazowe Piece Kąpielowe. Automaty na wiele miejsc czerpanych, Grzejniki umywalkowe Aparaty zbiornikowe i inne.
Generalne Przedstawicielstwo na Polskę
STANISŁAW COHN
Warszawa Senatorska 36
Telefony: 641-61 i 641-62

„INSTALATOR"
Biuro Techniczne Edward BOBER-MILEWSKI Zjedn. Techn.
Warszawa, Nowy Świat 34/36. Telefon 674-06 i 264-98

BIURO INSTALACYJNO-TECHNICZNE E. JANKOWSKI
Kanalizacja, Wodociągi, Ogrzewania centralne — Projekty i Kosztorysy.
WARSZAWA, KOSZYKOWA 65, TELEFONY 867-84 i 888-23

Zakłady Instalacyjne Urządzeń Zdrowotnych
JÓZEF KAMLER i S-ka, Inżynierowie
Właściciele: J. KAMLER i W. MARCINKOWSKI
Warszawa, Wiktorska 17, tel. 856-88, 856-49.

STANKIEWICZ i S-ka, Inżynierowie, Sp. z o. o.
Warszawa, ul. Widok 23. Telefon 304-88
Instalacje ogrzewań centralnych i urządzeń sanitarnych.

Fabryka Hydrauliczna „WISŁA"
M. STRASBURGER i K. SASKI
Warszawa, ul. Kopernika 26, tel. 600-62 i 670-48

Instalacyjno - Techniczne Biura

Centralne Ogrzewanie i Wodociągi — Warszawa

Biuro Urządzeń Zdrowotnych i Ogrzewań Centralnych
WACŁAW TOMASZEWSKI inż.
Warszawa, ul. Em. Plater 10. Telefon 962-68.

ZAJĄCZKOWSKI, SZEWCZYKOWSKI i S-ka
Inżynierowie
Warszawa, ulica Śliska Nr. 9. Tel. 765-12 i 689-12

BIURO INSTALACYJNO-TECHNICZNE
Inż. CZESŁAWA ZARZECKIEGO
Ogrzewanie Centralne, Kanalizacje, Wodociągi i t. p.
Kosztorysy. Warszawa, Marszałkowska 79, tel. 832-88. Prospekty.

Izolacje — Łódź

Fabryka Wyrobów Korkowych—Materjałów izol. i chem.
ROSICKI, KAWECKI i S-ka
Łódź, Orla 17/19. Tel. 218-47

Warszawa

Zakład Izolacyj ciepło i zimnochronnych
FRANCISZEK OŻAROWSKI
Warszawa, Chłodna 45. Telefon 295-72

WARSZAWSKA FABRYKA IZOLACJI KORKOWEJ
Władysław Wierusz-Kowalski i S-ka
Warszawa, Dworska 14/16, tel. 701-12, 701-46 i 862-51

Izolacje i Asfalty — Warszawa

Fabryka materjałów izolacyjnych, gudronitu i asfaltu
„GUDRONIT" W. CISZEWSKI, bud.
Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 17
tel. biuro 611-45, fabryka 10-10-45.

STANKIEWICZ i S-ka, inżynierowie, Sp. z o. o.
WARSZAWA, WIDOK 23, TELEFON 304-88
CONCO, Izolacje i konserwacje od wody, dachów, tarasów, betonu, muru, żelaza, drzewa etc.

Fabryka Izolacyj Korkowych, Bituminy, Aquisolu i Asfaltów
„ORŁOROG"
daw. Orłowski, Rogowicz i S-ka. W-wa, Królewska 8, tel. 701-23 i 747-78

Kamieniarskie Roboty i Przedsiębiorstwa — Łódź

ZAKŁAD RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKI
FR. SZYMAŃSKI
Wykonywa prace pomnikowe, budowlane, kościelne i meblowe
ŁÓDŹ, 11 Listopada 61 róg Cmentarnej 2, telef. 187-65.

Warszawa

K. R. KOZIŃSKIEGO PRACOWNIA ARTYSTYCZNO-RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKA
Warszawa, Powązkowska 26 (18 i 76) domy własne. Telefon 11-96-52.
Pomniki z marmuru, granitu i piaskowca. Budowa grobów i roboty budowlane.

Kilimy — Warszawa

„ŁAD" URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DYWANY, TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
Warszawa, Czerniakowska 203. Tel. 444-82 i 935-83.

Konstrukcje Żelazne — Warszawa

Przedsiębiorstwo Robót Żelaznych
BR. TOMASZEWSKI i S-ka
Warszawa, ul. Kopernika 12. Tel. 734-98

Konstrukcje Żelazne i Roboty Budowlane — Warszawa

Fabryka Wyrobów żelaznych, konstrukcji i ornamentacji
H. ZIELEZIŃSKI, wł. KORNEL KUBACKI, Inżynier.
Warszawa, ul. Marszałkowska 11/13. Telefon 805-74

Warszawa — Krycie Dachów

ALFRED PESZKE
Fabryka Tektury Smołow. i Asfaltu, oraz krycie i konserw. dachów
Warszawa, Zawiszy 8, tel. 708-96.

Krzemieniec — Leśno-meljoracyjne biura

Inż. STANISŁAW ZWINCZAK
Krzemieniec Słowackiego 38

Warszawa — Luster Fabryki

Fabryka Luster i Szlifiernia Szkła
B-cia BABICZ
Warszawa, ul. Solec 77. Tel. 9-70-02

Łódź — Malarskie Zakłady

Zakład Art.-Dekoracyjno-Malarski
M. OPOCZYŃSKI
Łódź, Piotrkowska 88. Tel. 149-95 139-95

Warszawa

Przedsiębiorstwo Robót Malarskich
KAROL BROSZKIEWICZ i S-wie
Warszawa, Lwowska 13. Tel. 869-76

Przedsiębiorstwo Malarsko-Dekoracyjne
T. JAMIOŁKOWSKI i S. JARZĘCKI
Warszawa, Sosnowa 1. Tel. 310-48
Malowanie aparatami pneumatycznemi

Warszawa — Meble

„ŁAD" URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DYWANY, TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
Warszawa, Czerniakowska 203. Tel. 444-82 i 935-83.

Nowoczesne meble kolorowe
mechanicznie lakierowane,
fornirowane, bejcowane;
wzory, informacje i porady artystyczne
WARSZAWA
Żórawia 24a, m. 3, telefon 8-69-71.
Sp. z o. o.

Warszawa — Meble stalowe i metalowe

ZAKŁADY WYROBÓW METALOWYCH
KONRAD, JARNUSZKIEWICZ i S-ka, S. A.
WARSZAWA, UL. GRZYBOWSKA Nr. 25
TELEFON 605-98

FABRYKA MEBLI METALOWYCH DO UŻYTKU DOMOWEGO, NOWOCZESNYCH MEBLI STALOWYCH NIKLOWANYCH ORAZ MEBLI SZKOLNYCH

FABRYKA MEBLI ŻELAZNYCH
I. NEUFELD
Warszawa-Praga Brukowa 4. Tel. 10-14-66

Produkuje: Nowoczesne meble stalowe.
Urządzenia szpitalne.
Meble lekarskie.
Łóżka żelazne i mosiężne.
Materace sprężynowe i zwykłe.
Wózki dziecięce.
ODLEWY ŻELIWNE

Meble stalowe i metalowe — Warszawa

Metale — Warszawa

Metale półszlachetne

D/H. A. GEPNER

Warszawa, Grzybowska 27. Tel. 690-27 i 655-25.

Metalowe Wyroby — Warszawa

Fabryka Wyrobów Metalowych

A. MORANTOWICZ

Warszawa, Długa 46. Tel. 11-09-59

Neon — Warszawa

REKLAMY NEONOWE I ŻARÓWKOWE, POKRYWANIE BIAŁEMI METALAMI FRONTÓW WYSTAW SKLEPOWYCH

T. JAROSZ

Warszawa, ul. Hoża 35. Telefon 916-85, 9-16-84.

Obicia papierowe — Warszawa

Tow. Akc. „J. FRANASZEK"

Magazyn detaliczny obić papierowych

Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 15

UDZIELAMY PISEMNEJ GWARANCJI, ŻE OBICIA

Tekko – Salubra

DAJĄ SIĘ MYĆ I NIE PŁOWIEJĄ

Wzory i ceny są dostarczane bez obowiązku kupna

Gen. Przedst. na Rzeczp. Polską i w. m. Gdańsk

HENRYK MENDELSSOHN

Warszawa, Jerozolimska 17. Telef. 607-21.

TAPETY

F. STASZEWSKI fabr. własna

Warszawa, ul. Mazowiecka 8 Tel. 670-85

Piece „Szrajbera" — Warszawa

KAFLE STALOWE

Karol SZRAJBER

SP. z O. O.

WARSZAWA, GRÓJECKA 33

Telefon 9-20-33

Polichromja — Malarstwo Art. — Witraże — Poznań

„POLICHROMJA"

Poznań, ul. Fabryczna 31, tel. 78-64

Poznań — Posadzki

KORASZEWSKI i MARWEG

Wyroby Drzewne, Posadzki Dębowe, Ksylolitowe i Linoleum

Poznań. Plac Wolności 14a, tel. 28-84.

Warszawa

Fabryka posadzek cementowych inkrustowanych i stopni

„LASTRICO" INŻ. STANISŁAW RADZIMIŃSKI

Warszawa, ul. Wilanowska 22, tel. 9-60-54.

B-cia RUDOLF

Fabryka Posadzek luksusowych, dębowych i fornierów

Warszawa, Nowolipie 52/54 Tel. 12-15-79

Warszawa — Rysunkowe Artykuły

Zakład wyświetlania rysunków i Skład przyborów rysunkowych

ALBIN ZABORSKI

Warszawa, Widok 22. Telefon 405-09

Warszawa — Stolarskie Zakłady

Zakłady Stolarskie

M. HERODEK

Warszawa, Solec 77. Telefon 9-60-48

Mechaniczne Zakłady Stolarskie

Spółka z ogr. odp.

L. ŁUCZYNIEC i inż. L. SOBAŃSKI

Warszawa, Miodowa 16 Tel. 779-75 i 729-54

Warszawa, Katowice, Sosnowiec — Studnie Artezyjskie

„M. ŁEMPICKI" SP. AKC. Warszawa, Al. Jerozolimskie 18, tel. 298-11
Sosnowiec, ul. Małachowskiego 26, tel. 1.09
Sp. z o. o. Katowice, ul. Gliwicka Nr. 6, telefon 31-12

STUDNIE WIERCONE I OPUSZCZANE

Wodociągi—Kanalizacje—Centralne ogrzewanie

Specjalne Przedsięb. WIERCENIE STUDZIEN ARTEZYJSKICH

Inż. M. HRYNIEWIECKI

Specjalność: Studnie Artezyjskie i Badanie Gruntu

Warszawa, Kopernika 28. Tel. 213-73

Składy (dom własny) ul. Elekcyjna 50 tel. 720-14

Warszawa — Szkła Fabryki

Inż. RYCHŁOWSKI, WEHR i S-ka

Warszawa, Krucza 24. Tel. 810-24

Specjalność Hydrotechnika — Hydrologja

Belgijska Spółka Akcyjna

TOW. POŁUDNIOWO ROSYJSKICH HUT LUSTRZANYCH

w Brukseli w Belgji.

Huty: Ząbkowice tel. 11, szkło okienne maszynowe.

Szczakowa tel. 16, szkło szybowe prasowane.

Zarząd: Warszawa. ul Bracka 5 m. 2, tel. 9-60-64.

Warszawa — Szkło

LUSTRA własnej wytwórni

Szyby szlifowane. Szlifiarnia HENRYK HOCH

szkła i podlewnia luster ul. Bracka 2. Tel. 909-73

Przedsiębiorstwo Robót Szklarskich

JAN SZULC—FABRYKA LUSTER

Warszawa, Biuro: Nowy Świat 59. Tel. 765-94 i 9-62-32

Warszawa — Szklarskie Roboty

Przedsiębiorstwo Robót Szklarskich

ZRZESZENIE SZKLARZY Sp. z o. o.

Warszawa, Nowowiejska 26, Tel. 424-44, P. K. O. 8-44-44

Tkaniny Dekoracyjne

Warszawa

„ŁAD“ URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DYWANY, TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
Warszawa, Czerniakowska 203. Tel. 444-82 i 935-83.

Wentylatory

Warszawa

Zakład Urządzeń Wentylacyjnych i Suszarnianych
Inż. FR. KWIATKOWSKI
Warszawa, Grochów II ul. Kawcza 37. Telefon 10.26-76

Witraże

Poznań

Krakowski Zakład Witrażów
S. G. ŻELEŃSKI
Kraków, Aleje Krasińskiego 23. Tel. 106-16.

POZNAŃSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW ARTYSTYCZNYCH
„POLICHROMJA“
Poznań. Fabryczna 31, tel. 78-64

Warszawa

Artystyczna Pracownia Witraży
MIECZYSŁAW KOSIŃSKI
Warszawa, Daniłłowiczowska 4, tel. 721-69

Zakłady Wyświetlania Rysunków

Sosnowiec

KOPIARNIA RYSUNKÓW TECHNICZNYCH
POWIELARNIA — FOTOLITOGRAFJA
C. PRZYTULSKI
w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 15. Telefon 6-22

Warszawa

ARTYKUŁY RYSUNKOWE
ST. SZYMAŃSKI i K. CYGAŃSKI
Warszawa, ul. Wilcza 32. Telefon 8-14-78

WARSZAWA
telefon
405-09

WIDOK 22
telefon
405-09

Zakłady Fotochemigraficzne

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA
Klisze 100
do Reklam Gazetowych
Cenników, Prospektów.
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji.
Rysunki, projekty reklamowe i wydawnicze wykonywa=
R. Borkenhagen
Tel. 1.11-72

Zakład Fotochemigraficzny
ROMAN SAWICKI
ROK ZAŁOŻENIA 1906
WARSZAWA UL. WSPÓLNA 45 — TELEFON 965-76
WYKONYWA: KLISZE DO DRUKU SIATKOWE · KRESKOWE JEDNO I WIELOBARWNE.....

Warszawa

Zakłady Fotochemigraficzne

ZAKŁAD ZJEDNOCZONYCH CHEMIGRAFÓW
W WARSZAWIE, UL. ŻELAZNA Nr. 28. TEL. 242-83.
WYKONYWA: KLISZE DO DRUKU ILUSTRACYJ
do pism, książek, cenników i ogłoszeń — t. j. trójbarwne, dwubarwne, siatkowe i kreskowe.

Warszawa

Zduńskie Przedsiębiorstwa

Przedsiębiorstwo Robót Zduńskich
Konstanty SZWEDZIŃSKI i Syn
Warszawa, ul. Płocka 31, m. 12. Tel. 685-36.

Katowice

Żyrandole

CENTRALA ŚWIATŁA
i Śląska Fabryka Wyrobów Metalowych Sp. z ogr. odp.
Katowice, ul. Gliwicka 21-23

Warszawa

FABRYKA ŻYRANDOLI I ARMATUR ELEKTRYCZNYCH
BRACIA BORKOWSCY Sp. Akc.
Sklep: Jerozolimska 6, tel. 642-79. Fabryka i Sala wzorów: Grochowska 45 tel. 10-02-98

JABŁOŃSKI i Spółka
Warszawa, Królewska 16 Tel. 718-14
Świeczniki nowoczesne. Największy wybór.

FABRYKA ŻYRANDOLI ELEKTRYCZNYCH
A. MARCINIAK Sp. Akc.
Warszawa: Zarząd i Fabryka: Wronia 23, tel. 795-08 i 792-02
Wzorownia: Złota 49, tel. 260-76 i 206-06

CZASOPISMO

„CEMENT“

bogato ilustrowane, wychodzi co miesiąc, poświęcone budownictwu betonowemu i żelbetowemu.

Prenumerata roczna zł. 12.

CZASOPISMO

„BETON“

ilustrowane, wychodzi co 2 miesiące, poświęcone popularnym zagadnieniom, związanym z betoniarstwem — nieodzowne pismo dla betoniarzy i budowniczych.

Prenumerata roczna zł. 5.

Adres Red. i Adm.:
Warszawa, ul. Czackiego 1, m. 1.

DOMY MIESZKALNE FUNDUSZU KWATERUNKU WOJSKOWEGO

WYDANE NAKŁADEM FUNDUSZU KWATERUNKU WOJSKOWEGO

CENA 24 ZŁ.

SZCZEGÓŁOWY OPIS ORGANIZACJI, KALKULACJI I REALZACJI OLBRZYMIEJ AKCJI BUDOWLANEJ I MIESZKANIOWEJ

LICZNE WYKRESY, TABLICE I GRAFIKONY
SZCZEGÓŁOWE ANALIZY PROJEKTÓW

WYDANIE WYTWORNE
240 STRON DRUKU NA PAPIERZE KREDOWYM

CENY JEDNOSTKOWE NA WSZYSTKIE KATEGORJE ROBÓT
300 ILUSTRACYJ: ZDJĘĆ, RZUTÓW, PRZEKROJÓW i ELEWACJI

SKŁAD GŁÓWNY:
Administracja Miesięcznika „Architektura i Budownictwo"
Warszawa, ul. Wspólna Nr. 40

NIEZBĘDNE DLA ARCHITEKÓW, BUDOWNICZYCH, URZĘDÓW i BIUR BUDOWLANYCH

Składnica przyborów kreślarskich i zakład wyświetlania rysunków oraz oprawy planów

ALBIN ZABORSKI

WARSZAWA, WIDOK 22
TELEFON 405-09

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
papierów światłoczułych, utrwalanych na sucho, jedynej krajowej wytwórni papierów światłoczułych „OZALID"
właśc. OTTON SÖDERSTRÖM, Łódź

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO
maszyn do wyświetlania i utrwalania rysunków oraz planów wszechświatowej fabryki
R. REISS W LEIBENWERDA

KATALOGI, CENNIKI, PRÓBKI ORAZ DEMONSTRACJE MASZYN W RUCHU SĄ NA KAŻDE ŻĄDANIE

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO

MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY

Wydawnictwo „Spółdzielni Wydawniczej Architektów Polskich" w Warszawie.

Zarząd S. W. A. P.: arch. Józef Krupa, arch. Juljan Lisiecki, arch. Tadeusz Nowakowski.
Zastępcy: arch. Teodor Bursze, arch. Witold Matuszewski, arch. Romuald Miller.

Rada Nadzorcza S. W. A. P.: prof. Marjan Lalewicz, prof. Władysław Michalski, arch. Zygmunt Wóycicki.
Zastępcy: arch. Franciszek Lilpop i prof. Czesław Przybylski.

Redaktor — *Stanisław Woźnicki*

Komitet Redakcyjny: arch. *Romuald Gutt*, arch. *Józef Krupa*, arch. *Witold Matuszewski*, arch. *Romuald Miller*, arch. *Tadeusz Nowakowski*, prof. *Czesław Przybylski*, arch. *Zygmunt Wóycicki*.

Adres Redakcji i Administracji: Wspólna 40. tel. 9-52-87 Konto czekowe P. K. O. 11020

WARUNKI PRENUMERATY

Prenumerata miejscowa:		Na prowincji (z przesyłką):		Egzemplarz pojedyńczy w Warszawie	zł. 6.—
Kwartalnie	zł. 17.—	Kwartalnie	zł. 18.—	Na prowincji (z przesyłką)	„ 6.50
Półrocznie	„ 34.—	Półrocznie	„ 36.—	Zagranicą	„ 8.—
Rocznie	„ 68.—	Rocznie	„ 72.—		

Pod nadesłanym zgóry adresem Administracja wysyła każdorazowo nowy numer pisma za zalicz. pocztowem.

CENY OGŁOSZEŃ

Przed tekstem:		Za tekstem:		2-a, 3-a i 4-a strona okładki:	
Cała strona	zł. 400.—	Cała strona	zł. 350.—	Cała strona	zł. 450.—
Połowa strony	„ 210.—	Połowa strony	„ 180.—	Połowa strony	„ 250.—
Ćwiartka strony	„ 120.—	Ćwiartka strony	„ 100.—	Ćwiartka strony	„ 150.—
		Strona artykułu opisowego	„ 500.—		

OGŁOSZENIA DROBNE

Adres w branży rozmiar 10×90 mm. łącznie z pren. na cały rok zł. 100, płatne zgóry przy zamówieniu. Za każde następne 5 mm wys. dopłata zł. 50 rocznie. Koszt rzeczywisty rysunków i klisz ponosi ogłaszająca się firma. Dział reklam przewiduje także, poza ogłoszeniami przed i za tekstem, specjalne wkładki artystyczne jedno i wielobarwne.

Akwizytorzy, upoważnieni do zbierania ogłoszeń: Albert Leon Kraus, B. Turkiewicz i B. Jakowlew.

TREŚĆ Nr. 10

	Str.
Gmach Banku Gospodarstwa Krajowego — JERZY PAŃKOWSKI	301
II Gimnazjum Miejskie (żeńskie) w Warszawie — T. H. M.	321
Na temat domu „Feniksa" — HENRYK JASIEŃSKI	327
Kronika	331

ILUSTRACJE

Arch. ŚWIERCZYŃSKI RUDOLF (Warszawa). Gmach Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie	301—318
Arch. MAJEWSKI TADEUSZ (Warszawa). II Gimnazjum Miejskie (żeńskie) w Warszawie	321—326
Arch. SZYSZKO-BOHUSZ ADOLF (Kraków). Dom „Feniksa" w Krakowie	327—330

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc. Warszawa, Czackiego 3/5, tel. 614-67.

ISTNIEJĄCA OD 1868 ROKU

FABRYKA OKUĆ BUDOWLANYCH
I ODLEWNIA METALI

Inż. K. DOBROWOLSKI i S-ka

SPÓŁKA z OGR. ODP.

(DAWNIEJ L. OGÓRKIEWICZ i J. ZAGÓRNY)

WARSZAWA-PRAGA,
ul. KROWIA 6/8
TELEFON 10-04-79

POLECA:

OKUCIA OKIENNE,
DRZWIOWE ZWYKŁE
I LUKSUSOWE,
ŻELAZNE, MOSIĘŻNE
I CHROMO-NIKLOWANE

BRAMY METALOWE,
DRZWI WEJŚCIOWE,
BALUSTRADY,
KRATY, COKOŁY I T. P.

FABRYKA POSIADA
CHROMO-NIKLOWNIĘ